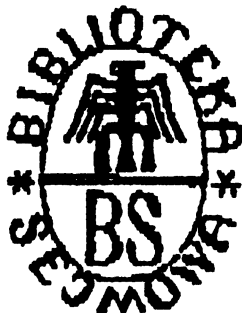


OKRĄGLY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW PLURALIZMU ZWIĄZKOWEGO

STENOGRAM

z drugiego posiedzenia Zespołu do Spraw Pluralizmu Związkowego
w dniu 16 lutego 1989 r.



WARSZAWA 1990

C9540/3

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Iws. 46006

S T E N O G R A M
=====

z posiedzenie Zespołu do spraw pluralizmu związkowego
w dniu 16.II.1989 r.

/Obradom przewodniczy ob. Tadeusz Mazowiecki/

Przewodniczący: Proszę prosimy o dobrą reklamę sprawy pluralizmu związkowego a my musimy przejść do pracy. Zgodnie z uzgodnieniem przypadłommi dziś przewodniczyć. Witam państwa wszystkich obecnych tutaj i proponuję, ażeby przystąpić do konkretnej pracy. Wymieniliśmy na poprzednim naszym spotkaniu dość obszernie stanowiska przez wszystkie tutaj strony reprezentowane w sprawach pluralizmu związkowego. Sądzę, że nie ma potrzeby chyba nie wiem jak moi koledzy współprzewodniczący, uważają, że osobiście sądzą, że nie ma w tej chwili potrzeby chyba wracania do pewnych ogólnych deklaracji i że należałoby przystąpić do konkretnych spraw, które przed nami stoją. Ze swej strony myśmy złożyli pewne propozycje rozwiązań prawnych, dotyczących tzw. małej nowelizacji i bylibyśmy bardzo wdzięczni stronie rządowej, gdyby zechciała się do tych propozycji ustosunkować.

Bylibyśmy też wdzięczni przedstawicielom OPZZ gdyby zechcieli nam określić ostatecznie swoje stanowisko w sprawach pluralizmu związkowego, czytaliśmy oświadczenie, które jednakże budzi w nas wątpliwości zarówno stosunek tego oświadczenia do stanowiska, które najpierw OPZZ poparł X Plenum, jak i przede wszystkim w stosunku do konwencji MOP na gruncie której chyba wszyscy związkowcy powinni stać, o wolności związkowej.

Bylibyśmy też wdzięczni za wyjaśnienia tego stanowiska.

Tak że moją propozycją byłoby, żebyśmy przystąpi li do bardzo kon retnej dyskusji, pewien wzór dał nam wczoraj podzespół do spraw rolnictwa, który zajął stanowisko w sprawie rolników, które chciałbym tutaj zebrany m przedstawić.

Stanowisko podzespołu rolniczego w sprawie plura lizmu związkowego.

Po szerokiej wymianie poglądów na temat pluralizmu związkowego uczestnicy podzespołu rolniczego zgodnie wyr ją następujące stanowisko. Jesteśmy za stworzeniem organ zacyjnych i prawnych warunków działania związków zawodow rolników, obejmujących zarówno organizacje związkowd "Solidarność" jak i kółka rolnicze oraz wszelkich in nych organizacji rolniczych, k óre utworzą rolnicy zgod ze swoją wolą.

3 Szworzx to gwarancje społecznego poparcia dla roz woju rolnictwa i właściwych stosunków społecznych na wsi. Pzfepisy prawne powinny stworzyć warunki efektyw neho działa ia tych organizacji dla ochrony interesów rolników.

Warszawa 15 luty 1989 r. Podzespół do spraw rolnictwa.

Myślę, że to bardzo ważne oświadczenie i że chyba posuwa ono bardzo naprzód sprawę pluralizmu związkowe go w ogóle s w szczególności pluralizmu związkowego na wsi.

Tak więc nie wiem czy są jakieś inne propozycje jeżeli nie - to bym bardzo prosił o ustosunkowanie się

do złożonych przez nas propozycji.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

My otrzymaliśmy oczywiście te propozycje i będziemy starali się na temat niektórych kwestii szczegółowych wypowiedzieć, acz niewątpliwie zadanie przed którym stoi my jest dużo poważniejsze i szersze niż to, które wypowiedziane jest stanowisku podzespołu do spraw rolnictwa, które również przyjmujemy,

Zacząłbym może od kwestii, która została nam przedłożona a która wymaga jeszcze uściślen a pewnych spraw z naszego punktu widzenia istotnych. Chcę też żeby być dobrze zrozumianym, miałbym sugestie następującą, ponieważ nam będzie bardzo trudno ograniczyć się tylko i wyłącznie do kwestii konkretnych, aby dzisiejsze posiedzenie służyło jakby zdejmowaniu tych niedopowiedzeń czy innych spraw, które być może nie wywołują u każdej ze stron jasności, a które dla dobra dzieła, któremu służyliśmy powinny być rozstrzygnięte.

Więc ja również o takich wątpliwościach będę mówił i będę formułował być może pytania w stosunku do naszych partnerów w zespole, abyśmy mogli o niektórych kwestiach powiedzieć zupełnie jasno i szczerze.

Jeśli chodzi o propozycje uważamy, że oczywiście one mogą być i powinny być przedyskutowane, bo jest to jedna z możliwości na podstawie której można rejestrować "Solidarność", są jednak tutaj trzy sprawy o których chciałbym powiedzieć. Pierwsza to jest ta rolników indywidualnych. Dla nas nie pozostaje - nie mamy wątpliwości

że organizacje rolników indywidualnych również powinny mieć pluralistyczny charakter i powinny być one zgodne z wola tych środowisk, które będą je zakładać. Nato iast pozostaje pewna dość istotna kwestia rozstrzygnięć prawnych, merytorycznych na jakiej podstawie te organizacje powinny być rejestrowane. Nie ukrywamy, iż podstawa, jaką mogłaby być ustawa o związkach zawodowych wydaje nam się ze względów merytorycznych dość wątpliwa. Jednak charakter związku rolników indywidualnych jest odmienny od tego, jaki mają normalne związki zawodowe. Stąd w dalszym ciągu dyskusji chcielibyśmy przedśawić i wątpliwości i propozycje, aby tworząc równe warunki dla organizacji rolników, musimy tutaj zarówno o "Solidarności" rolników indywidualnych jak i działających kółkach rolniczych zastanowić się nad innymi podstawami prawnymi którymi może być bądź to ustawa istniejąca o organizacjach społeczno-zawodowych rolników i ewentualnie po przez jej nowelizację, bądź być może ustawa o związkach rolników, która odpowiadałaby specyfice tych organizacji, ale jak mówię jest to dyskusja nie cotykająca kwestii zasadniczej, to znaczy czy ma w tych organizacjach być zachowany pluralizm czy nie, co jest to dyskusja ~~kierująca~~ dotycząca podstaw prawnych, na jakich ona ta powinna być działalność tych organizacji.

Kwestia druga, której nie znajdujemy w propozycjach złożonych przez stronę "Solidarności" a która wymaga rozstrzygnięcia jeżeli chcemy jasno czy z pełną świadomością wyjść z tej sali, to jest sprawa wspólnej reprezentacji. Bowiem w ustawie o związkach zawodowych

wspólna reprezentacja ma charakter fakultatywny. Oczekiwalibyśmy więc wypowiedzi jak strony związkowej, jest to z punktu widzenia strony rządowej ogromnie istotne, jak strony związkowe wyobrażają sobie tę wspólną reprezentację, oczeiwalibyśmy tutaj wypowiedzenia stanowiska i dalej co mamy robić, jak sobie wyobrażamy, jeżeli takiej wspólnej reprezentacji nie będzie. Ma ona charakter fakultatywny, w jej imieniu w ogóle spory w zakładzie pracy miałyby się toczyć.

I także prosilibyśmy tutaj o jasne określenie się wtedy będziemy mogli zająć precyzyjne stanowisko w stosunku do tych propozycji, które zostały przedłożone.

Kwestia ta jest dla nas ogromnej wagi, przyznajemy szczerze, że po pierwszym posiedzeniu nie mieliśmy tutaj wątpliwości interpretacyjnych, ale to wszystko co później zostało przedstawione w różnego rodzaju wypowiedziach każe nam takie pytanie postawić w stosunku do kolegów z "Solidarności". Czy my mówimy we wszystkich dyskusjach i czy te zabiegi, które są czynione dotyczą legalizacji czy felegalizacji "Solidarności"? Bowiem nie mamy jasności. Pan Janusz Onyszkiewicz w wypowiedziach telewizyjnych mówił o rslegalizacji, myśmy na tej sali mówili o legalizacji, czyli o rejestracji, natomiast pan Lech Wałęsa w liście z 8 lutego do kierownictwa Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej pana Jerzego Szretera odpowiadając na idee powołania komitetu opartego o zasady przewidziane w konwencji nr 144 MOP dla współpracy z międzynarodową Organizacją Pracy pisze, że ustalenie reguł

funkcjonowania - my nie chodzimy tu w meritum, tylko chodzi o sformułowanie tu zawarte iż odpowiednie decyzje z naszej strony mogą zapaść najwcześniej po ustaleniu przy okrągłym stole reguł relegalizacji NSZZ "Solidarność"

Wz więc jest tu sformułowanie relegalizacja podpisane przez Lecha Wałęsę. Chcielibyśmy więc mieć bardzo precyzyjną odpowiedź, o tym czym dyskutujemy, czy dyskutujemy o relegalizacji, czy legalizacji, oczywiście w sposób zasadniczy wpływa to na nasze stanowisko. I wpływ nie to na nasze stanowisko. I to jest pierwsza sprawa dotycząca tych propozycji, które przedyskutujemy ponieważ są tam drobne co prawda wątpliwości natury prawnej, ale jak mówię powinniśmy dzisiaj zadbać o to, aby niejasności po wyjściu z tej sali było jak najmniej, abyśmy mogli dyskutować bardzo otwarcie ^{wszystkie} kwiecie już szczegółowo.

Druga sprawa, o której chcielibyśmy dzisiaj bardziej sprycyzować te sądy, które już zostały wypowiedziane tydzień temu, to jest kwestia umowy społecznej, która miałaby być finałem działalności Okrągłego stołu, i co ze strony związków zawodowych byłoby do tej umowy społecznej wpisane, wracamy jako strona rządowa do kwestii ewentualnych samoograniczeń, bowiem rozumiemy i podkreślam to stanowisko ponownie, iż nie chcemy żadnych ograniczeń czy reglamentacji prawnej czy ustawowej praw naturalnych, jakie należą się związkom zawodowym. Natomiast uważamy, iż jest tutaj właśnie miejsce na poważną dyskusję na temat kształtu umowy społecznej i tego, czego ze strony związków zawodowych możemy się

spodziewać, a również tego co jest oczekiwane od rządu, czego związku zawodowe oczekują w tej kwestii od rządu bo tutaj także chcemy być w kwestii umowy społecznej stroną aktywną.

Chcę także powiedzieć, iż uważamy ze względu na rangę społeczną tematu, który dyskutujemy, jest to ogromnie istotnie, bowiem w odcuciach społecznych można dzisiaj powiedzieć, iż kwestia pluralizmu związkowego wywołuje z jednej strony nadzieje, z drugiej strony obawy. Nadzieje, iż rzeczywiście tą drogą będziemy mogli rozwiązywać te najbardziej nabrzmiałe problemy ludzi pracy i że będzie to aktywny element rozstrzygający w różnych kwestiach ekonomicznych i społecznych, z drugiej strony obawy, czy nie powtórzymy tych niedobrych doświadczeń z lat 1980-1981 co oczywiście było uwarunkowane w nieco inny sposób niż te dzisiaj, ale których przecież część polskiego społeczeństwa są zgłaszane, czy jest możliwość w pluralistycznym modelu związków zawodowych wypracowywać stanowiska, które nie będą destabilizować sytuacji gospodarczej i społecznej kraju, a będą wpływać właśnie pozytywnie na kształt proponowanych reform.

Dlatego chcielibyśmy zapytać i mieć tutaj jasność co z tych ewentualnych samoograniczeń, co z tych propozycji, które były bardzo hasłowo w różnych wypowiedziach przedstawicieli związków zawodowych wypowiedziane, może być elementem umowy społecznej, czy są to samoograniczenia nakładane w kwestiach statutowych, strukturalnych, organizacyjnych, czego możemy się spodziewać, aby nie mówić tylko o intencjach, ale mówić o pewnych gwaran-

cjach bardziej istotnych.

Mówimy o tym na tle bardzo konkretnej sytuacji, która jak sformułowa, wypowiedzianych przez przedstawicieli związków zawodowych i również wzbudza spore zaniepokojeni zresztą witamy z szacunkiem te oświadczenia, które służą opanowaniu działań strajkowych i protestacyjnych, ale jednak mamy dzisiaj sytuację iż ~~ta~~ ~~fa~~ ~~fa~~ strajkowa jest stosunkowo poważna, a z punktu widzenia działalności "okrągłego stołu" powtarzam to co już tydzień temu mówi am bardzo niebezpieczna, bowiem podważa wiarygodność naszej działalności. Jeżeli chcemy omawiać się i zastana wiać się nad tym, jak w przyszłości powinny wyglądać te regulacje, które będą prowadzić do niekonfliktowego rozwiązywania sporów i pronlemów, to dzisiaj te działania strajk wee, te dzoa ania protestacyjne nepew no wiary w nasze możliwości nie zwiększają, wiary społe cznej w nasze możliwości nie zwiększają, a wręcz przeciw nie

umawiać się i zastanawiać, nad tym, jak w przyszłości powinny wyglądać te regulacje, które będą prowadziły do niekonfliktowego rozwiązywania sporów i problemów, to dzisiaj te działania strajkowe, te działania protestacyjne na pewno wiary w nasze możliwości nie zwiększają, wiary społecznej w nasze możliwości nie zwiększają, a wręcz przeciwnie. Jest ta eskalacja bardzo niepokojąca i zależy nam bardzo, aby koledzy z OPZZ a także i z "Solidarności" i w tej kwestii zajęli stanowisko, co możemy uczynić, aby metody rozwiązywania sporów miały charakter cywilizowany, by były zgodne z prawem, a nie przeradzały się w różnego rodzaju akcje spontaniczne, a czasami można nawet domyślać się, w pewnym sensie inspirowane.

Kwestia ostatnia, o której chciałbym powiedzieć, jako również przypominająca pewną logikę naszych działań, przy tym ogromnie istotnych, jak powiedziałem, ze społecznego punktu widzenia stołeczki, to jest to, o czym pan Tadeusz Mazowiecki mówił tydzień temu, z czym się całkowicie zgadzamy a więc odpowiedź na tą kwestię polityczności związków zawodowych. Przyjmujemy w całości rozumowanie, iż polityczność związków zawodowych jest związana z otoczeniem, w którym te związki działają. Im bardziej demokratyczne otoczenie, tym oczywiście mniejsze zagrożenie, iż związki zawodowe będą prowadziły działalność ściśle polityczną.

Stąd chcemy wyjaśnić, jak rozumiany element porozumienia narodowego, czy warunki porozumienia narodowego, w których miałyby następować pluralizacja i ruch związkowy, co zostało wypowiedziane w sądach rozpoczynających "okrągły stół", jak sobie wyobrażamy to demokratyczne otoczenie,

w którym związki zawodowe mogłyby, pluralistyczne związki zawodowe mogłyby wkrótce rozpocząć swoją działalność.

Otóż wydaje nam się, że są cztery elementy tego demokratycznego otoczenia, dobrze służącego narodowemu porozumieniu. Po pierwsze - to jest kwestia Sejmu, który byłby szerszą reprezentacją społeczną niż do tej pory, dawałby również możliwość reprezentacji strukturom opozycyjnym, dawałby taką możliwość wypowiedzi. A więc niejako przenosiłby tę dyskusję polityczną, która dzisiaj odbywała się w formach manifestacji ulicznej bądź też w zakładach pracy, do najwyższego forum władzy w Polsce, czyli do parlamentu.

Oczywiście, aby taki Sejm mógł zostać wybrany, konieczne jest przyjęcie ordynacji wyborczej, która takie możliwości będzie stwarzać. Traktujemy to jako jeden z elementów pakietu, o którym dysponujemy, jako element niezbędny demokratycznego otoczenia, w którym związki zawodowe pluralistyczne mogłyby działać w sposób właściwy, a więc zgodny z istotą związków zawodowych.

Drugim elementem jest prawo o stowarzyszeniach, które jak wiadomo, w wyniku prac przedstawicieli Kościoła, rządu, zostało przygotowane i które może być bardzo szybko przedyskutowane, a które będzie tworzyć możliwości pluralistycznego organizowania się różnych ruchów społecznych o różnych ideologiach i dałoby to szansę, by odejścia, czy nie włączania się do działalności związków zawodowych tych, których interesuje działalność o charakterze politycznym, czy społecznym.

Po trzecie oczywiście kwestia pluralizmu związków zawodowych i ich właściwych regulacji prawnych także być może przez nowelizację ustawy o związkach zawodowych.

Czwarta kwestia to jest pluralizm związków rolników, czy organizacji rolniczych, w trybie prawnym podjęte, wydyskutowanym za tym stołem.

Uważamy, że te cztery elementy określałyby demokratyczne otoczenie w którym działałyby związki zawodowe z jednej strony, a z drugiej strony odpowiadałyby duchowi idei okrągłego stołu, a więc służyłyby możliwościom pluralistycznego wypowiedzenia opinii, sądów, atakże prowadzenia otwartej działalności publicznej przez różne grupy, różne ugrupowania, które będą przyjmować, oczywiście będą prowadzić działalność zgodną z prawem, Natomiast będzie to działalność o bardzo różnym charakterze społecznym i politycznym czy też związkowym, czy też kierunkach politycznych.

Uważamy także, iż ten pakiet decyzji mógłby być podjęty w czasie jednego posiedzenia Sejmu. W odpowiedniej oczywiście korelacji z pracą "okrągłego stołu", zakończeniem tych prac i przewidywanymi wyborami do Sejmu.

I to bym chciał powiedzieć na początku, z prośbą do wszystkich uczestniczących w obradach, abyśmy dzisiejsze spotkanie potraktowali rzeczywiście bardzo konkretnie, wyjaśniając te wątpliwości, czy te złożoności, jakie jeszcze przed nami są, aby można było w sposób jasny podejmować decyzje, decydować się na rozwiązania, które są oczekiwane dzisiaj przez polskie społeczeństwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Nie wyjaśniłem tylko jednej sprawy proceduralnej co ile czasu będziemy robić przerwę. Czytak jak poprzednio, co godzinę i 15 min. zewzględu napalaczy, tak? Tak. Dobrze.

Proszę bardzo, kto?

Ob. Romuald Sosnowski : Kolego przewodniczący, oczywiściechciałbym tutaj na gorąco o pewnych sprawach o pewnych sprawach, które wyszłyby już spoza formuły deklaracji a nadałyby jakiś roboczy charakter naszemu działaniu. Po pierwsze, żeby była jasność, bo tej jasności przynajmniej w wypowiedziach różnych trochę brakuje. Jesteśmyzaplurabistycznym rozwiązaniem działalności związkowej zarówno w zakładach pracy, jak i w rolnictwie. W tej sprawie trochę takich nieporozumień zdaje się krąży.

Natomiast dosyćtrudna oczywiście będzie sprawa dyskusji nad formą jego wprowadzenia. Po prostuze względu nabardzo skomplikowaną sytuację społeczno-politycznąk kraju. Co nie znaczy, że niemożliwe. Niepokoję, których świadkami jesteśmy wymagają naszymzdaniem bardzo pilnego, nawet dzisiaj, ustalenia zasad współdziałania w celu uniknięcia dalszgh konfliktów, których świadkami jesteśmy.

Wiemy już wszyscy, nie chciałbym się tutaj bawić w szczegóły, że mamysytuację, którą przewidywaliśmy, mianowicie przepychankę, aha, jeżeli podpisali na 15-18 to myidziemy dwakroki dalej, załatwiamy, podpisujemy 20-25, różnie wkraju to bywa. Naogół ostatnio najczęściej chodzi cyfra 30. W różnych środowiskach.

er

2/5

Jest to więc element, który przewidywaliśmy, że co byśmy tu nie powiedzieli, to będzie sprawa, kto wyciągnie więcej.

Natomiast wydaje mi się, że to już jest tylko skutek. Dlatego zwracam się do ministra Kwaśniewskiego a także jego ekipy, żebyśmy sobie odpowiedzieli na pytania, w których koledzy i my jesteśmy zgodni. Co zrobić, żeby usunąć przyczynę tych konfliktów. Są nimi, co? Lawinowo idące ceny. Tu jesteśmy zgodni. Trzeba powiedzieć, że związkowcy cokolwiek reprezentują nie mogą zamknąć na to oczu. Lawinowo idąca podwyżka cen może oczywiście... Oczywiście można mówić, że to tylko 6, tylko 8. Fakt jest faktem, że osłowiek przechodzący do sklepu stwierdza, że codziennie coś jest droższe. A naprawdę już przestają się ludzie orientować co jest urzędową ceną, co jest umowną. Natomiast stwierdzają, że coraz mniej wynoszą z tego sklepu za te pieniądze. A proszę zobaczyć co się dzieje z płacami? Ruchy płac są generalnie wymuszane, prawie wyłącznie strajkami.

No to wobec tego pada pytanie. W centralnym planie rocznym umożliwiono bez sankcji - bo tam są te sankcje, jak koledzy wiedzą - podwyżki płac w granicach 40 proc. które by były jakby zgodne ze sprawami związanymi z założonymi i planowanymi podwyżkami cen.

Wobec tego siadajmy w tych zakładach pracy, dołączajmy do tego nasze samorządy, no i zastanówmy się, jak konsumować to co mamy już zapisane. Po prostu pokażmy ludziom, że nie czekamy na Godota, tylko to co już zostało zdecydowane, zaczynamy nad tym dyskutować w różnych zakładach pracy.

er

2/6

W różny sposób zresztą. To zależy odżywiście także od kondycji ekonomicznej zakładu.

Kolejna sprawa - myślę, że stosunkowo szybko powinna być załatwiona, mówię także do strony rządowej - to jest ~~pr~~ sprawa następująca, są to tzw. trzynastki. Do dzisiaj ich nie można ruszyć. Ja rozumiem obawy wynikające z tego, wpływ pieniądza. Słyszymy to na stoliku ekonomicznym, słyszymy to we wszystkich źródłach masowego przekazu. Ale to są ludzkie pieniądze, wypracowane przez te załogi. W ub. roku z naszej inicjatywy zrobiono jeden krok, mianowicie umożliwiono, by w miesiącu lutym bodajże, bo już nie pamiętam, wypłacenie zaliczkowe, przed zatwierdzeniem całej procedury bilansowej, z jakimś wyrównaniem w późniejszym okresie po tej całej biurokratycznej mitrędze polegającej na zatwierdzeniu bilansu rozliczeniach itd.

Dlatego uważam, że dyskutowanie wyłącznie nad skutkami bez prób rozwiązania przyczyn jest dla nas bardzo trudne. OPZZ reprezentuje w końcu ruch, który powstał od zakładów pracy, a więc ta nasza delegacja zatwierdzona przez statutowy organ OPZZ ma prezentować to, co prezentują nasi koledzy stanowiący skład Rady OPZZ, a więc głównie przedstawiciele związków zawodowych w zakładach.

Koledzy mówią o pewnych propozycjach zmian, nazywając to małą nowelizacją. Jesteśmy za także pewną nowelizacją tej ustawy, bo ona nam także przeszkadza, gdyż kiedy ją tworzone nie istniał żaden ruch związkowy, chciałem powiedzieć, bo był to rok w którym wszystkie związki nie funkcjonowały.

I ona w niektórych zapisach ma po prostu kagańcowe sformuło-

er

2/7

wania, które wszystkim utrudniają. I dlatego, żeby nie drep-
tać w miejscu i nie bawić się, przepraszam bardzo, ale my
jesteśmy trochę przerażeni, jako że w naszym gronie jeden
z kolegów jest prawnikiem, a reszta to jest albo ludzie z
zakładów pracy, albo ludzie, którzy z tym prawem mają do
czynienia tyle, ile jest potrzebne do bieżącej działalności.

Żebyśmy dzisiaj - to jest nasza konkretna propozy-
cja - powołali mieszany zespół, złożony z przedstawicieli
kolegów z "Solidarności", strony rządowej i od nas, może
byśmy dobrali jeszcze jakiegoś tylko prawnika z naszej strony,
trzeba byłoby szybko zorientować, który by zdjął to odium
dyskusji, czy w artykuł, czy przecinek, czy ust. pierwszy
czy ust. drugi, bo my się w tym zakałapuókamy. I ci koledzy
wzięwszy te propozycje, które zgłosił kol. Mazowiecki, czy
- już nie pamiętam - czy Kaczyński na poprzednim posiedzeniu,
także pewne propozycje, które my mamy, usiedliby i próbowali
dojść do pewnego konsensusu, pełnych zapisów, które przedsta-
wią na następnym posiedzeniu i wtedy je klepmy.

I myślę, że jest to jedno z rozwiązań. Ja osobiście
nie mówię, że ono jest najidealniejsze. Ale stawiam je
pod rozwagę uczestnikom dzisiejszego spotkania. Dziękuję
bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę państwa,
tylko proszę przy zabieraniu głosu - tu dostałem taką uwagę
ze względu na możliwość błędów w stenogramie, żeby każdy
mówił swoje nazwisko, bo przepisuje się potem mylnie.

Proszę bardzo, kto z państwa? Proszę bardzo,
panie ministrze.

or

2/8

Minister A. Kwaśniewski : Do tego, o czym mówił kolega Sosnowski. Ja myślę, że w tym gronie musimy opierać się na faktach, a więc z niczym nie przesadzać. To nie jest tak, że dzisiaj wszyscy strajkują, ponieważ rosną ceny. Ceny rosną, jest to dotkliwe dla wszystkich niewątpliwie. Natomiast nie wszyscy strajkują. Strajkuje zdecydowana mniejszość. Konfliktów placowych mamy - jest to informacja dzisiaj przekazana rano - 30, a więc nie jest to skala, którą można odnieść do całej gospodarki, w której przedsiębiorstw jest kilka tysięcy.

To co jest niepokojące to fakt, że podejmowane są strajki bez żadnych wcześniejszych prób mediacyjnych, dogadywania się. Do mamy również listę zakładów pracy

Nie wszyscy strajkują. Strajkuje zdecydowana mniejszość. Konfliktów płacowych mamy, jest informacja dzisiaj rano przekazana 30, a więc nie jest to skala, którą można odnieść do całej gospodarki, w której przedsiębiorstw jest kilka tysięcy.

To co jest niepokojące, to fakt, że podejmowane są strajki bez żadnych wcześniejszych grup, prób mediacyjnych, dogadywania się, bo mamy również listę zakładów pracy poza związkami, ponieważ mamy również listę zakładów pracy, gdzie te żądania są wypowiedane, ale one są rozstrzygane w cywilizowany sposób, poprzez dyskusję z przedsiębiorstwami, z dyrekcjami i tak dalej.

W założeniach ekonomicznych, jakie przyjęliśmy stroną dla roszczeń finansowych przecież nie jest Rząd, to są kwestie wewnętrzne zakładów pracy. Jeżeli zakład pracy dysponuje środkami, które może przeznaczyć na zwiększenia płac, to tam powinna się toczyć dyskusja, Natomiast pytanie, czy musi się to odbywać w warunkach strajkowych, bez wcześniejszych zapowiedzi, z wykorzystaniem całego arsenału działań. Jest to tym bardziej niepokojące, iż obserwujemy w tej chwili jakby wybór szczególnych przedsiębiorstw do tych działań strajkowych, chodzi o komunikację.

Jak wiadomo skutki strajków komunikacji są bez porównania dalej idące, niż tylko wewnętrzna sytuacja w przedsiębiorstwie. One oddziałują również na możliwość dostania się do pracy innych zatrudnionych, a więc niejako powodują rozszerzanie się w sposób niezamierzony czy zamierzony, ale no nie bezpośredni trudności również w innych przedsiębiorstwach.

Nam - stronie rządowej - zależy na tym, aby w ramach

tych możliwości ekonomicznych, jakie przedsiębiorstwa mają, te spory były rozstrzygane. Natomiast nie zależy nam na tym, aby było to rozwijane, aby towarzyszyły temu dodatkowe emocje, a że emocje towarzyszą, to ja chcę powiedzieć, że otrzymaliśmy telex Federacji Związków Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej PRL, który brzmi tak: Solidarność Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim ubezwłasnowolniła przewodniczącego Związku Zawodowego kol. Adama Kamińskiego. Przejęto plombowaną dokumentację, w tym kasę i dokumenty finansowe. Podpisał: Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Komunikacji Miejskiej PRL Wiesław Gicel.

To jest wszystko element pewnej wojny nerwów, którą nie wiem w imię czego prowadzimy. Szczególnie w warunkach obrad "okrągłego stołu". I stąd nasze pytanie. Być może tę wojnę nerwów trzeba przerwać w jakimś wspólnym oświadczeniu "okrągłego stołu" czy tego zespołu, natomiast uważamy, że ta wojna nerwów do niczego nie prowadzi, tym bardziej, że rozwiązania są poza rządem. Rząd nie będzie stroną w sporach płacowych, ani w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Piotrkowie, ani w żadnym innym przedsiębiorstwie, gdzie sprawy płacowe muszą być rozstrzygane wewnątrz.

Stąd nasze pytanie nie po to, żeby na tym skupić Panie Przewodniczący uwagę dzisiejszych obrad, proszę dobrze zrozumieć nasze intencje, tylko żebyśmy po prostu sobie jasno na kilka kwestii czy wątpliwości odpowiedzieli, Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan Artur Balazs.

Ob. Artur Balazs:

No wydawało nam się wczoraj, żeśmy posunęli się znacznie do przpdu i że to nasze stanowisko otwiera drogę do rozwiązania problemów pluralizmu związkowego na wsi, i że ono tutaj będzie wzięte pod uwagę.

No dzisiaj ta sprawa z powrotem powróciła jako problem formuły organizacyjnej.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Nie organizacyjnej, prawnej.

Ob. Artur Balazs:

Prawnej. Ja jestem rolnikiem, tak że może niezbyt precyzyjnie będę się wyrażał, prawnych.

Ja myślę, że stanowisko uczestników tego zespołu do spraw pluralizmu związkowego jest dość jasne. Stanowisko "Solidarności" jednej i drugiej jest od początku niezmiennie, które opowiada się za związkiem zawodowym na wsi.

Stanowisko kolegów z OPZZ, które zaprezentował na poprzednim posiedzeniu pan Sosnowski jest również jasne, że opowiadają się za tym, żeby na wsi były związki zawodowe.

Koledzy z Kółek Rolniczych również zaprezentowali podobne stanowisko, także właściwie wszystkie strony się zgadzają, oprócz strony rządowej, która szuka tu innych rozwiązań.

Wydaje mnie się, że formuła stowarzyszeń, to znaczy nam rolnikom tak się wydaje, nie odpowiada potrzebie chwili i związki takie by były oddane pod kontrolę administracji, bo znamy sposób ich legalizacji.

Formuła organizacji społeczno-zawodowych również należy uznać, że się przeżyła i to można ocenić na podstawie tych ostatnich siedmiu lat obowiązywania tej ustawy.

W tym czasie parytet dochodów rolniczych spadł tak tragicznie jak nie spadł jeszcze nigdy przez cały okres Polski Ludowej, a więc poniżej 80 %.

Nie możemy się wyzwolić z widma kartek, a i na nie coraz bardziej brakuje żywności. I my się dzisiaj zastanawiamy, czy rolnikom dać reprezentację, która by wprowadziła zupełnie inny i nowy klimat na wsi.

Jesteśmy w sytuacji dość dziwnej, ponieważ z jednej strony rząd składa deklaracje, że na pierwszym miejscu jego programu gospodarczego jest rolnictwo. Potwierdza, że związki na wsi będą takie jakich pragną sami rolnicy, natomiast z drugiej strony nie wsłuchuje się w te głosy. Jest tutaj na sali dzisiaj pełna reprezentacja rolników, to znaczy na dziś tej nielegalnej "Solidarności" rolniczej i przedstawicieli kółek.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jednoznaczne, a więc ja sugeruję, żeby rząd i przedstawiciele rządu byli konsekwentni w tym co wcześniej deklarowali i mówili i w te nasze głosy się wsłuchali.

Jesteśmy zdecydowani za formułą związku zawodowego i takie pełnomocnictwa my tutaj siedzący przy stole do spraw pluralizmu związkowego posiadamy, natomiast innych upoważnień nasi członkowie nam nie dali i nie mamy prawa o innych rozwiązaniach dyskutować.

Według nas należy dokonać odpowiedniego zapisu już nie będą w te formuły prawne wchodził w ustawie o związkach zawodowych i to jest jedyna możliwa droga legalizacji związku. Należy to zrobić szybko. Ja chcę powiedzieć już na marginesie swojej wypowiedzi taką rzecz, że za dwa dni my spotykamy się z naszymi członkami, bo jest rocznica

porozumień rzeszowskich. Zjadą się tam rolnicy z całej Polski i my tym rolnikom musimy odpowiedzieć, czy nasze sugestie, nasze żądania co do legalizacji "Solidarności" rolniczej są traktowane poważnie i dyskutowane poważnie czy nie, czy ta formuła, o którą od początku walczymy jest brana pod uwagę, czy nie. Dlatego na dziś jest bardzo ważne to, z czym my do Rzeszowa pojedziemy i co odpowiemy tym ludziom, którzy zjadą się z całej Polski. Dziękuję. Tyle.

Przewodniczący:

Pan Minister Brol,

Minister Jan Broł:

Proszę Państwa! Chciałbym w sprawie właśnie związków rolniczych, się wypowiedzieć w tej chwili.

Otóż chciałbym przede wszystkim jeszcze raz mocno podkreślić to co przed chwilą powiedział pan minister Kwaśniewski, że my nie chcemy podejmować dyskusji czy ma być pluralizm związkowy na wsi czy nie. Bo to wydaje się, że jest już sprawa przesądzona.

Minister Kwaśniewski stwierdził dość wyraźnie, że przyjmujemy do wiadomości rezolucję, która wczoraj została uchwalona na podsoliku rolniczym i że w związku z tym sprawa pluralizmu na wsi tak jak w innych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, także i na wsi być powinna.

Natomiast cały problem sprowadza się do zagadnień prawnych. Krótko mówiąc, jak to unormować. No niestety, przepraszam bardzo, ale będę musiał parę słów na temat właśnie tych zagadnień prawnych powiedzieć, dlatego że wydaje się wysoce wątpliwa propozycja, aby art. 1 znowelizować ustawy o związkach zawodowych i na tej podstawie wprowadzić związki zawodowe na wieś.

Otóż przede wszystkim każdy prawnik wie, co to znaczy odpowiednie stosowanie prawa. Odpowiednie stosowanie prawa to znaczy, że albo dany przepis do danej dziedziny stosuje się wprost, albo odpowiednio, albo się w ogóle nie stosuje. I teraz zasadnicze problemy sprowadzają się do odpowiedzi na pytania: czy rzeczywiście zapisy, jakie są zawarte w ustawie o związkach zawodowych mogą być transponowane w zakresie ustawowych uprawnień na wieś dla związku rolniczego. Na przykład: czym zastąpić zakład pracy. Kto jest partnerem według ustawy o związkach ~~zawod~~, cały czas mówię o ustawie

o związkach zawodowych. Kto jest partnerem dla tej organizacji rolniczej, w tych przepisach, w których ustawa o związkach zawodowych mówi zakład pracy.

I druga rzecz. Jak byśmy nie nazwali, jak byśmy nie nazwali związku rolniczego, to przecież ze względu na specyfikę pracy na wsi, indywidualność - własność gospodarstwa rolnego, gospodarstwa rodzinnego, no to z natury rzeczy sprawy, które przychodzi do załatwienia na wsi z naczelnikiem gminy, z PZU, z ZUS-em, z innymi organami no są inne z natury rzeczy niż te, które mają do załatwienia pracownicze związki zawodowe.

Zresztą proszę państwa, dochodzimy tutaj więc do pytania podstawowego, czy można sprawę pluralizmu związkowego na wsi unormować przez: ustawę o związkach zawodowych, czy też należy wrócić do tej ustawy, która właściwie wyspecyfikowała już wszystkie podstawowe problemy, które rzeczywiście dla każdego związku, bez względu na jego nazwę, charakter, ale związku Rolników Indywidualnych będzie realizował.

I taką ustawą jest ustawa o społeczno-zawodowej organizacji rolniczej.

Art. 4 - zresztą cały rozdział drugi tej ustawy mówi to jednoznacznie, że organizacje rolników reprezentując potrzeby oraz interesy zawodowe i społeczne rolników indywidualnych, uczestniczą w kształtowaniu realizacji polityki rolnej i społecznej, w tam w zakresie gruntów rolnych, gospodarkę ziemią, gospodarki wodnej itd.

Drugi punkt, ustalaniu poziomu i zasad kształtowania cen na środki produkcji rolniczej i usług dla rolnictwa; określenie wielkości zasad zapotrzebowania gospodarstw

indywidualnych w środki produkcji oraz oceny ich jakości i tak bym mógł czytać dalej. Są to rzeczywiście wyraźnie jasno, nie wiem czy w całości, być może, że coś tu trzeba dopisać, nie wiem, nie w tym jest sprawa. Ale są tu wyraźnie wyspecyfikowane te elementy, które dla każdej organizacji działającej na rzecz rolników indywidualnych mają zastosowanie.

ale są tu wyraźnie wyspecjalizowane te elementy, które dla każdej organizacji działającej na rzecz rolników indywidualnych mają zastosowanie. I dlatego też naszym zdaniem trzeba poszukiwać innych rozwiązań prawnych, niż zaproponowane jeden umieszczenie związków rolników indywidualnych "Solidarność" w ustawie o związkach zawodowych. Jakże to mogą być rozwiązania? Rozwiązaniem może być kilka. Kiedy dyskutowaliśmy z prof. Stelmachowskim i z prof. Chrzepowskim projekt ustawy o stowarzyszeniach bo jak wiadomo był taki zamysł przy ustawie o stowarzyszeniach, aby tam zawrzeć również jeden przepis nowelizacyjny ustawy o społeczno-zawodowej organizacji rolniczych aby stowarzyszenia mogły niejako mieć uprawnienia jakie są zapisane w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników w rozdziale II.

Myśmy wtedy w dyskusji nie podjęli dlatego, że po prostu pracowaliśmy nad zupełnie innym kształtem tylko ustawy o stowarzyszeniach a nie społeczno-zawodowych organizacjach rolników, ale to jest jakaś koncepcja, która rzeczywiście może być rozważana.

Druga sprawa to dostosować ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolników do pluralizmu na wsi związkowego. Słuchałem jak pan redaktor Mazowiecki przed chwilą czyta to rezolucję i o to dobrze usłyszałem, ale wynika z tego, że także i organizacje kółka rolnicze miałyby tworzyć związki zawodowe. Nie bardzo nie dość jasno, ale to napewno panowie tutaj wyjaśnią, bo jeżeli tak, to wobec tego powstaje pytanie, czy organizacje kółek i organizacji rolniczych - kółka rolnicze, a więc te, które istnieją na podstawie ustawy o związkach

zawodowych - jest to dość jasne, dlaczego o tym mówię. Mówię o tym dlatego, że jak wszyscy wiemy a przy najmniej ci, którzy przestudiowali ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolniczych ona niejako koncentruje się na trzech funkcjach tych organizacji. Są to funkcje związkowe, a więc obrony interesów rolników indywidualnych, są to funkcje samorządowe i gospodarcze a więc trzy funkcje zawarte w tej ustawie.

A zatem moż a także rozszerzyć dokonując stosownych nowelizacji przepisów, i że tak powiem uczynić tę ustawę tak ustawę o pracowniczych związkach zawodowych tę ustawę pluralistyczną.

I wtedy w zależności od tego, jak dana organizacja rolnicza uzna czy ma mieć tylko te funkcje związkowe, czy także inne, gospodarcze te samorządowe no jest sprawą autonomicznej woli danej organizacji.

Więc jest to druga koncepcja, a więc ukształtowanie całego ruchu związkowego na wsi pluralistycznego w samej ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolniczych. I wtedy nie ma tu odpowiedniego stosowania tylko wszystkie te przepisy w tej części związkowej a więc obronnej interesów rolników indywidualnych stosowałyby się wprost także do związku "Solidarność" rolnicza.

I trzecia sprawa, która jest też do rozważenia no to jest zupełnie owa ustawa. Tylko wtedy gdy nowa ustawa, to od strony tej legislacyjnej trzeba się zastanowić jaka ma być treść tej ustawy, czy znowu odsyłać ją do ustawy o społeczno-zawodowych organiza-

cjach, czy powtprzyć te przepisy związkowe w rozdziale II ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników. A więc mówię o tym proszę państwa nie po to, żeby tutaj rozstrzygać te elementy już ścisle jużdydyczne, dlatego że ja tylko pokazuję w czym jest problem, dla unormowania. Wydaje mi się, że rozsrtygnięcia wymaga przede wszystkim koncepcja, gdzie ma być zakotwiczony pluralizm związków na wsi? I to jest sprawa to rozstrzygnięcia, Natomiast już sformułowanie stosownych przepisów i to jest następstwem przyjęcia prawnej koncepcji.

I ostatnia sprawa, to sprawa nazwy. Co byśmy nie powiedzieli czy nazwiemy organizacje rolników indywidualnych związkiem, czy związkiem zawodowym, czy zrzeszeniem wszystko jedno, decydują przede wszystkim interesy rolników indywidualnych, i do tych interesów dostosowane funkcje obronne w zakresie ich interesów i ich uprawnień. Dlatego wydaje mi się, że sprawa nazwy powinna być tutaj także rozważona, ja mam przyznać osobiście bardzo duże wątpliwości czy rzeczywiście ma to być nazwa związku zawodowy, bo jak byśmy nie określili to niewątpliwie między związkiem zawodowym nazwijmy pracowniczym a rolniczym musi być z punktu widzenia merytorycznego o czym już mówiałem dość zasadnicza różnica. Więc dlatego też sądzę, że dla pewnej czystości byłoby dobrze zachować nazwy związku zawodowego dla pracowniczych organizacji, a przyjmując związek czy ja też inne określenie łącznie zresztą z dodatkową nazwą, bo to jest przecież bez różnicy zostawic dla związku rolników. Ale jak powiadam rzecz jest do dyskusji, tylko że dla pewnej już czytyości powiedzmy także i w posługiwaniu się

nazewnictwem warto rzecz rozważyć. Na Zachodzie jest
działa mnóstwo tego typu związków które rzeczywiście
mają charakter związku zawodowego i nazywają się różnie
ale nie nazywają się związkiem zawodowym. Na przykład w
Szwajcarii związek producentów rolnych, jest tontypowy
związek o charakterze mające te elementy związkowe.
Gospodarzy rolnych gospodarzy - Francha, krajowe zdziedzzeni
drobnych rolników, generalna federacja chłpów, organi
zacja pracowników rolnych, krajowankonfederacja ruchu
itdm

A zatem jest to do rozważenia, dlatego, że sądzę,
powinniśmy jednak widzieć sprawy jakiejś także daleko
siężnej, aby po prostu te organizacje rzeczywiście nazy-
wać adekwatnie do tego co jest przesmiotem ich zain
teresowania z natury rzeczy ze względu na środowiska w
jakich działają.

Więc to tyle panie przewodniczący na temat spraw
tych organizacji rolniczych, chodzi po prostu o to, by
przesądzić dlatego że wydaje mi się właśnie, że
przyjęcie tego odpowiedniego stosowania ustawy o związ
kach zawodowych byłoby - prowadziłoby po prostu tylko do
skonfliktowania na wsi, ponieważ nikt nie wie jakie
ma obowiązki jakie ma uprawnienia.

Dziękuję.

Ob. Henryk Wujec:

Ja chciałem powiedzieć trochę na inny temat, yle nie wiem - może lepiej kontynuować tę dys usję na tematy rolnicze, bo tak dobrze, więc ja ch iałem się wypowiedzieć na temat .

Ob. Władysław Serafin: Jestem ze Związku rolników myślę że to co aprezentowali moi po rzednicy trochę jest dyskusja - wydaje mi się jakby nie do końca dopowiedziana . Brakuje mi w argumentacji obu stron zresztą nie str n, kolegów pewneco giągu historycznego Ubiegły VII Krajowy Zjazd Delegatów naszego związku Kółek Rolniczych określił się związkiem zawodowym , wyszły dwiemale ustawy o rejestracji ZZ i Kó łharrolnicze i RI Sol darmość, na tejnbazie działaliśmy, do stanu wojennego i chcę przypomnieć, że w międzyczasie w Sejmie ttwały prace nad ustawą o zwią kach zawodowych gdzie był przewidziany między innymi układ związku zawodoe go RI rolników indywidualnych. I jedno zdanie ustawa o społeczno-zawodowych organizacjach rolników jest naj- większą zdobyczą rolników w sensie sformułowania praw nego rzecznictwa obrony tych interesów. I wszystkie zapisy, które były planowane w ustawie o związkach zawodowych są zawarze w tej ustawie plus jeszcze inny kilka uprawnień których jako związki zawodowe w tej formule czystej rolnicy mogą nie mieć, prawa zawrzeć Tylko szkopał się zawiera w czym innym, może nie będziemy rozważać teraz tzw. skuteczności tej ustawy w sensie czy parytet przez kółka , czy nie przez spół kach, gdyby była "Solidarność" to nie spadłby bo

nie w tym rzecz - bo organizacje będą na tyle skuteczne każdy w naszym państwie, na ile układ sił i władzy będzie realistycznie te sprawy realizował i oceniał. Stąd te zapisy są naprawdę lepszych nie wymyślimy. Ale dlaczego w naszych dążeniach również dużej grupy działaczy kółkowych jest tak to dążenie do związków zawodowych?

To jest jakby kolejny ratunek - że nie poszanowanie tej ustawy bo rangą jest jej najwyższa, Sejm ustanowił, nie ma innej władzy która by dała coś lepszego, żeby ona dała jej rangę .niejszą, jest to najwyższa ustawa w naszym państwie, ustawa sejmowa, na funkcję związków zawodowych i nie jest na czysto z nazwy, ale wszystkie funkcje ma wszystkie uprawnienia przywileje, obowiązki i prawa.

Dążenia do sformułowania takiego jak reprezentują koledzy jak i również my częściowo jesteśmy za takim rozwiązaniem wynikają stąd, że druga strona po prostu to prawo lekceważyła i zresztą zmieniając nazwę też nie mamy gwarancji czy rząd poprzez akta wykonawcze są Państwa i inne organa, Rada Ministrów znów nie umniejszą ostrza nie stępi ostrza tej ustawy i nie rozwlecze całego poczeku dochodzenia swych racji do tej sytuacji w jakiej jesteśmy dzisiaj. Arbitraż speczny - półtora roku sąd nie jest w stanie określić do naszego zarzutu. No na miłość bąską to prawo jest dla kogo w tym kraju? Dla ustawy, dla Sejmu czy dla osób, które pomprostu wyhamują pewne określenia i kto burzy spokój społeczny?

nie jest w stanie się określić do naszego zarzutu. Na miłość boską, to kto? Prawo jest dla kogo w tym kraju? Dla ustawy, dla Sejmu, czy dla osób, które po prostu wyhamowują pewne określenia, że kto burzy spokój społeczny? Przecież to my dzisiaj ogłaszamy protest na cały kraj w racji obrony swych interesów, nie poszanowania prawa przez stronę, która to prawo ma niejako również przestrzegać na równi ze związkami rolników.

I dlatego chcąc działać prawnie związek nie mógł prowadzić strajku nielegalnego, bo nie wykorzystał ustawowego obowiązku, jaki nałożył na nas Sejm, najpierw arbitrażu społecznego w kolegium przy sądzie rejestrowym. A jeżeli tam półtora roku idzie spór i on dzisiaj już jest nieaktualny ~~w realiach geopolitycznych i gospodar-~~ w realiach geopolitycznych i gospodarczych, no to ten wyrok już nawet nie jest racjonalny.

Stąd też gdybyśmy rozmawiali o tych kwestiach, to tylko mogę dodatkowo żądać zapisów wykonawczych takich, które nie wyąpią idei ustawy czy związku zawodowego, czy społeczno-zawodowego a raczej nadają mu charakter skutecznego i efektywnego egzekutora tego, co się dzieje.

Nie będę może przytaczał sytuacji obecnej jaka jest, ale trwa w związku akcja na woj. elbląskim protestacyjny rolników. Wszystkie wsie na terenie województwa są oflagowane, gospodarstwa rolników. Jest komitet protestacyjny powołany wczoraj decyzją Rady Głównej na szczeblu krajowym.

I proszę państwa, panie ministrze, chcę oświadczyć, aby ten element był traktowany, że nie ma to absolutnie żadnego związku z okrągłym stołem. Nasze decyzje muszą trwać, jako na ten czas jedynego rzecznika interesów chłopskich i one

er

5/2

muszą być rozstrzygane. Spokoju społecznego nie uzyskamy przy pustym stole. I nie możemy czekać załatwiając sprawy ekonomiczne na wyniki "okrągłego stołu". Bo my, te decyzje protestacyjne rodzą się z procedurą od grudnia. I musimy, po prostu na dzień bieżący rząd musi z nami rozmawiać, a unika od dwóch miesięcy rozmów, musimy rozstrzygnąć w najbliższych dniach wszystkie zagrożenia ekonomiczne, jakie są w stosunku do dochodów. Chłop musi już w lutym decyzję podjąć ekonomiczno-produkcyjną. A stół okrągły może być jak Sejm 4 lata. I on nie może uzależnić decyzji racjonalnej gospodarczej od normalnego biegu życia. Chcemy skończyć okrągły stół, ale przy pełnym stole, a nie przy pustym.

I myślę, że kolego Balazs, bym proponował, może siądźmy w czwórkę na okres kiedy będą klasowe sprawy robotnicze się rozgrywać i wynegocjujemy sobie, może za godzinę, za dwie, czy za pół godziny jakieś wspólne propozycje. Tak na gorąco mi się zrodziła ta propozycja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Henryk Wujec.

er

5/3

Ob. Henryk Wujec: Chciałbym się tutaj odnieść do przemówienia przewodniczącego Sosnowskiego do tej sprawy dramatycznej sytuacji życiowej wielu ludzi i stanowiska wobec tego związków zawodowych.

Rzeczywiście ta sprawa już była tutaj poruszana. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, w jak trudnych warunkach żyjemy i że sprawa ta wymaga jakiegoś uregulowania. Z tym, że tutaj trzeba zrozumieć, jak to powinniśmy regulować. Nie można postępować w ten sposób, że każdy na własną rękę, kto silniejszy będzie brał to co jest dla niego ważne, ■ jakąś podwyżkę dla siebie, tylko wymaga to jakoś podejścia łącznego, całościowego. Taką propozycję nasza delegacja złożyła na zespole gospodarczym, propozycję indeksacji. Ona jest teraz dyskutowana i być może zostanie również przyjęta przez kolegów z OPZZ. Byłaby ta propozycja jakiegoś kompleksowego rozwiązania w tej chwili problemu zrekompensowania skutków podwyżek.

I wobec tego, jeżeli chciałoby się tak to właśnie rozwiązać, to uważam, że w tej chwili należałoby w jakiś sposób poczekać te parę tygodni, żeby - a może nawet krócej - żeby te sprawy rozwiązać. W tej sprawie apelował Lech Wałęsa - 6 tygodni spokoju. Również Krajowa Komisja Wykonawcza na spotkaniu swoim 14 lutego powiedziała, że uważamy że w ciągu najbliższych 6 tygodni należy dążyć do zmniejszenia napięć społecznych. Wymaga to, aby w tym okresie władze nie dokonywały podwyżek cen, a dyrekcje przedsiębiorstw nie podejmowały decyzji płacowych bez uzgodnienia z "Solidarnością" i innymi związkami zawodowymi oraz samorządem pracow-

niczym. To jest nasze stanowisko, Nie usłyszeliśmy podobnego stanowiska ze strony OPZZ. Wręcz przeciwnie, zdaje się, że w tej chwili następuje pewnego właśnie rodzaju licytacja żądań. Nie chciałbym być gołosłowny, dlatego chciałbym przytoczyć tu stanowisko zajęte przez, u nas w naszym regionie, przez Zarząd Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Kombinatu instalacji sanitarnych z 8 lutego, który mówi w ten sposób: "Równocześnie biorąc pod uwagę panujący stopień inflacji, co obniżyło generalnie wartość płac pracowników kombinatu, Zarząd żąda przeprowadzenia podwyżek płac w granicach 25 tys. zł. To jest suma, którą pan przewodniczący wymienił - na jednego zatrudnionego miesięcznie w terminie do dnia 28 lutego. W razie niespełnienia powyższych warunków Zarząd Związku skorzysta z uprawnień wynikłych z ustawy o związkach zawodowych, rozdział 5". Jak pamiętamy, rozdział 5, jest to rozdział o przeprowadzaniu strajków. Tu jest powiedziane tak ogólnie, enigmatycznie o rozdziale 5, a bezpośrednio pracownikom kombinatu instalacji sanitarnych mówi się, że zrobimy strajk o 25 tys.

Tam jest na szczęście inna organizacja "Solidarności" i ona kontroluje sytuację. Ale przecież nie może tego robić w nieskończoność. W którymś momencie trzeba zrozumieć, że jeśli są takie żądania, również i "Solidarność" nie może mówić, że bądźcie w spokoju. Też musi w jakiś sposób to wyzwanie podjąć.

Dlatego uważam, że tu powinna być ze strony OPZZ może większa kontrola nad organizacjami terenowymi. Tego nie wiem. Większa odpowiedzialność za to co się dzieje, dlatego, że w przeciwnym wypadku następują takie sytuacje,

jak np. w Bełchatowie, jak w Łaziskach, jak w Piotrkowie Trybunalskim, że zaczynają strajk załogi, których większość jest członków OPZZ, później tracą nad tym kontrolę i potrzebna jest wtedy jakaś pomoc właśnie "Solidarności", żeby sytuację opanować.

Tutaj minister Kwiatkowski zacytował teleks... Kwaśniewski, przepraszam bardzo, teleks przysłany przez Związek Zawodowy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Wiemy, prasa o tym podawała, że był to strajk w jakiś sposób kontrolowany przez OPZZ, "Solidarność" się do tego nie mieszała. My otrzymaliśmy oświadczenie komitetu strajkowego właśnie tego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim, które mówi, że po przeprowadzonych rozmowach z przedstawicielami załóg wszystkich zakładów WPKM komitet strajkowy wnosi wotum nieufności i jednocześnie wyklucza z komitetu strajkowego członka tego komitetu, ob. Adama Kamińskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego WPKM w Piotrkowie Trybunalskim. Powyższa decyzja została podjęta z powodu: 1 - podejmowania działań bez porozumienia z komite-tem strajkowym w czasie trwania strajku, 2 - podejmowania działań godzących w dobro interesu załogi, 3 - wprowadzenia zdezorientowania w szeregach strajkujących.

Są potem kolejne oświadczenia tego komitetu strajkowego, domagającego się od dyrekcji przystąpienia do rozmów i zawarcia porozumienia.

Chciałbym powiedzieć coś takiego, że trzeba z tym uważać po prostu. Jest takie powiedzenie, kto sieje wiatr, ten zbiera burzę. W zakładach, w których jest silna

"Solidarność" nie ma strajków. Jest to sytuacja kontrolowana. Strajki wybuchają tam, gdzie właśnie ta "Solidarność" jest słaba. Ale często obraca się to właśnie przeciwko inicjatorom tych strajków.

Tak, że wydaje mi się, że powinna być ^z ~~ax~~ tej strony również, ze strony OPZZ pewne jakieś poczucie odpowiedzialności za to.

Teraz, jak tą sprawę rozwiązać? Uważam, że tu interesy załóg, niezależnie od tego, kto należy do jakiego związku, są wspólne i wspólnie te sprawy można byłoby rozwiązać. Ale w tym celu przede wszystkim potrzebne jest nasze legalne istnienie. My nie możemy rozwiązywać problemów, jeżeli istniejemy nielegalnie, jeśli na dyrekcji trzeba wymuszać rozmowy z "Solidarnością".

Dlatego też wydaje mi się, że w tej chwili biorąc pod uwagę dramatyczną sytuację, to że my tu nie możemy długo obradować, ludzie oczekują od nas konkretnych rozwiązań, powinniśmy tutaj szybko dojść do tego, żeby te propozycje, które myśmy tutaj złożyli, dotyczące po prostu formuły legalizacji "Solidarności", zostały tutaj przedyskutowane, zaakceptowane przynajmniej przez zespół ds. pluralizmu związkowego, żebyśmy mieli już konkretne rozwiązania. Potem, gdybyśmy mogli istnieć już legalnie jako "Solidarność" wówczas przystępujemy do kolejnych punktów, do sprawy tych komisji międzyzwiązkowych, do sprawy zabezpieczeń itd. Trudno nam w tej chwili podejmować jakieś zobowiązania w sytuacji, kiedy jest nasze istnienie kwestionowane.

Chciałbym zakończyć w ten sposób, że wydaje mi się, że jeśli to było możliwe, należałoby dzisiaj posunąć sprawę kwestii właśnie legalizacji "Solidarności", rejestracji naszego związku, przedyskutowania tych propozycji.

Słyszeliśmy tutaj taką odpowiedź, że są to sprawy skomplikowane i trudne. Ale trudno mi wierzyć, żeby tak potężny związek jak OPZZ, który liczy zdaniem OPZZ 7 mln członków, nie miał kilku prawników, którzy by mogli tą sprawę przygotować, zwłaszcza, że myśmy to złożyli wcześniej przecież na kilka dni. Tak, że można było tutaj przygotować odpowiedź. To nie jest sprawa tak bardzo skomplikowana. Jesteśmy słabszym związkiem, a jednak jakoś tutaj się do tego przygotowujemy. Więc uważam, że w tej chwili na tej sali mogą zapaść decyzje i powinny. Dziękuję.

Przewodniczący: Przepraszam, musimy głos dać najpierw przewodniczącemu Sosnowskiemu a potem...

Minister Romuald Sosnowski: Dziękuję s e r decznie. Oczywiście nie chodzi tutaj o replikę, bo nie w tym sprawa. Jest bardzo. Nam dzisiaj tu kolega mówił o jednej informacji. Morfeo, Sandra, Syntek, Zarzewie, lub już działające strajki, polegające na przebicciu podpisanych porozumień płacowych przez Związek Zawodowy Przemysłu Lekkiego. I można tak, ale przecież nie o takie wyl i c z anki chodzi. Ja miałem przyjemność rozmawiać z przedstawicielami komitetu strajkowego w poniedziałek rano z Piotrkowa. Jeden kolegów był ze znaczkim "Solidarności", jeden ze związku zawodowego, byli także ludzie nie należący do związku.

Przyjechali koledzy z prośbą o pomoc. W t ym momencie zdawać by się mogło, że jest wszystko w porządku. Załoga po prostu zdeterminowana pewnymi postawami i odmową rozmów protestowała. Umożliwiliśmy kolegom dostęp do kilku resortów. Tzn. po prostu jeden z naszych wiceprzewodniczących pojechał, żeby przekazać swoje zastrzeżenia, co do warunków stawianych przez Urząd Wojewódzki. Ja się zgadzam z tym, co powiedział minister Kwaśniewski, jeśli chodzi, że to jest sprawa zakładów pracy, bo to jest ~~przeoczywiste~~ oczywiste. Albo reforma, to wobec tego zakłady pracy. Ale już jak jestem przy temacie komunikacji miejskiej, to w tym momencie jeszcze nie całkowicie zakłady pracy. Spór się ciągnie od roku. Nie został wykonany z podpisanego porozumienia między resortem a związkiem zawodowym - myślę o Federacji Pracowników Transportu - jeden z punktów, który jest powodem konfliktu. Natomiast on wybuch różnie

i wybucha tak, jak to obserwujemy. Jesteśmy także zaniepokojeni.

W przyszłym tygodniu mamy posiedzenie Rady OPZZ i chcielibyśmy jako pierwszy punkt postawić te sprawy, co zrobić, żeby, niestety, z trochę innej pozycji - ja zwracam uwagę na to, co ja powiedziałem w swoim oświadczeniu

Ja zwracałem uwagę na to co ja powiedziałem w swoim oświadczeniu. My nie możemy nic ani nakazać ani zakładać związkowi, tak żeśmy się sformułowali, że jesteśmy tylko organem przedstawicielskim, w żadnym wypadku nie mamy władczych w stosunku do struktur u nas zrzeszonych, a nie podległych, i to jest, że tak powiem sprawa, która oczywiście wyrosła na kanwie demokracji, ale która nas usytuowała jako OPZZ tak.

Dlatego nie można mówić o związek OPZZ w zakładzie, bo jest to niezależny, samorządny związek zawodowy i posiadający osobowość prawną. Wobec tego może on występować jako strona, nie oglądając się ani na federację, która jest dobrowolnym zrzeszeniem, ani na OPZZ. Także tyle gwoli wyjaśnienia.

Natomiast zastanawiam się, że jeżeli będziemy dalej ćwiczyli w ten sposób, to propozycja byłaby taka, żeby jednak utworzyć Związek Zawodowy uczestników "okrągłego stołu" w trosce o przestrzeganie praw związkowych, 8-godzinny dzień pracy i szereg innych rzeczy, bo ja się boję, że my niedługo faktycznie wszyscy będziemy ledwo chodzili.

I proponowałbym po ewentualnym głosie, tę przerwę.

Przewodniczący:

Więc jako ostatni przed przerwą, Alojzy Pietrzyk.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Alojzy Pietrzyk.

Akurat wbrew temu, co zostało publicznie oświadczone odnośnie Huty "Łaziska" oświadczam, że byłem tam w roli negocjatora z obydwu stron, byłem z mgr Morawskim - doradcą stołu górniczego. Zastałem sytuację - było to w sobotę 11-go o godz. 7,30. Zaproszony oczywiście przez przedstawicieli Komitetu Strajkowego.

Zastałem tam sytuację skłócenia komitetu strajkowego z dyrektorem. Po rozmowie z komitetem strajkowym doprowadziłem do tego, że wspólnie zasiadł dyrektor do stołu, I sekretarz i oczywiście przewodniczący związku zawodowego OPZZ po stronie dyrekcji, co raczej było nie tak jak powinno być moim zdaniem.

Oświadczyłem, że Lech Wałęsa zaapelował o 6 tygodni spokoju. "Solidarność" nie popiera żadnych strajków, jestem za spokojem. I ja tej akcji też nie popieram. Pomimo tego, zgodzono się, żebym był mediatorem w tej, w tym konflikcie.

Co się okazuje dalej? Dyrektor stwierdził, że faktycznie, jeżeli on jest przyczyną tego konfliktu poddaje się do dymisji.

Strona strajkująca nie potwierdziła tego, dyrektor oczywiście nie poddał się do dymisji, następuje dalszy fakt. Chodzi o 150 % tej podwyżki płacowej. Wyliczyli sobie ci strajkujący, że ich stawka faktycznie - bo wróć się trochę do tyłu, zarobki bardzo niskie, nieludzkie warunki pracy, wyliczyli sobie średnią 140 zł na godzinę i dyrektor twierdzi, że może już dać 75 zł do tego. A jeżeli otrzyma przepisy, które miały być opublikowane w Rzeczypospolitej, to jest w stanie im dać nawet więcej, jeżeli ekonomicznie, kondycja

ekonomiczna tej huty będzie taka, jest w stanie im dać nawet więcej. Tak stwierdzał dyrektor.

Stanęło na tym, że strajkujący chcą 100 zł na już, zawieszają akcję strajkową i ja też apelowałem do nich i doradca tak samo, żeby tą akcję zawiesić, bo doradca stwierdził, że faktycznie jego rola tu jest spełniona, bo strajkujący chcieli, żeby on potwierdził, czy faktycznie dyrektor mówi prawdę względem ekonomicznej sprawy.

Okazało się, że tak, i następuje moment taki, że praktycznie rzecz biorąc już mogło dojść do podpisania porozumienia, i ktoś wrzuca Trybunę Robotniczą na salę, w której są wyliczenia nieprawdziwe dyrektora. W której są nieprawdziwe wyliczenia dyrektora. W tej samej Trybunie w poniedziałek ukazuje się sprostowanie, że to były wyliczenia tylko dziennikarzy i że dziennikarze się pomylili. Spowodowało to, że dwa dni dłużej trwał strajk.

I w sytuacji, kiedy komitet strajkowy z dyrektorem negocjuje, ja wychodzę, bo twierdzę, że jestem w tym konflikcie bezstronny, nie chcę przeszkadzać, wyszedłem na korytarz, rozmawiałem z grupą około 500 pracowników tej huty. Niesamowite żale, niesamowite żale, wręcz bezbronność na to wszystko. Stwierdzenie, że przewodniczący dorwał się do koryta i jest mu dobrze. Bezbronni pracownicy w tym zakładzie, na 1700 zatrudnionych, 1200 w OPZZ.

Nie chcę, żeby to było poczytane z kolei zaś, że to jest atak na OPZZ. Niestety, stwierdzam jednoznacznie, taka jest sytuacja robotników w zakładach obecnie.

I w związku z tym stwierdzam, że tylko szybkie wprowadzenie pluralizmu związkowego i danie możliwości pracownikom wyboru związku zawodowego i swoich przedstawicieli, którzy

by mogli z kolei wiele konfliktów i spraw toczących się pracowników rozwiązywać dużo wcześniej, daje tu możliwość, że no niestety, a obecnie atmosfera jest podsycana w bardzo różny sposób, bardzo różny sposób w zakładach, i szczególnie w zakładach takich, gdzie robotnicy mają faktycznie niesamowicie ciężkie warunki pracy i z kolei dużo zaniedbań tam jest ze strony obrony tych pracowników przed rażącymi niesprawiedliwościami ze strony administracji tych zakładów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Jeszcze przed przerwą pan Minister.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Mam do wyjaśnienia jednej sprawy, ponieważ te stenogramy zapewne przejdą do historii, w związku z tym chodzi o to, żeby wszystkie fakty się w nich zgadzały.

Jeśli chodzi o sprawę transportu miejskiego. Jest prawdą, iż w marcu ubiegłego roku było porozumienie między Ministerstwem Komunikacji a tą federacją i był tam zapisany punkt trzeci, dotyczący kwestii płacowych oraz pewnych systemowych ulg, jakie miały być udzielone.

Jest również prawdą, że w międzyczasie zmienił się system tych ulg, jak choćby kwestia ppww skynnego, podatku od wypłat ponadnormatywnych wynagrodzeń.

Natomiast w związku z tymi zmianami została udzielona odpowiedź Federacji w styczniu. Natomiast niestety ta odpowiedź przekazana oficjalnie nie została przekazana niżej do organizacji w przedsiębiorstwach i rezultat dzisiaj taki jest, że nie ma pewnej jasności w tychże przedsiębiorstwach, co wynika po prostu z nieprzekazania odpowiedzi przez przewodniczącego, czy przez federację związku zawodowego komunikacji miejskiej PRL.

Ułgi systemowe, jak chociażby zwolnienie z opłat dywidend zostały utrzymane. Inne, których już nie ma, bo systemowo ich nie ma, no to oczywiście jest kwestia jakby historyczna.

Natomiast wszystkie sprawy płacowe nie są rozstrzygane tym porozumieniem, a jedynie w układzie między poszczególnymi przedsiębiorstwami, a organem założycielskim, jakimi jest albo prezydent, albo wojewoda bądź innego rodzaju instytucja, Także tu jest ten zarzut, czy operowanie zarzu^ttem, że nie jest spełniony punkt trzeci, jest po prostu

niepełne, ponieważ zmieniły się warunki i to trzeba przenieść właśnie na szczebel właściwy dla tego sporu.

Natomiast żałujemy bardzo jako rząd, że ta informacja, która została w federacji udzielona, nie została przekazana niżej, aby uniknąć wielu nieporozumień, które od wczorajszego posiedzenia w Łodzi są wyjaśniane. Tylko że jest to już za późno i w sytuacji wielu działań strajkowych czy protestacyjnych jakie zostały podjęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! Więc chciałem zarządzić przerwę o 5 minut dłuższą na dwa papierosy, to znaczy do 11,35.

P r z e r w a

TV

7y/1

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Wznawiamy nasze obrady

Ja bym chciał ze swej strony odpowiedzieć na niektóre sprawy poruszone przez pana ministra Kwaśniewskiego na niektóre, sądzę, że sprawy te takie bardziej konkretne czy szczegółowe to znaczy sprawa rolników indywidualnych i sprawa wspólnej reprezentacji jakby proponowałbym żeby potem szczególnie zostały rozważone przy czym jeśli chodzi o sprawę wspólnej reprezentacji oczekiwaliśmy tutaj, że koleccy o OPZZ zajmą pierwszy stanowisk ponieważ to przede wszystkim oni tę sprawę wsuwali swego czasu. My się do tego ostrośmujemy. Natomiast chciałbym na inne poruszone przez pana ministra Kwaśniewskiego sprawy spróbować odpowiedzieć, Pierwsza kwestia to jest legalizacja czy relegalizacja?

Po pierwsze chciałbym prosić, żeby nie przywiązywać wagi do pomyłek językowych, których to pomyłek uoywa się po różnych stronach i w różnych debatach, w trakcie tego, my mówimy o legalizacji, Gdybyśmy domagali się delegalizacji to byłoby wtedy, gdybyśmy żądali czy postulowali anulowanie tego przepisu w ustawie, który dokonał delegalizacji związku. Po ieważ do tej sprawy nie wracamy zatem mówimy o legalizacji. Sprawa druga - sprawa tej umowy społecznej, żeby nie było nieporozumień chciałbym powiedzieć, że ja osuziem bo używa się też tego pojęcia tak ogólnie i powiedzmy mało precyzyjnie, więc żeby to nie budziło potem jakichś nieporozumień. bałbym się tego, my dozumiemy przez to rezultaty okrągłego stołu a nie żaden jakiś szczególny dokument o jakimś innym

rozumieniu tego można będzie mówić dopiero wtedy, kiedy związek nasz legalnie będzie istniał. Natomiast rozumiemy przez to rezultaty okrągłego stołu przy czym w kwestii tych samoograniczeń już wypowiedaliśmy się, można powiedzieć że w pewnym sensie już praktykujemy te samoograniczenia w ostatnim okresie poprzez nasze wystąpienia, zwracając się do ludzi, którzy mają przecież uzasadnione postulaty dotyczące i sytuacji życiowej - ażeby rozumieli całą sytuację kraju, ażeby dali szansę okrągłemu stołowi i uwzględniali ogólną sytuację kraju.

Myślę, że można będzie o tym mówić w zależności od wyników prac zespołu gospodarczego i polityki społecznej, że jakby tam przede wszystkim ta sprawa będzie się rozstrzygać. I wreszcie trzecia sprawa to znaczy tego demokratycznego otoczenia, w którym będzie pluralizm związków zawodowych. Do tych elementów, które pan wymienił chciałbym jeszcze jeden dorzucić, który uważam za ważny. Ja ozumiem ten pewen pakiet o którym była mowa zwłaszcza to, że jeśli chodzi o rozwiązania ustawowe byłoby to zdecydowane równocześnie órzez Sejm, ale sądzę że jeszcze jeden ważny bardzo element w tym paliecie tego demokratycznego otoczenia trzeba dośórzec od którego realizacji też bardzo wiele będzie zależało mam na myśli sprawę środków masowego przekazu, uspołecznienia, jakich kroków w kierunku uspołecznienia szerszego udostępnienia środków masowego przekazu gdyż opinia publiczna nie tylko parlament przypominam tytuł książki prof. Jbłońskiego "Opinia, parlament, prasa", więc

oprócz parlamentu, związków stowarzyszeń opinia jest także ważna i możliwość oddziaływania na nią będzie bardzo istotnym elementem tego demokratycznego otoczenia przyszłego przebudowanym systemie społeczno-politycznym w Polsce.

Więc to byłyby te elementy, na które chciałem odpowiedzieć. Chciałem się też ustosunkować do propozycji kolegi Sosnowskiego w sprawie tego mieszanego zespołu. Otóż to nie są sprawy prawne wyłącznie. Ich kwestia dopracowania ściślejszego sformułowań jak już będziemy na tym etapie przypuszczam, że nie będzie stanowiła problemu zresztą myśmy już nasz projekt tutaj zgłosili, więc byłbym raczej przeciw tej - temużebym powoływać jakiś mieszany zespół, który by się tym zajął, ponieważ musimy po prostu przeprowadzić merytoryczną dyskusję i ona jest możliwa tylko na całym tym stole, a nie w wąskim zespole

Więc tak odpowiadając cieszę się zarazem, że rozmawiamy a nie wygłaszamy przemówienia do siebie, i tu starałem się na niektóre punkty odpowiedzieć, na inne będziemy odpowiadać jeżeli w tych sprawach, które poruszylem ktoś by chciał w tej chwili zabrać głos, to proponowałbym żeby zrobić to od razu, a potem proponowałbym żebyśmy przeszli do tych dwóch kwestii, które wypłynęły, to znaczy do sprawy wspólnej reprezentacji przy czym prosiłbym żeby najpierw koleżki z OPZZ się wypowiedziały, a następnie do kwestii czy w odwrotnej kolejności najpierw do kwestii rolników indywidualnych i sprawy w jakiej ustawie to powinno być rozwiązane, jako dwóch

takich bard o konkretnych spraw do któdych trzeba się ustosunkować. A więc proponuję żeby może najpierw tych kwstiach, któreporuszam, czy są jakieś pytania?

Ob. Stanisław Wiśniewski:

Jes em przewodniczącym związku strukarzy, zarazem członek reprezentacji OPZZ, pełnomocnik reprezentacji OPZZ zresztą żeby nie było n edomówień tak jak były po poprzednim spotkaniu. Ja sędzę, że stanowisko nasze jest chyba dla kolegów jasne. Jesteśmy za pluralizmme stoimy na tym gruncie, jestem trochę przerażony że drugie nasze spotkanie znowu się przeradza jakoś w gaduk stwo i sędzę, że najwyższy czas i bardzo dobrze że pan przewodniczący był zacząć pewne sprawy konkrety pwać, bo daj nam Boże zdrowie, ale ludzie od nas oczekują pewnych konkretów a nie przegadywania poszczególnych naszych spot ań.

Jednak sposób stawiania pewnych spraw sędzę, że dla nas jako reprezentacji OPZZ nie jest doń'przyjęcia. Jesteśmy stawiani w pewnym momencie że nam się stwarza pewne problemy i albo w lewo albo w prawo. Jeli my mamy mów ó i mówimy i jesteśmy za tym, że jeśli mówimy o wolności związkowej, to zacznijmy przy małej noweliza cji przy małej, bo nie trzeba dużej, mówić o uruchomieniu tej wolności związkowej wobec wszytykich pracowników, Chodzi mi tu o art. 15 i 17. Jest tobardzo wapna dka nas sprwa, jeśli mamy usiąMć nad nowelizacją tejże ustawy, to nie róbmy tego w ten sposób, żeby za 3 miesią ce trzeba było powtórnie akt najwyższej wagi w spraach

pryowniczych swobody zrzewnia się znowuj po raz drugi nowelizować. Również jest sprawa z naszej strony, jest z naszej strony opracowana i za przeproszeniem wrzucona do Sejm jest nowelizacja rozdziału V i sędzę, że w tym kontekście propozycja z naszej strony powoła NIA TEGO zespołu roboczego, który w ciągu jednego - dwóch dni by konkretyzował, uzgodnił pewne sprawy nie jest tu po prostu nie trafną, gdyż dyskutować w tej chwili przy tym stole byśmy nowu rzerobili to w czy to czy słowo czy przeconek czy coś innego.

Jest to chyba potrzeba, że idziemy w tym samym koerunku tylko rozszeźmy to i przyjrzyjmy się bo na przykład ja jako przewodniczący ogólnokrajowej organizacji związkowej branżowej nie mogę się również zgodzić z pewnymi propozycjami zgłoszonymi przez pana Lecha Kaczyńskiego, które jak gdyby zamydlają obra rozwiązań prawnych, tworzenia różnorodności struktur ogólnokrajowych ograniczając to do zakładu zrzeszania się jak i tworzenia reprezentacji. Chodzi po prostu o to, żebyśmy wyszli z pewną koncepcją ustawy, która skonsumuje całość art. 20 karty praw człowieka. swobody zrzeszania się żeby tu były te rozwiązania wpisane w tę ustawę. Jest to z naszej strony pewna propozycja.

Sprawa następną, jeśli już tak jesteśmy przy tych sprawach, sprawa wspólnej reprezentacji. No tutaj nie jest to tylko nasza propozycja, bo jeśli sobie dobrze przypomina, to również 17 września w Magdalence na naszym jakimś takim pierwszym roboczym kontakcie obu przedstawicielstw z udziałem przedstawicieli władzy pań-

stwowej polirycznej była mowa również ze strony kolegów że musimy postarać się uniknąć tych błędów, jakie wspólnie popełnialiśmy latach 1980-1981, że ci sami koledzy brali się za łby. Nie było jak gdyby wspólnej ideologii rozwiązywania konkretnych spraw, które dotyczą całości załóg. Przeszło chodzi o to, że my nie chcemy tutaj wchodzić w zakres działania związku zawodowego w "Solidarność", jak również będziemy rozwiązywali sprawy indywidualnych naszych członków, ale są na terenie zakładu pracy problemy zagadnienia, wspólne dla wszystkich. Nie zależnie od przynależności związkowej, Przecież nie liczymy że będą tylko dwa nurty związkowe- bo ja mam pewne już informacje, że zaczyna coś się tworzyć, jakieś inne nurty

Więc musimy w tej chwili jeśli już wzięli na siebie ten obowiązek dopracowania pewnych przyszłościowych może przejściowych modelowych spraw, to postarajmy się to robić w sposób prawidłowy i dlatego też no sądzę, że ten zespół również mamy tu pewne robocze propozycje. ale dobrze by było, żeby w tym gronie po 2 mandatariuszy z naszej i z waszej strony przy współpracy prawników można było tę sprawę rozwiązać, bo nas na przykład nie satysfakcjonuje dowolność jak gdyby tworzenia tych reprezentacji na terenie zakładów pracy.

Jeżeli tak a nie na terenie zakładów pracy, bo mamy w tej chwili już pewne przykłady które nam nie ułatwiają ani wam ani nam pracy, nie wam, nam wspólnie, bo to jest przeszcież o dobro pracownika. I dlatego bym po prostu prosił żebyśmy zaczęli krok po kroku w myśl tego dokumentu chociaż pierwszy raz go biorę dzisiaj bo zawsze mnie tu wrzuca trochę, jak ktoś de yduje za

er

8/1

rzuca t r ochę, jak ktoś decyduje za kogoś i później mówi, że trzeba uzgodnić warunki, sposoby oraz kalendarz wprowadzania pluralizmu związkowego.

Jest to dokument, stanowisko Komitetu Centralnego. Ja się z nim nie zgadzam, bo od tego są inne instytucje państwowe, które by sprawę ruchu zrzeszania się m o g ł y t worzyć pewne ramy, ale i trzeba go w tej chwili respektować. Bardzo proszę w tak im razie o skonkretyzowanie. I są z naszej strony tutaj pewne propozycje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Ja myślę, że my się jeszcze do tej sprawy ustosunkujemy. W którym momencie, jakby dojrzało to, żeby taka grupa powstała do sformułowania. Ale najpierw musimy przeprowadzić tutaj merytoryczną dyskusję, nad tymi problemami.

Czy jeszcze w tych sprawach ogólnych? Bo wtedy, jeżeli nie byłoby wypowiedzi, to proponowałbym przejść do tych dwóch spraw, tzn. rolników i tej wspólnej reprezentacji. Czy w tych sprawach ogólnych, które poruszałem, czy ktoś...? Proszę bardzo, pan minister

Minister Aleksander Kwaśniewski: Chcę podziękować za te stanowiska, które przedstawił pan Tadeusz Mazowiecki. I proponowałbym, żebyśmy skupili uwagę rzeczywiście na tych dwóch kwestiach. tzn. najpierw rolników indywidualnych. Z prośbą o bardziej precyzyjne stanowiska stron. Dlatego, że chciałbym, żeby stanowisko rządowe było dobrze zrozumiane. My nie kwestionujemy pluralizmu związkowego ~~na~~ wsi. Oznacza to, że nie kwestionujemy również istnienia "Solidarności" rolników indywidualnych. Cała rzecz polega tylko na tym, aby określić zgodnie z prawną merytoryczną stroną, miejsce, gdzie powinno być to zapisane.

I prosilibyśmy, żeby tutaj strony, które reagują trochę na samo hasło, nie na meritum sprawy, wyp o wiedziały się. Bo przecież zapis, który proponuje strona, proponuje "Solidarność" wpisania do ustawy o związkach zawodowych i zapisania, że odnośne czy odpowiednie przepisy dotyczą związków zawodowych rolników, w pewnym sensie ogranicza te możliwości, które dzisiaj tworzone są choćby na podstawie o organizacjach społeczno-zawodowych.

I ewentualnie warto byłoby określić zakres nowelizacji, gdybyśmy się opierali na tamtych ustawach.

Natomiast proponuję najpierw może ten punkt rolników, bo już jesteśmy bliżej, a później wrócimy do tych kwestii związanych z ewentualną nowelizacją ustawy o związkach zawodowych.

Przewodniczący: Lech Kaczyński.

~~Ob. Stanisław Jagieło~~ Ob. Stanisław Jagieło Przepraszam, wobec tego pan Jagieło.

Ob. Stanisław Jagieło: Nie będę powtarzał tego, co mówił kol. Wiśniewski, bo oczywiście trzeba szanować czas. Natomiast jednak zwróciłbym do tej jakby pierwszej części naszego spotkania. Postawiłbym taką tezę, że gdyby to wszystko, co żeśmy powiedzieli w tej pierwszej części poszło na kraj, do ludzi, to opinia o tym "okrągłym stole" byłaby chyba bardzo negatywna.

Z naszej strony był właściwie jeden głos. Kol. Sosnowski przedstawił szereg propozycji. Natomiast wszystkie pozostałe głosy, z nich wynikało, że jakby chęć przeciągania rozmów, chęć toczenia przy tym stole takiej szerokiej dyskusji. I troszeczkę jesteśmy tu zaniepokojeni, bo nam nie zależy na tym, żeby przeciągać rozmowy przy "Okrągłym stole".

Jeżeli jest propozycja powołania wspólnego zespołu roboczego, to przy wszelkiego typu negocjacjach, od Uralu do Nowego Jorku, powołują się właśnie natychmiast zespoły robocze, które w trybie roboczym wyklócają się o poszczególne sformułowania, zapisy, natomiast gremia jedyn i e je akceptują. I tutaj jestem trochę zdziwiony, że jest ~~ta~~ propozycja, żeby o tym dyskutować przy takim szerokim tutaj zgromadzeniu.

Jeżeli powiedzieliśmy, że w sprawach rolników niech decydują rolnicy, to dzisiaj żaden z naszych kolegów już nie zabierał głosu w tej sprawie. Ponieważ uznajemy, że rolnicy powinni właśnie taki zespół powołać, zastanowić się, czy tak, czy siak, i do przodu. I powtarzamy rzeczy,

które już żeśmy powiedzieli.

Ale nam również dziś zarzucił pan przewodniczący, że właściwie my sami jeszcze nie wiemy dokładnie, czy jesteśmy za tym pluralizmem, czy nie jesteśmy. Ja rozumiem, że różnego typu oświadczenia z jednej i z drugiej strony sprawiają być może wrażenie pewnej niekonsekwencji. No, ale dopiero dzisiaj pan przewodniczący powiedział, że jest jedno tylko słowo, legal i zac ja. I jesteśmy w domu. Ale dzisiaj to padło w sposób oczywisty i jasny i nie mam y wątpliwości, co dalej.

Jeżeli chodzi o sprawy ustawy o związkach zawodowych, to na poprzednim spotkaniu myśmy wyrazili opinię, że aby przyspieszyć cały proces, również przyspieszyć proces tworzenia się nowych związków, "Solidarności" również, najlepiej byłoby nie ruszać ustawy. Ale koledzy, przepraszam, jeżeli się nie obrazicie za to słowo, zaproponowaliście różne rozwiązania. My żeśmy je również przejrżeli. I jeżeli dzisiaj zaczniemy się kłócić o brzmienie tego wszystkiego i o ich sens filozoficzno-prawny, to nie sędzę, żebyśmy daleko zajechali. My mam y też propozycję. Tu już kolega Wiśniewski powiedział, bardzo ważne. To są strajki i, prawo do strajków i prawo do zrzeszania się. Bardzo istotne. Czy też mamy dzisiaj o tym mówić? I dyskutować? Myślę, że do godzi y piątej nie skończymy.

I żeby już nie przeciągać. W pierwszej części ten stół ekonomiczny przeniósł się na stół związkowy. Ja mówię, żebyśmy się jednak zgodzili z takim stwierdzeniem,

które chyba jednak podzielam y, że nie ma jednego lekarstwa na kłopoty w tym kraju. Ani partia nie ma takiego lekarstwa, ani my nie mamy, niestety, również i nie ma "Solidarność" tego lekarstwa. Szukamy go.

Ale jeżeli dziś już prezentujemy opinię, że j e d y n y m lekarstwem to jest takie czy inne rozwiązanie jedynym, to właściwie trudno mówić, że wyniki "okrągłego stołu" będą umową społeczną. Ja podzielam ten pogląd, że powinny być wyniki "okrągłego stołu" tą umową społeczną, no, ale nie przy zasadzie, że jedyne lekarstwo ma jedna strona. To już żeśmy przerabiali ze strony partii, takie lekarstwa były i wiadomo, czym się skończyło.

Sprawa strajku. Nie możemy jej zostawić tak jak to kol. Wujec i kol. Pietrzyk nam to powi e dział, że my je wywołujemy, a wy w trosce o spokój społeczny je gasicie. To jest i tak i siak. I już nie wracajmy do tego, kto je wywołuje, kto wygasza. Natomiast możemy uzgodnić, że nie leżą one w naszym wspólnym interesie, ani OPZZ, ani "Solidarności", ani generalnie w tym momencie narodu polskiego, nie leżą w tym interesie.

Podtrzymuje to, tzn. ta wspólna reprezentacja, żeby to też nie było tak, że tylko my chcemy tej wspólnej reprezentacji. Bo jeżeli to tak będzie, że tylko OPZZ chce tej wspólnej reprezentacji, a "Solidarność" oceni, zastanowi się... Albo jej chcemy razem, albo nie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Władysław Frasymiuł.

Ob. Władysław Frasyński: Mnie martwi, by do prasy dzisiaj nie przedostał a się demagogia, którą reprezentuje pan Jagieło. To mnie bardzo martwi, jeśli by z tych obrad rzeczywiście ta demagogia tylko i wyłącznie w prasie się ukazała. Dziwią mnie panów poglądy. I dziwi mnie to, że panowie tak szybko dążycie do powołania komisji, tym bardziej, że na pierwszym spotkaniu tylko o nasza strona zaproponowała konkretne rozwiązania. Żadna ze stron, ani rządowa, ani OPZZ, do tych naszych propozycji się nie odniosła. Można się odnieść chociażby w sposób pisemny. Tak po pierwsze.

sądzę, że zanim
Po drugie - ~~maixzdanie~~ ta komisja zostanie powołana, to na pewne kwestie trzeba tu publicznie zwrócić uwagę. Chociażby w niedawnym wystąpieniu pana Wiśniewskiego, który zaproponował, żeby w ustawie o związkach zawodowych była wpisana powszechna deklaracja praw człowieka, żeby ustawa o związkach zawodowych nie krępowała w swobodę związkowych, a jednocześnie znajduje się trzecie zdanie, w którym pan Wiśniewski twierdzi, że te swobody nie powinny obowiązywać na poziomie zakładów pracy, albowiem zakład pracy tutaj pan zawiesił w próżni.

Ja pytam, w takim razie gdzie jest miejsce związków zawodowych? Chyba w zakładzie pracy.

Sądzę, że te rzeczy należałoby najpierw tutaj ustalić a dopiero po przedyskutowaniu próbować uzyskać wspólny zapis. Sprawy komisji międzyzwiązkowej. Strona "Solidarności" odniosła się też do tej sprawy na pierwszym posiedzeniu i zwróciliśmy panom uwagę, że taki zapis jest już zawarty

w ustawie o związkach zawodowych i to jest taka płaszczyzna, którą my uznajemy, którą można przyjąć do dyskusji, jeśli strona OPZZ zaproponuje inne rozwiązania, to wtedy my łatwiej się do tego będziemy mogli odnieść. Ale nie żeby, jak zrozumiałem, krytykować, tylko żeby to było nasze wspólne stanowisko.

Stąd też ja sądzę, że war to by było w tych sprawach przejść do merytorycznej dyskusji. Sprawa związków zawodowych rolników indywidualnych jest to sprawa nasza wspólna, albowiem delegacja się tu znajduje. I myślę, że niech tak się stanie, jak zaproponowali dwóch przewodniczących, żeby w tej sprawie rolnicy oświadczyli swoje stanowisko, bo to pytanie zostało zadane. A następnie żebyśmy próbowali w tych wszystkich sprawach i swobód związkowych i sprawa doorganizowania się różnych organizacji na poziomie zakładu, pracy, i sprawy komisji związkowych, żebyśmy tu próbowali wspólnie wydiskutować nasze wspólne stanowisko, a nie żebyśmy to nasze stanowisko zamieniali tutaj w zajemne obrzucanie się, że my to sabotujemy, czy tego nie chcemy dyskutować. Czy lepiej, żeby powołać jakąś tajną komisję, która przygotowuje za nas wszystko. Od tego nas wydelegowały organizacje związkowe, byśmy tą sprawę publicznie tutaj na tym stole postawili, a nie dogadywali się gdzieś pod stołami.

Ob. Jagiello: Chciałbym zaprotestować przeciwko zarzutowi o demagogię. Ja żadnego z wystąpienia kolegów nie nazwał demagogicznym i ja sobie nie życzę, żeby tak kol. Frąsym i uk odnosił to osobiście do mnie. Dziękuję.

P.,zewodniczący: Proszę panów, myślę, że rozmowa się toczy, są w rozmowie czasem ostre powiedzenia, nie obrażamy się wzajemnie na jakichś wypowiedzi. Jeszcze raz chcę tylko sprostować, że z naszej strony nie ma tutaj odrzucenia kolegów propozycji w tym sensie, żeby nie mogła powstać taka komisja i żeby konkretnie o sformułowaniach prawnych nie dyskutować, tylko uważamy, że jakby na tym stole, na plenarnych obradach tego stołu musi ta sprawa dojrzeć do sformułowań. Tylko tyle chcieliśmy tu powiedzieć.

Natomiast możemy pod koniec posiedzenia do tej sprawy wrócić. Proszę bardzo, kol. Wiśniewski.

Ob. Stanisław Wiśniewski: Ja chciałem po prostu wyjaśnić, bo chyba powstało nie zrozumienie mojej wypowiedzi, moich intencji. Ja twierdzę, że w tej chwili najbardziej palącym problemem przy uruchomieniu funkcjonowania różnych nurtów związkowych jest teren zakładu pracy. Że tam musimy się skoncentrować w tej chwili nad sposobem wyłonienia pewnej wspólnej reprezentacji w zasadniczych sprawach dla załogi wobec pracodawcy. To nie jest żadne zanękanie swobód związkowych. I nigdy sobie bym nie pozwolił na to, żeby tam mogła być wolność, a tu nie. Jest to po prostu potrzeba uniknięcia błędów, niepotrzebnych antagonizmów jakie były no w pewnym okresie funkcjonowania różnych nurtów związkowych. Jeśli dochodzimy w tej chwili to postaramy się z pewnych doświadczeń w mojej ocenie osobistej niepotrzebnych i negatywnych wyciągnąć wnioski w tej chwili i tak proszę mnie rozumieć. Jestem za pełną wolnością związkową.

Dziękuję bardzo. Pan Merkel.

Ob. Jacek Merkel:

Ja chciałem się odnieść do wypowiedzi pana Wiśniewskiego i Jagieły oraz do tej propozycji, abyśmy się skoncentrowali na sprawie rolników i sprawie wspólnej reprezentacji.

Wydaje mi się, że przedtem należałoby zrobić jeszcze jedną rzecz. Otóż skoro my wprowadziliśmy pojęcie "mała nowelizacja", samo przez się rozumiemy, że istnieje możliwość i według nas konieczność "dużej nowelizacji".

Pojęcie "małej nowelizacji" wprowadziliśmy dlatego, że jako punkt wyjścia dla naszej negocjacji, nasza strona, strona "Solidarności" przyjęła ustawę z roku 1982 o związkach zawodowych. Ustawę, która zresztą nie jest zgodna z konwencją 87 MOP i uważamy, z tego tytułu choćby uważamy, że konieczna jest duża nowelizacja, która jednak nie jest dzisiaj konieczna, aczkolwiek gdyby udało nam się coś takiego zrobić, to moglibyśmy.

Natomiast mała nowelizacja jest konieczna ze względu na to, aby wszyscy partnerzy "okrągłego stołu" mieli równe prawa no wobec prawa, to znaczy, że byli legalni. Chodzi tu przede wszystkim o "Solidarność". "Solidarność" ~~nie~~ jest uznana, natomiast legalna nie jest. Według mnie wobec takiego oświadczenia naszej strony, to znaczy tego, że wychodzimy z ustawy z roku 1982, jak również tej propozycji na tej jednej kartce formatu A-4 dziwne mnie się wydawały te pytania o re- czy legalizacji. Według mnie to było dość jasne.

Również w pierwszej wypowiedzi jeszcze z pierwszego zebrania naszego przewodniczącego pana, kol. Mazowieckiego, kwestia tej małej i dużej nowelizacji była zaznaczona w ten sposób, że kol. Mazowiecki wymienił poszczególne zagadnienia, którymi mielibyśmy się zająć zaznaczając, że jeśli starczy

czasu, jeśli będzie taka możliwość to oczywiście problem strajku czyli rozdziału V,^o którym mówił pan Wiśniewski jest sprawą do dyskusji.

Także nie pomijamy problemu art. 15,18 i wynikającego z nich ograniczeń, zresztą niezgodności z konwencją 87 MOP w ustawie z roku 1980 jest więcej. Jest to zagadnienie przez nas dostrzegane, natomiast widzimy pewną niezbędną kolejność. Ktok numer jeden, ktok numer dwa, krok numer trzy.

Ktok numer jeden myśmy zrobili. To jest do propozycji wstępnych, kilka artykułów. Jak dotąd usłyszeliśmy opinie strony rządowej w wypowiedzi pana ministra Broła dotyczące artykułu pierwszego, natomiast nie usłyszeliśmy stosunku zarówno panów z OPZZ, jak i przedstawicieli władz dotyczące art. 11 ust. 3, art. 18 ust. 3, art. 19, 21 i 27. Jest to konkretna propozycja. I gdybyśmy usłyszeli zgodę, zgodą, zgodą, krok pierwszy mamy za sobą, idziemy do kroku drugiego, mianowicie czy wobec naszej propozycji wspólnej reprezentacji, która brzmi: art. 37 nas w zasadzie satysfakcjonuje, uważamy, że on jest logiczny, zgodny x jakby, jest najbliższy praktyce, to znaczy uważamy, że tam gdzie będzie wspólny interes wszystkich związków zawodowych wobec zagadnień pracowniczych, taka reprezentacja powstanie. Natomiast tam, gdzie takiego interesu nie będzie, z kolei przymuszenie ustawowe na niewiele się zda. Jak również to, że związki zawodowe muszą dysponować swoją podmiotowością i na przykład w indywidualnych sprawach pracowniczych jest trudny do wyobrażenia, aby pracownika reprezentował nie jego związek zawodowy, który swobodnie wybrał, a wspólna związków zawodowych repre-

zentacja. Dlatego ja uważam, że to, że "Solidarność" na poprzednim zebraniu, czyli tydzień temu w sposób bardzo precyzyjny przedstawiła swoje widzenie tego kroku numer jeden "małej nowelizacji". Mówiąc "małej", widzimy również dużą i że nie uzyskaliśmy odpowiedzi prostej, zgoda, czy brak zgody, czy tak to widzimy, ~~ż~~ czy nie zgadzamy się z tymi naszymi propozycjami, jest pewnym, jest pewną próbą przeskoczenia i no takiego, jest to po prostu nielogiczne, żeby pominąć milczeniem tą naszą propozycję. Na razie słyszałem tylko uwagi dotyczące art. 1 i rzeczywiście to jest problem. To jest problem rolników, natomiast uważam, że dyskusja powinna się teraz skoncentrować na stosunku strony rządowej i strony OPZZ do naszej bardzo konkretnej propozycji.

Jeśli miałyby powstać zespół prawny, tak jak kol. Mazowiecki mówi, jest to sprawa nie wykluczona, ale taki zespół prawny musiałby mieć wytyczne, czy to może być podstawą do dyskusji, czy absolutnie nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan Obsadny.

Ob. Kazimierz Obsadny:

Ja chciałem tu zwrócić na zapis ustawy z 1982 r. o związkach zawodowych przed nowelizacją.

Jedno z końcowych postanowień mówiło, że po 31 grudnia 1984 r. mogą w zakładzie działać dwie organizacje związkowe, czyli pluralizm miał być automatycznie z tym, że władza wtedy nie dotrzymała danego w ustawie słowa prawda, poprzez nowelizację to prawo ograniczone zostało.

Jeżeli chodzi tutaj o wspólną reprezentację w zakładzie pracy, no w ustawie była w jakiś sposób określona, że jest to na zasadach dobrowolności.

My tutaj dyskutujemy bardzo szeroko. OPZZ tutaj zgłasza propozycje dalszych rozwiązań, jeżeli chodzi o nowelizację ustawy, ale powinniśmy uważam przedyskutować tutaj te propozycje wstępne "Solidarności" na jakich zasadach powinna być "Solidarność" zarejestrowana. Te propozycje tutaj padły prawda wcześniej i tu strona rządowa przede wszystkim, strona rządowa powinna odpowiedzieć na to, czy OPZZ, kto wniesie to pod obrady Sejmu, jeżeli to by zostało zaakceptowane i powinniśmy tu kroczyć po kroczeniu iść do przodu. Ewentualnie strona tutaj OPZZ ma dalsze rozwiązania, zgłasza tutaj zmiany jeżeli chodzi o rozdział V dotyczący sporów zbiorowych, ale powinniśmy po kolei, nie o wszystkim mówić w tej chwili, tylko kroczyć po kroczeniu posuwać się do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Sanetra. Proszę bardzo.

Ob. Walery Jan Sanetra

Może w kwestii takiej porządkowej zacznę.

Się przedstawię jeszcze raz. Walerian Sanetra, dlatego, że w dokumentach figuruję jako Walery Jan. Moi rodzice gdyby usłyszeli, że mam dwa tego typu imiona, pewnie by uznali, że to jest zbyt pretensjonalne. To jest po prostu dezinformacja, którą dopiero teraz prostuję, no bo wydawało mi się, że w sposób naturalny wcześniej zostanie sprostowane, ale ponieważ tak się nie stało, więc pozwalam sobie tutaj upomnieć się o swoje imię.

Ja mam kilka uwag może takich bardziej konkretnych, techniczno-prawnych w związku z propozycją, która została przedstawiona przez stronę "Solidarności".

Art. 11 ust. 3 proponuje się w nim, że związek zawodowy zrzesza pracowników zatrudnionych w zakładzie pracy, w przedsiębiorstwie wielozakładowym, związek zawodowy zrzeszać może także pracowników wielu zakładów pracy.

Tu jest pytanie jedno, co z pracownikami, którzy nie są zatrudnieni w zakładach pracy? Prawo do zrzeszania przysługuje wszystkim pracownikom. Mamy pracowników zatrudnionych przez osoby indywidualne, nie mają w związku z tym zakładów pracy, ale do związków zawodowych oczywiście powinni mieć możliwość należenia, no między innymi powiedzmy pomoce domowe. Osoba indywidualna zatrudnia pracownika no gdzie się ta osoba ma zrzeszać. Właściwie z tego przepisu by wynikało, że nie ma prawa. Z jednej strony jest ogólna formuła, że wszystkim przysługuje, ale tutaj jak proponuje się, że związek zawodowy, to jest tylko taka organizacja, która zrzesza pracowników zakładu pracy, powstaje sprzeczność prawda.

I to w moim przekonaniu należałoby jakoś rozwiązać.

Druga kwestia dotyczy tej wielości, wielu zakładów pracy. Czy to należy rozumieć w ten sposób, że chodzi o wszystkie zakłady pracy, to znaczy, że może być tak, iż związek zawodowy w swoim statucie ustala, że do niego mogą należeć pracownicy wszystkich zakładów pracy. A więc czy to słowo "wiele zakładów pracy" obejmuje również jak gdyby słowo "wszystkie zakłady pracy". No bo zwłaszcza zdajemy sobie tutaj sprawę z tego, że może źle odczytuję intencję "Solidarności", ale chyba takie są, że tu chodzi o stworzenie związku zawodowego, do którego mogą należeć pracownicy wszystkich zakładów pracy na terenie całego kraju, może nawet za granicą, jeżeli ich prowadzona jest działalność przez nasze przedsiębiorstwa zagranicą.

No więc to jest taka uwaga natury techniczno-prawnej, która wymagałaby chyba już na tym etapie wyjaśnienia, albo w drodze interpretacji, albo uzupełnienia jakiegoś zapisu, żeby nie było niejasności w przyszłości, co do tej kwestii.

Mam wątpliwości dotyczące rozumienia takich terminów jak "zrzeszenie związków zawodowych" i "organizacja związkowa". Tutaj chyba też należałoby się pokusić o jakieś może definicje, kiedy mówimy o zrzeszeniu związków zawodowych, a kiedy mówimy o organizacji międzyzwiązkowej. I taka definicja, czy takie określenie później pozwalałoby na łatwiejsze operowanie określonymi sformułowaniami w tekście ustawy w innych przepisach.

Trochę z tym związana jest formuła art. 21 ust. 1. Związki zawodowe zrzeszające pracowników zatrudnionych

w danym zakładzie pracy mają prawo tworzyć zrzeszenia związków zawodowych. No a dlaczego związki zawodowe zrzeszające pracowników przedsiębiorstw państwowych nie mogą tworzyć zrzeszeń związków zawodowych, a tylko te związki, które należą, tworzone są na poziomie przedsiębiorstwa państwowego, wielozakładowego. Przepraszam, tylko zakładu pracy z wyłączeniem przedsiębiorstwa wielozakładowego. Bo tu jest wątpliwość, która wymagałaby pewnego uzasadnienia, to znaczy jej rozstrzygnięcie wymagałoby pewnego uzasadnienia, dlatego to tak ma być w opinii projektodawców.

I jeszcze tego typu techniczna uwaga, znaczy techniczno-legislacyjna uwaga w związku z art. 27. Mówi się tu o związkach ~~zawodowych~~ zawodowych zrzeszających pracowników wielu zakładów pracy o charakterze ogólnokrajowym, a także organizację międzyzwiązkowe o charakterze ogólnokrajowym, no mogą wnosić tam te, występować o - mają prawo wnoszenia rewizji nadzwyczajnej według tej propozycji.

No jakiego typu tutaj powstaje wątpliwość, mianowicie czy ten przepis obejmuje również federacje, czy on ma zastosowanie do aktualnych, czy miałyby mieć zastosowanie do aktualnie istniejących federacji. Związki zawodowe zrzeszające pracowników wielu zakładów pracy, to u nas są federacje. I one mają charakter ogólnokrajowy.

Do tej pory kompetencja tego typu była przypisana OPZZ-towi, a więc organizacji międzyzwiązkowej o charakterze krajowym. No więc tu zresztą powstaje wątpliwość, czy rozwiązanie no ma się odnosić i do federacji i do OPZZ, i może do jakiś innych struktur.

W każdym razie dla mnie na tym tle rodzą się różnego rodzaju wątpliwości.

Jak je należy roz mieć , mówią o tym, żeby tutaj państwu poddać pod rozwałę do zastanowienia się, czy rzeczywiście nie należałoby najpierw tego typu pronlemów przedyskutować w gronie ekspergów czy w węższym gronie osób ,które od srony takiej czysto techniczno-legislacyknej pompracowały by nad rozwiązaniami projektowanymi, wstćpnie bo jest to oczywiście wstęp y projekt.

Poza tym powstaje pytanie czy to jest jedyne rozwiązanie , możliwe, które zostało zaporponowane, czy nie można by pójść dalej, ale to też widziałbym raczej jako problem t chniczno-prawny, czy nie należałoby raczej posłużyć- się ostrym ołówkiem i po prostu pewne przepisy powykreślać, a nie zmieniać ich redakcji. Ale też ym raczej widzia- jako problem do zastanowienia w gronie ekspertów, może nie ekspertów a w węższym zespole, nie chodzi o ekspertów.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

10/2

Walery Masewicz:

Ob.....: Jeżeli wolno w tej konwencji którą mój szanowny kolega z Wrocławia przedstawił, że właściwie wątpliwości człowieka zajmującego się warstwą teoretyczną związków zawodowych, ale może jedna uwaga natury takiej me odologicznej. O wiele chodzi o stanowisko OPZZ i nasze ono że tak powiem zostało przedstawione ustami jego kompetentnych przedstawicieli, ale jak sądzę, że można by coś dodać. Dlaczego my chcielibyśmy dyskusję na temat zagadnień przedstawionych w propozycji szczegółowej szanownych panów z "Solidarności" raczej przedyskutować na razie wstępnie w gronie ekspertów. Dlatego - że tak bardzo pobieżnie i bez zprzedzenia żadnego, bez żadnego zaangażowania specjalnego lektury tego tekstu to ten tekst taki rewelacyjny nie jest, nie zawiera on wielu zagadnień, które powinny tutaj ~~xx~~ wywoływać emocje, poza sprawą art. 1 - rzeczywiście jest to problem odrębny, bardzo kontrowersyjny, bo wrot tutaj padały wątpliwości, czy w ogóle możliwy jest w praktyce ~~spłecznej~~ stosowanie N14 ustawy związkach zawodowych tak zupełnie innego odmianego rodzaju zjawiska społecznego, jakim są związki zawodowe producentów rolnych i może poza sprawą wspólną reprezentacji, która już wykracza poza część propozycji "Solidarności", to właściwie tekst, który mam przed sobą jest tekstem raczej do obróbki w gronie ekspertów. Poza może art. 18 ust. 3 który wkracza a wiserę struktur związków OPZZ i może wycołać zastrzeżenia to właściwie tamte uagadnienia nie są takie, które by jak sądzę powinny absorbować nasz czas. Ale skoro została zapoczątkowana już dyskusja w tej konwencji, w której

szanowny kolega prof. Saneter zapoczątkował to może ja kilka uwag. Art. 11 jak gdyby nie uwzględniał w nowej wersji struktury związków istniejących. Przecież związki zawodowe bez względu na to jak byśmy oceniali historię w 40-lecie w Polsce Ludowej opierały się o pewne kryteria zrzeszania się. Przez długie lata obowiązywało kryterium branży, kryterium oczywiście nie związkowe narzucone przez państwo, bo klasyfikacja gospodarki narodowej na branże gałęzie pracy i działy ustalały centralne organy planowania państwa i związki zawodowe były zmuszane dostosowywać swoją strukturę do klasyfikacji gospodarki narodowej.

Myśmy - to znaczy ja tutaj jestem w imieniu reprezentacji OPZZ tworzyli związki inne, oparte na innych kryteriach, art. 11 zawierał już inną, realistyczną stronę strukturę związków - gałęzie pracy, związki monozawodowe rodzaj zatrudnienia, natomiast propozycja jak gdyby całkowicie nie uwzględnia stanu istniejącego, wprowadza zupełnie inne kryteria, Można je przyjąć, nawet przyjęcie ich jest niczym tutaj bulwersującym, jeżeli byśmy do art. 11 ust. 3 dodali propozycję, która jest istotą samej tej nowelizacji, które proponują koleżki z "Solidarności" Dodam odczytanie do art. 11 ust. 3 dalej, że związek zawodowy może zrzeszać pracowników wielu zakładów pracy. Nie wiem dlaczego mamy tak bez dyskusji odrzucać te struktury, które zostały ukształtowane i które są realną rzeczywistością. Końcu przecież związki zawodowe od 1983 roku jakoś powstawały, są jakieś przyjęte kryteria zrzeszania się i to przecież faktycznie działa.

Jeżeli chodzi o ~~osy~~ art. 18 ust. 3 to rzeczywiście jest sprawa dość podstawowa, bo tutaj 19 zwłaszcza powstaje nowa sytuacja prawna. Propozycją dotyczącą statutu też nie jest bulwersująca bo w naszym niemiastu jeżeli ograniczymy te tak zwane obligatoryjne elementy statutu do nazwy, to w nazwie rzeczywiście może być wszystko, może być i określenie zakładu pracy i może być dodatek do związku, który się tradycyjnie w Polsce ukształtował związek zawodowy "Solidarność" czy jakikolwiek inny. Natomiast art. 21, przepraszam bardzo mam tutaj taki grupę zbiorów, gdzie dotarcie do normy prawnej trochę trwał ~~nie~~ zawiera i 27 który właściwie najmniej także budzi wątpliwości - zawiera jednak rzeczywiście zwroty bliżej nieokreślone, mówi o nich kol. Sanetra, na przykład art. 27 nie bardzo wiadomo co to znaczy organizacja ogólnokrajowa o znaczeniu ogólnokrajowym, o zasięgu terytorialnym ogólnokrajowym, o wpływach, o randze prestiżowej ogólnokrajowej? Też właściwie dyskusja miałaby charakter semantyczny - stylistyczny a nie merytoryczny, poza tym jeżeli pominiemy tak dość istotną sprawę, że w projekcie szanownych panów z "Solidarności" nie ma powiedzmy odniesienia do tak podstawowej kwestii, która była dyskutowana na innym zespole i to także z inicjatywy ekspertów "Solidarności" a właściwie akceptowanie bez dyskusji wytycznych wymiaru sprawiedliwości pozostaje w pewnej sprzeczności z posłusznymi i niezrozumiałym oczekiwanym postulatem pełnej niezawisłości sądów. No bo przecież to są rzeczy trochę się wzajemnie

przynajmniej w warstwie teoretycznej nieco pozostające w stosunku do siebie w pewnej kolizji. Ale bardziej byłoby chyba rzeczywiście kontrowersyjna, wwołałaby chyba taką bardziej żywą dyskusję nasze propozycje, naszej strony. Jeżeli mała nowelizacja ma się ograniczać w zasadzie do stosowania ustawy do struktur organizacyjnych "Solidarosci" no to oczywiście opinia publiczna zapyta, a dlaczego przy okazji na przykład utrzymujemy przepis art 17 o czym mówiam, już na poprzednim naszym spotkaniu, właściwie zakazujący pobratyfikowaniu przez Polskę odpowiedniej konwencji o prawie koalicji w służbach publicznych zakaz tworzenia związków zawodowych w administracji ogólnej i w innych służbach publicznych.

Tutaj raczej sądzę, że byłoby jakaśkolwiek dyskusja. to chyba wywołałaby ona pewne kontrowersje, starcie poglądów a nie to co jest. Dlatego też bardzo bym prępsikł żebyście się koleśdzy z drugiego tego odłamu nie doszukiwali się jakichś takich intencji poza - wykroczenia poza werbalną treść^ć naszych wystąpień bo właściwie te propozycje nie są takie, że wymagałyby aż zaangażowania tutaj doMć dużego grona ludzi a przecież tak istotnie jest tam gdzie potrzeba uściślenia pewnych zwrotów technicznych prawnych, to niech - jak jest na całym świecie - taka jest technika rokowań, rzeczywiście niech przedstawiają propozycje unormowań eksperci w ramach oczywiście pełnych kompetencji pełnomocnictw, przecież eksperci nie zastąpią stołu, nie będą podejmowali decyzji w żadnym wypadku za kompetentne grono ~~tych~~ tu ludzi zgromadzonych, ale stanowią pewien element ułatwiający posuwający

sprawy, bo rzeczywiście w tej chwili dobrnęliśmy w pewne spory mompetencyjne trochę, trochę semantyczne, trochę prstizowe a postępu jak tu jesteśmy kilka godzin postęp w dniu dzisiejszym jest znacznie mniejszy niż było to niestety w czasie obrad pierwszego dnian aszego spotkania.

Dziękuję.

Przewodniczący: Ja bym tak pesymistycznie ne oce niał dotychczasowych wyników, bo uważam, że pewne rzeczy ważne zoszały także i przez kolegów powiedziane, jeżeli nie macie zastrzeżeń to możemy do meritum naszej propozy cji to do techniki legislacy nej możemy się zabrać bardzo szybko.

Lech Kaczyński ma głos.

Ob. Lech Kaczyński: Ja może zacznę od tego, że my naprawdę nie mamy nic przeciwko temu żeby zmienić pr episy rozdziału V w zakresie strajku, a także poszerzy zakres podmiotowy wolności związkowej to znaczy objąć także te kategorie pracowników, które w myśl przepisów obecnie obowiązujących ustaw są wyłączone. Razbjeszcze powtarzany nie mamy absolutnie nic przeciwko temu, natomiast jaka była tutaj nasza ideologia, z czegośmy wychodzili, to przed chwiką kol. Jacek Merkel ~~już~~ wyjaśnił.

Teraz jeżeli chodzi o uwagi panów profesorów do tej ustawy. Ja bym może zaczął od tego, że oczywiście tutaj w pośpiechu to było tworzone, jakieś tam potknięcia legislacyjne są. W szczególności isto nie z art. 11 ust. 3 należałoby wnioskować, że pracownicy, którzy ie są zatrudnieni w zakładach pracy nie mogą zrzeszać się w związki zawodowe. To w istocie w tej chwili dotyczy bardzo wąskiej grupy pracowników, ponieważ przecznicstwo sądow poszerza pój cie zakładu pracy, także poza to co było dotychczas. Ale ~~czyżby~~ oczywiście dla porządku trz ba byłoby tutaj odpowiednio zmianę w tym przepisie wprowadzić.

Natomiast ja nie rozumiem zupełnie uwag dotyczących tego, że nie są tutaj przewidziane dotychczasowe istniejące w tej chwili faktycznie struktury organ acyjne związków zawodowych. Ja mówiłem w czasie poprzedniego posiedzenia, że chodzi tutaj o wprowadzenie swobody w tym zakresie, Art 11 ust. 3 nie wprowadza żadnych ograniczeń jeżeli chodzi o kształtowanie wewnętrznych struktur związkowych, jedynie art. 1 ust. 3 to znaczy właści-

Mówiłem w czasie poprzedniego spotkania, że chodzi tutaj o wprowadzenie swobody w tym zakresie. Art. 11 ust. 3 nie wprowadza żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o kształtowanie wewnętrznych struktur związkowych. Jedynie art. 1 ust. 3, znaczy właściwie pkt. 3 pozostaje tutaj generalną rzeczywiście rzeczywiście jeśli nie znającą w tej chwili wyjątków zasadą, znaczy w tej chwili, to znaczy w myśl przepisów tego projektu, a mianowicie, że związki zawodowe same kształtują swoje struktury organizacyjne.

Tak więc, jeżeli tutaj koledzy z OPZZ będą się upierać przy tym, żeby te ~~ixst~~ ich struktury zostały zapisane w ustawie, to my nie mamy nic przeciwko temu, aby też były możliwe inne struktury.

Natomiast ten przepis jest sformułowany po prostu w ten sposób, żeby swoboda została zachowana.

Co to znaczy "wielu zakładów pracy", bo tutaj to istotne pytanie padło. No oczywiście "wielu", to więcej niż jednego zakładu pracy. Więcej niż jeden zakład pracy, a więc także możliwość objęcia przez jeden związek zawodowy wszystkich zakładów pracy w naszym kraju.

Jeżeli chodzi o art. 19, to ja też tutaj muszę powiedzieć, że nie bardzo uwagi prof. Masewicza zrozumiałem. Mianowicie art. 19 w swoim obecnym brzmieniu brzmi w ten sposób: statut związku zawodowego określa nazwa, ponadto siedzibę, terytorialny i podmiotowy zakres działania oraz cele związku zawodowego. Czyli tak, jak to jest w obecnym zapisie ustawy.

Chodziło o to, aby była swoboda określenia nazwy, o nic więcej w tym przepisie zgodnie z zasadą no oszczędności

jeżeli chodzi o zmiany, maksymalnej oszczędności, żadnych innych zmian tutaj nie ma.

Można byłoby się zastanowić, czy nie można by było zawęzić nieco tego przepisu, krótko mówiąc, żeby nie było tyle elementów obligatoryjnych w statucie, ale to w tej chwili nie uważam tego za specjalnie istotne.

Dalej, jeżeli chodzi o przepis, który wzbudził dosyć poważne wątpliwości. Art. 21 jest oparty po prostu o treść dotychczasowego przepisu i chodziło tylko i wyłącznie o to, aby istniejące struktury właśnie Ogólnopolskiego Zrzeszenia Związków Zawodowych, Porozumienia - przepraszam - Związków Zawodowych mogły być zachowane, ponieważ one mają albo formę organizacji międzyzwiązkowych, albo zrzeszenia związków, strukturę federacji branżowych czy też zawodowych. I chodzi o to, żeby ustawa wyraźnie tego rodzaju struktury przewidywała, ale nie traktowała ich jako jedyną obligatoryjną formę zrzeszania się ponad zakładem pracy. Zresztą to nie była zupełnie jedna obligatoryjna forma, o tym pan minister Brol, także prof. Sanetra mówili w trakcie poprzedniego spotkania.

Ale aby tego rodzaju rozwiązanie było jednoznacznie przez ustawę przewidziane, tylko o to nam tutaj chodziło.

Natomiast jeżeli chodzi o art. 27, to ja sobie zdaję sprawę, że tutaj istnieje trudny problem legislacyjny, znaczy chodzi o jasne sprecyzowanie, kto ma tę no nie najważniejszą, ale stosunkowo istotną kompetencję w zakresie prawa składania rewizji nadzwyczajnej.

Dotąd sprawa była stosunkowo jasna, po prostu organizacja międzyzwiązkowa. Natomiast w warunkach pluralizmu form organizacyjnych związków zawodowych, no powstaje oczywiście

pytanie jak to dokładnie sprecyzować. Należy wykluczyć takie rozwiązanie, które by po prostu z nazwy wymieniało związki zawodowe, które tego rodzaju uprawnienia mają. A więc trzeba to za pomocą jakiś sformułowań ogólnych, które tutaj w moim przekonaniu będą zawsze miały charakter niedokreślony, tą sprawę rozwiązać. Zawsze pozostanie to w jakimś zakresie sprawa interpretacji.

Boję się, że jednoznacznych rozwiązań tutaj nie jesteśmy w stanie uzyskać, szczególnie że my nie wiemy przecież jaka będzie struktura związków zawodowych. Koledzy z OPZZ wielokrotnie podnosili i na poprzednim ~~razie~~ spotkaniu i tym razem, że to nie dwa związki zawodowe, będą w przyszłości tylko będzie ich wiele.

Przewodniczący:

Może być.

Ob. Lech Kaczyński:

Albo w każdym razie może być. No istotnie może być i z tego powodu my nie jesteśmy w stanie precyzyjnie tak, precyzyjnie określić komu się należy tego rodzaju prawo, a komu się nie należy.

I oczywiście to rozwiązanie, które tutaj zostało zawarte można i pewnie należy udoskonalić, ale nie sądzę, żebyśmy mogli tutaj osiągnąć pod tym względem ideału tego rodzaju, żeby nie było żadnych wątpliwości interpretacyjnych. To jest możliwe tylko przy bardzo sztywnej strukturze związków zawodowych.

I w końcu zdziwiła mnie prawdę powiedziawszy uwaga o sprzeczności między ustaleniami, postulatami właściwie naszej strony przy stoliku prawnym, podstoliku prawnym,

a przepisem, który zresztą jest też tylko i wyłącznie powtórzeniem przepisu obecnie obowiązującego, tylko z innym ukształtowaniem podmiotu uprawnionego do występowania z takim wnioskiem, jeżeli chodzi o wytyczne Sądu Najwyższego.

Ja muszę powiedzieć, że ja tutaj przynajmniej żadnej bezpośredniej sprzeczności z zasadą niezawisłości sądu nie widzę. No, oczywiście zawsze można powiedzieć, że sąd jest tutaj do czegoś, Sąd Najwyższy jest tutaj do czegoś zobowiązany. Znaczący jakiś podmiot może Sądowi Najwyższemu coś niejako pośrednio przynajmniej narzucić. No ale jeżeli w ten sposób by określić, by w ten sposób rozumieć sprawę niezawisłości sądów, że nie byłoby żadnych podmiotów na wniosek, którego sąd jest zobowiązany do działania, to sądzę, że musielibyśmy całą filozofię sądownictwa zmienić, ponieważ sąd z istoty działa na wniosek jakiejś strony, czy to oskarżyciela publicznego, czy to podmiotów prywatnych, czy też osób prawnych. To wszystko.

Aha, może ja skorzystam z okazji i ustosunkuję się też do tego, o czym mówił pan minister Broł, czyli chodzi o rolników indywidualnych.

Otóż te zarzuty, które zostały postawione mają w znacznej części /charakter merytoryczny, to znaczy ja bym to ograniczył do pewnej części ustawy, w szczególności tej, która mówi o zakładowej organizacji związkowej. Tam w istocie odpowiednie stosowanie prawa musiałoby oznaczać prawotwórstwo, prawotwórstwo sądowe, które by czy prawotwórstwo w ogóle nie przyjęte w naszym systemie prawnym. Proces byłby długi, skomplikowany, mogłyby rzeczywiście powstawać liczne kon-

flikty.

Myśmy tę propozycję traktowali jako propozycję wstępną, ewentualnie na okres przejściowy. A z propozycji, które pan minister przedstawił, preferencja nasza jest zupełnie jednoznaczna, mianowicie odrębna regulacja ustawowa w chwili obecnej, jako regulacja przejściowa, czyli coś odpowiadającego między ustawą z 6 maja 1981 roku, natomiast w ramach tego co my nazywamy "dużą nowelizacją" ustawy o związkach zawodowych widzielibyśmy przepisy o związkach zawodowych rolników indywidualnych jako jeden z rozdziałów tej ustawy, ale oczywiście rozdział odpowiednio obszerny tak, żeby te wszystkie różnice tam mogły być uwzględnione.

Ale w tej chwili rozwiązanie w postaci nowej ustawy, która zresztą nie znosiłaby ustawy dotychczasowej, tej o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, chodziłoby tutaj tylko i wyłącznie o ustawę o związkach zawodowych rolników. Taka ustawa byłaby w tej chwili rozwiązaniem satysfakcjonującym i chciałem tutaj przypomnieć, że swojego czasu ta ustawa właśnie w roku 1981 została przygotowana bardzo szybko. W kwietniu było zakończenie no tych ostrych wtedy konfliktów, a 6 maja była ustawa. A więc tą sprawę i tym razem jak sądzę się da stosunkowo szybko załatwić.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, kol. Serafin.

Ob. Władysław Serafin:

Będzie to konkretna rzecz kolejna, którą będę chciał wnieść, bo trzymać się trzeba tej zasady, żebyśmy rozstrzygali pewne sprawy. I nie rozumiem pytania, jeżeli nie śledzimy wydarzeń, to nie rozumiem pytania postawionego mi przez kol. Balazsa, że kółka się tu nie określiły, określcie się.

Wczorajsze stanowisko wynegocjowane przez zespół rolny jest deklaracją, której nie ma prawa nikt kwestionować, ani interpretować inaczej. Przytaczam: Jesteśmy za stworzeniem organizacyjnych i prawnych warunków działania Związków Zawodowych Rolników obejmujących zarówno organizacje "Solidarność" jak i Kółka Rolnicze. Czyli Kółka Rolnicze określiły się już wczoraj definitywnie, za formułą związku zawodowego i nie mogę tylko w inny sposób prezentować. Poza tym przepisy prawne powinny stworzyć warunki efektywnego działania tej organizacji dla ochrony interesów rolników. To jest sprawa jasna. Uzasadnienie dałem poprzednio, że ustawa społeczno-zawodowa nie w pełni efektywnie daje możliwość obrony interesów i należy w ten sposób postąpić.

I opowiadamy się za rozwiązaniem odrębnym, ustawowym, regulującym status związku zawodowego rolników indywidualnych może nie przejściowym, do pana Kaczyńskiego mówię, żadnych nie tworzymy znów przejściówek, tylko raz wreszcie w tym kraju zrobimy dokument, który będzie obowiązywał na lata, i nie że co kto się zmieni, gdzieś się zmieni, to go będą poprawiać i naprawiać i bez przerwy, a naprawienie to jest psucie mnie się wydaje.

Rzecz jasna ustawa oczywiście związkowa, która uwzględni charakter strukturalny mojej organizacji, nasz dorobek, bo Kółka nie bronią się od czasu 1980 roku, tylko przypomnę po raz kolejny, od XIX wieku jest to forma obrony, forma zorganizowania się w formę obrony interesów chłopów, polskości, na dzień dzisiejszy naszych racji chłopskich. A że będziemy musieli stworzyć dokument, który nie ma wzorca prawnego, dokumentu jakiegokolwiek porównywalnego, jest ewenementem na, ewenementem prawnym będzie na skalę w naszym obozie w naszej strukturze. Ale cieszy mnie jednak rzecz, że nie będą dążeń do likwidacji tej formuły własności indywidualnej, bo zasłyszalem niedawno, dwa dni chyba temu w telewizji czy w radio, że wypowiedź jest w Związku Radzieckim, że trzeba coraz bardziej rolników indywidualnych tworzyć w sensie produkcyjnej, efektywnej pracy.

Tyle w tym temacie. Myślę, że mamy jasność. Proponuję, żebyśmy siedli sobie już rolnicy do roboty, przy jednym zastrzeżeniu. Musimy mieć świadomość, ja tu potwierdzę, możemy sobie o tym na przerwie polemizować, ale jest moment, że między reprezentacją rolników a reprezentacją robotników nie będzie wspólnoty interesów, będzie rozbieżność i dlatego nie możemy mówić o jednej dużej ustawie. Bo ona nam takich gwarancji nie może dać.

Rozbieżność interesów jak wiadomo zawodowa jest i ekonomiczna, i jeszcze, jeszcze wiele innych prawda materialnych spraw chodzi.

Ja tylko mam prośbę do Pana Przewodniczącego Ministra Kwaśniewskiego, abyśmy, aby podjął działania w rządzie takie, żeby podjęto jak najszybciej rozmowy z naszą grupą elbląską protestacyjną w celu uniknięcia eskalacji żądań. Decyzją

Rady Głównej Komitetu w skali krajowej jest powołany przez Radę Główną i nie podejmowanie rozmów na które czeka gospodarka rolna już na dziś, może doprowadzić do eskalacji, do przenoszenia na kolejne województwa. Dlatego nie jest to straszaK, jest to porozumienie, i prośba o porozumienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo i zarządzam krótką przerwę, punktualnie do godziny 13-tej na papierosa.

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Proszę zaproszenie wszystkich, którzy tam jeszcze są.

Proszę bardzo, pan minister Kwaśniewski.

Minister Aleksander Kwaśniewski: Proszę państwa, ja chciałbym może zaproponować, abyśmy w tych kwestiach, które wymagały omówienia, próbowali dochodzić do propozycji konstruktywnych i konkretnych, a taką kwestią wydaje się w tej chwili sprawa związków rolników ~~indy~~ indywidualnych.

Ponieważ nasz sposób myślenia, również ten przedstawiony przez pana Kaczyńskiego, przez kolegów z kółek rolniczych przez kolegów z OPZZ jest podobny, może byłoby celowe, aby uznać tutaj tę część dyskusji na tyle wyraziście rysującą koncepcję, że można przejść już do prac wręcz redakcyjnych. Proponowalibyśmy, aby jednak uznać, iż poszukujemy nowej ustawy prawnej w postaci nowej ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Takie stanowisko zostało zawarte w oświadczeniu podstolika rolnego, zostało to tutaj potwierdzone. I może byśmy przyjęli wniosek, że grupa robocza złożona z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stron i z udziałem specjalistów od prawa spróbowaliby nam taki tekst zaproponować.

Ponieważ dalsza dyskusja na ten temat co do szczegółów ~~y~~ wydaje się tutaj wydłużająca całą kwestię. To po pierwsze.

Po drugie - pan Hertel, myślę, że zrozumiał tak trochę zbyt ogólnie nasze stanowisko w sprawie tych propozycji, które "Solidarność" złożyła, które dotyczą małej nowelizacji, ponieważ sam fakt, że o tym dyskutujemy i to kolejną

godzinę świadczy, że jako podstawę do dyskusji przyjęliśmy to. Natomiast oczywiście nie są nasze dzisiaj opinie, nie mają charakteru przesądzającego z dwóch względów. Po pierwsze z tego względu, że musimy jeszcze kilka szczegółów dość istotnych wyobrazić sobie, jak chociażby sprawę wspólnej reprezentacji. Ponieważ dla strony rządowej jest ogromnie istotne, jak ta reprezentacja będzie wyglądać, w jakim trybie będą toczyć się mediacje między kierownictwami zakładów pracy a wspólną reprezentacją, co będzie, jeżeli ~~na~~ takiej wspólnej reprezentacji nie będzie itd. itd. Jest to z punktu widzenia dyrektora i organów założycielskich ogromnie istotne.

I dlatego bardzo bylibyśmy zobowiązani żeby można było jeszcze przed obiadem i być może po obiedzie taką dyskusję kontynuować. To po pierwsze.

A po drugie, dlatego, że jak mówimy ta umowa społeczna, czy ona będzie zapisana, czy nie zapisana, rozumiem, że to jeszcze będzie tematem rozmów w pozostałych zespołach i grupach, natomiast ona jednak cały czas mówi o pakiecie. Dlatego decyzje co do uruchamiania tego trybu, do kalendarza, będą powstawać wraz z większą jasnością w pozostałych kwestiach pakietowych, o których mówiłem ja i które zostały uzupełnione przez pana Mazowieckiego.

I na tym tle... I proponowałbym w związku z tym następujące, abyśmy wymienili ewentualnie bardzo generalne uwagi co do tego materiału, tych propozycji. Jeżeli zarysowała by się merytoryczna zgoda co do poszczególnych artykułów, to nie stoi na przeszkodzie, aby taki zespół mniejszy powołać już do sporu o zapisy, o sformułowania. Bo nie sądzę,

abyśmy wszyscy byli tutaj na tyle kompetentni, aby starczyło nam cierpliwości, by rzecz przeprowadzić.

Natomiast mam pytanie na tym tle, które chciałbym zadać, mianowicie czy mamy rozumieć, iż propozycja właściwie wyczerpuje te propozycje obecne, które "Solidarność" chce przedstawić, a które związane byłyby z legalizacją związku. Ponieważ pan Henryk Wujec mówi o tym, iż istotny jest czas i byłoby rzeczywiście z punktu widzenia różnych działań korzystniejsze, gdyby te działania mogły być rozpoczęte. Mamy więc pytanie, czy to o czym mówiliśmy tydzień temu, mianowicie sprawa anulowania uchwały Rady Państwa i umożliwiająca działalność już, czy to jeszcze stoi na porządku dnia, czy wobec tej małej nowelizacji ten temat jest po prostu nieaktualny? I nie podejmujemy tej dyskusji.

Bo ta nowelizacja wymaga oczywiście drogi sejmowej, natomiast anulowanie uchwały Rady Państwa jest możliwością, wydanie uchwały Rady Państwa jest możliwe, czyli dopuszczenie do pluralizmu w zakładzie pracy jest oczywiście przyspieszające.

Ale pragnę tu być dobrze zrozumiany, żeby intencje były jasne. Tu nie chodzi o obejście tej propozycji do dyskusji, chodzi po prostu o to, żebyście szanowni koledzy w tej dziedzinie wypowiedzieli swoje stanowisko, czy ta sprawa jest już zdjęta z porządku naszej wspólnej dyskusji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę bardzo, kol. Sosnowski.

Ob. Romuald Sosnowski: Wspólna reprezentacja.

Jest to niewątpliwie temat, który powinniśmy stosunkowo szybko, rzeklibym nawet wyprzedzająco omówić. Z prostej przyczyny, że i potrzeba istnieje już dziś.

Są dwie możliwości. Możliwość parytetowa i możliwość równej ilości głosów wszystkich związków działających w zakładzie, czy to będą dwa, czy cztery.

Pozostaje problem jeden, który dzisiaj powinniśmy sobie jednoznacznie powiedzieć. Że jeśli chodzi o osobę fizyczną i obronę jej interesów, to nie jest sprawa reprezentacji, to jest sprawa związku do którego należy. A jeżeli nie należy do żadnego, to związku do którego się zwróci. I to możemy uznać za rzecz w tej chwili oczywistą. Bo nie spodziewam się, żeby koledzy kwestionowali takie sformułowanie.

Natomiast przy zarówno parytetowej jak i równości głosów powstaje problem dojścia do pewnego consensusu, jeśli chodzi o ~~prze~~ reprezentację pracobiorców wobec pracodawców. A jak nie dojdziemy do takiego consensusu? Tutaj, co dyrektor? Jaki to jest czas? A jeżeli będą różne poglądy, do kogo należy ostateczna decyzja? Musimy sobie postawić przedtem trochę takich pytań, dlatego że diabeł śpi w szczegółach faktycznie. Jeżeli ich sobie tutaj nie dogadamy to potem staniemy przed dylematem w samym zakładzie pracy, że nie doszliśmy do wspólnego mianownika, wobec ~~cz~~ tego moja arbitralna decyzja jest taka i trzesk i leci sprawa.

Co przemawia za parytetem? Bo myśmy na ten temat także i 16 września, jak przewodniczący sobie przypomina, rozmawiali przy wrzuconym tomacie. Ma on swoje i plusy

i minusy. To znaczy, bardziej demokratycznie, już tak mówiąc żeby było liczyć się także nie tylko z tymi najsilniejszymi, ale nawet jeżeli jest to nieduży związek w zakładzie, jakiś tam autonomiczny, nie wiem jaki, to też żeby miał prawo uczestniczenia. Jeżeli byśmy ustalili poprzeczkę na takiej wysokości, żeby mu nie stało członków na to, żeby ~~był~~ będzie reprezentowany, to jednak byłoby błędem z naszej strony, gdybyśmy takich mniejszościowych grup także nie widzieli, jeżeli one w zakładzie powstaną.

Kolejna sprawa, która może być wrzucona nam do tego zespołu, a o której nie wolno zapominać, że ludzie w tym wszystkim, w tej całej przepychance, należy się tego spodziewać w sporej ilości zakładów, spora część załóg powie, ja nie będę się w te sprawy... pozostanę poza wszystkim~~9~~ związkami.

Wobec tego, czy w tej wspólnej reprezentacji ten mniejszy czy większy odłam ludzi powinien być w jakiś sposób reprezentowany, czy powinien tylko na przykład przynosić do tego wspólnego zespołu sprawy w imieniu tej mniejszej czy większej części załogi, nie należącej do związków zawodowych.

I teraz chciałbym wrócić do zapisu ustawowego. Zapis ustawy jest fakultatywny. Z praktyki naszego działania, koledzy, wszystkie fakultatywne zapisy były zawsze robione na naszą niekorzyść. Dlatego trzeba by było faktycznie tutaj bardzo mocno wyważyć te argumenty.

Z jednej strony mówimy oczywiście, niezależna, samo ~~rzędna~~ organizacja związkowa ma prawo mieć do własnego stanowiska. Tylko żebyśmy my, w tym naszym współdziałaniu,

codziennym nie stanęli często w sytuacji, w której ktoś za nas będzie podejmował decyzje.

Jest jeszcze jedno ogniwo, na które chciałbym zwrócić uwagę, nie bardzo wiem, jak go tutaj wpleść, ale jest to istotne ogniwo w układzie, to jest samorząd pracowniczy, który przecież też funkcjonuje w znakomitej części zakładów, który także jako ten kolektywny zarządzający zakładem pracy, no i w sprawach prezentowanych przez nas ~~per~~ czy postulowanych spraw do rozwiązania jakoś musi znaleźć miejsce dla swojego działania. Nie mówię, że w tym zespole współdziałania. Ale pamiętajmy, że on funkcjonuje.

I wobec tego trzeba by było zastanowić się, jak tą sprawą przy tej wspólnej reprezentacji wprowadzić.

I to tyle w tej sprawie współdziałania. Są to myśli, jak to się mówi, nieuczestane, inni mówią, na brudno, ale do przedyskutowania i to stosunkowo szybko. Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo, pan Melcer.

Ob. Albim Helcer: Jeśli można coś przedstawić tak na bazie doświadczeń 1981 roku przede wszystkim. W tamtym okresie prowadziliśmy dosyć szerokie negocjacje ze strony i związków branżowych, do których należałem, i z "Solidarnością", właśnie z partnerami którymi byli dyrektorzy zakładów i wyżej, na szczeblach wyższych.

Chciałbym takie uwagi w tej kwestii złożyć. Że komisje powinny być powoływane wyłącznie do tematów konkretnych, które będą leżały w gestii obu związków. One mogą być określone już wcześniej, jak mogą wynikać w czasie że tak powiem, działań. Z Komisja powinna działać tylko i wyłącznie w okresie przed negocjacjami, czyli do przygotowania negocjacji, jak w okresie również samych negocjacji. Winna występować ze wspólnym stanowiskiem, jeżeli tak można powiedzieć, międzyzwiązkowym, do strony partnerskiej, jaką będzie dyrektor.

Komisja jest reprezentantem stron tylko w określonym czasie. Nie jest żadną władzą, nie jest żadną siłą, do której może się zwracać dyrektor, poza związkami. Związki zachowują swoją integralną, że tak powiem, część w tym wszystkim.

Komisja powinna przyjąć dla siebie właściwy sposób

te strony partnerskie, jakim będzie dyrektor. Komisja jest reprezentantem stron tylko w określonym czasie. Nie jest żadną władzą, nie jest żadną siłą, do której może się zwracać dyrektor poza związkami. Związki zachowują swoją integralną część w tym wszystkim.

Komisja powinna przyjąć dla siebie właściwy sposób do negocjacji, co mam tu na myśli? Określenie czasu negocjacji na przykład, zakładając, że tego typu negocjacje mogą być prowadzone raz czy dwa razy do roku, jak również zakres właśnie negocjacji w danym czasie. Moja propozycja jest taka, że w wypadku powstawania jakichś rozbieżnych stanowisk dla obu związków można tu skorzystać z pewnego negocjacyjnego czasu, którym właśnie powinien być samorząd. Widzę w zasadzie potrzebę powoływania takich komisji tylko na szczeblu zakładowym, w wyjątkowych wypadkach na szczeblu wyższym z uwagą na to, że te sprawy występują tylko w zakładzie pracy. Jeśli chodzi o udział jest to sprawa dowolna, tak mniej więcej jak reprezentujeⁱ przedstawia kol. Sosnowski. Myślę, że jest to sposób - myślimy to sprawdzili w ten sposób jak ja przedstawiłem, i dało to efekt, bo nie doprowadzało to do kłót i między związkami w konsekwencji zanim żeśmy stanęli do rozmów z dyrekcją zawsze potrafiliśmy się wcześniej dogadać - obie strony związkowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Głos ma kol Jagieło.

Ob. Stanisław Jagieło: Ja będę mówił bardzo krótko. W sprawie wspólnej reprezentacji są dwie rzeczy. Mianowicie pytanie pierwsze jak tworzyć tę wspólną reprezentację, kolega Sosnowski tutaj przedstawił szerszą propozycję, myślę, że dogadamy się, pytanie drugie czy będzie to obligatoryjne czy też będzie to tak jak do tej pory jest fakultatywne. Obawiam się zajmować stanowiska żeby znowu przepraszam, ale jednak ten zarzut o demagogii, no można to bardzo różnie interpretować dlaczego prawo powinno nakazywać, Ale jeżeli sięgniemy w tej ustawie do art. 31 - 35 gdzie wymienia się niejako wszystkie sprawy które powinny być zgodnie z duchem tej ustawy fakultatywnym jakby duchem podejmowane przez wspólną reprezentację i myśmy to pozmieniali zostawiając rzeczy najważniejsze, najważniejsze dla załogi danego zakładu pracy, która będzie zgrupowana w jednym w dwóch lub trzech związkach zawodowych, to wówczas może być przy dyskusji czy ma być to obowiązek czy też jakieś moralne prawo nie będą tak wielkie. Ja sądzę, że jeżeli kiedyś się zgodzili, to również to będzie wymagało pewnych zmian w tej ustawie, sądzę, że niezbyt takich korekturyjnych, jest tutaj około 5-6 punktów, które do tej pory ustawa wymienia. Napewno co najmniej trzy z nich będzie można w sposób zdecydowany wykreślić, a więc nie będzie już tutaj obawy, że to zabieramy im jakieś prawa, zabieramy im wolność, ale również dopisać rzeczy, których tu nie ma, na przykład podział zysku, to znaczy nie podział zysku, ale tę część

zysku, gdzie rada pracownicza wydziela na fundusz socjalny mieszkaniowy jak później to skonsumować. Wydaje mi się sprawa oczywista, że tu musi być zgoda wszystkich związków zawodowych. I sprawa na koniec bardzo istotna, żeby ona nam nie uciekła. Otóż strona uądowa napewno przygę tuje takie rozwiązania, że jeżeli się związki nie dogada ją, nie będzie tej zgodności, więc dyrektor podejmoe decyzje sam jako organ przedsiębiorstwa, a byłoby to naszym nieszczęściem.

Dzię kję.

Przewódniczacy: Pan Wasilew ma głos.

Ob. Anatol Wasilew:

Chciałem przede wszystkim zwrócić się w sprawie takiej porządkowej, Otóż pan przewodniczący bardzo zresztą słusznie pilnuje tej zasady, iż po kolejnej przerwie ogłasza tematy do omówienia w dane części posiedzenia. Ale praktyka jest nieco inna, bo w rezultacie tego praktycznie wywoływane są potem inne te aty, które zajmują nam czas poświęcony części posiedzenia. Tematem który był zgłoszony przez pana przewodniczącego na poprzedniej części była organizacja rolników indywidualnych oraz zasady wspólnej reprezentacji związków w warunkach pluralizmu. Natomiast temat projektu poprawy tzw. małej nowelizacji wywołany przez pana Merkela potem już pociągnięty został i jechaliśmy cały czas. Otóż myślę, że byłoby o wiele lepiej żebyśmy zdyscyplinowali ten porządek, który przewodniczący ogłasza.

Pozwolę sobie zabrać głos w sprawie w tej chwili która stoi na tej części naszych obrad, a mianowicie w sprawie zasad współpracy. Szanowni Panowie! Dotychczasowe stanowisko strony "Solidarności" w tej sprawie oficjalnie zgłoszonej i zaprotokółowanej jest następujące Jest takie, aby pozostawić zapis dotychczasowego art. 4 37 ustawy, a więc fakultatywność zapisu ~~nix~~ i ograniczenie działania do szczebla zakładu, Taki jest stan faktyczny w tej sprawie, a ewentualne uwagi teraz ostatnio wypowiedziane są jak sędzę tzw. wolną wymianą poglądów. Ja chciałbym zwrócić uwagę na fakt następujący że oczywiście będziemy musieli sobie odpowiedzieć na pytanie

~~XXXXXXXX~~ czy w ogóle jesteśmy za takim współdziałaniem w organizacji, czy na szczeblu zakładowym i czy wyższym także, w jakim zakresie, a także czy dowolność stosowania tych reguł czy obowiązek? I jeszcze jedno i gdzie to zapisać? No bo jeśli to się ściśle wiąże z tym, z tą sprawą ~~niższej~~ niższej czy większej nowelizacji ustawy, bo gdybyśmy na przykład doszli do wniosku, że nie w ustawie to pytanie w czym? W jakimś specjalnym porozumieniu czy dwustronnym, czy też jako coś w rodzaju porozumienia właśnie czy umowy społecznej sygnowanej przez stół okrągły jako gwaranta itd. Ale niezależnie od tego ja pozwolę sobie podać przypadki, które niezależnie jak już powiedziałem od stanowiska w tej sprawie wymuszają tę współpracę, po prostu wymuszają, czynią ją warunkiem realizowania tych postanowień, które zostały zapisane w obowiązujących przepisach prawa. Dla przykładu proszę bardzo art. 20 ja tylko wymienię przepisy ustawy - już nie mówiąc o innych - art. 24, 25, ust 2, 29 ust 2, 31 ust 3, 35, 36 i to wszystko co zawiera rozdział V ustawy w zakresie działań związanych ze sporami zbiorowymi i wykonywaniem prawa do strajku.

To już z punktu widzenia powiedziałbym szeroko rozumianych interesów, które mogą i występują już dzisiaj jako memento w zakresie tego co związki zawodowe w sposób istotny angażuje i powinno interesować.

A więc - z góry niejako można przesądzić, że nie odejdziemy od współpracy choćby z tego względu, że ona jest w tej chwili niejako będzie wymuszać na nas współ-

działanie. I teraz właściwie zwróciłbym się z prośbą do pana przewodniczącego, aby pozwolił mi mówić na temat tego projektu zmian do małej nowelizacji, jaką "Solidarność" zgłosiła, bo nie wiem czy ten temat został już zakończony, czy też nie. Rozumiem, no więc po pierwsze tak żeby nie było wątpliwości - pan Wujec był uprzejmy przyganie nam tutaj dać, że my mieliśmy czas na to, żeby tutaj do tego się ustosunkować tylko zapomniał o tym, że my tego projektu jeszcze nie otrzymaliśmy w ogóle. Drobiazg. Zdobyliśmy go stosunkowo niedawno ale postaraliśmy się dorosnąć do sytuacji i przeanalizowaliśmy te projekty, choć na pogłębioną bardzo analizę czasu nie było, ale już nawet ta mniej pogłębiona pozwala nam stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że materia zawarta w tym projekcie aby rzetelnie bezstronnie została rozpatrzona i skonstruowana w taki sposób, żeby nie narodził się kolejny potworek ustawy, bo dosyć mamy tego, wymaga naprawdę pracy wyspecjalizowanej, nazwijmy to. I nawiązując też do tej problematyki wspólnej reprezentacji, którą podałem tutaj wyrywkowo niejako chciałbym żeby być dobrze zrozumiałym że omawianie tych spraw w taki właśnie sposób szczegółowy, drobiazgowy no ekspercki można powiedzieć, jestem głęboko przejonany, że wyczerpałyby wszystkich tutaj obecnych. Dał tego przykład krótka polemika pa ów profesorów Sanetry i pana prof. Masewicza i replika pana pana mecenas Kaczyńskiego. Widzieliśmy ile tam formuł fachowych itd. i patrzyłem po obecnych

i bodaj bym się mylił, ale może jedna trzecia była tym rzeczywiście zainteresowana. Ja się do tej jednej trzeciej zaliczam. I wniosek uważam, że w pełni uasadniony w tych warunkach powołanie małych zespołów, które przynosiłyby nam na ten stół domówione propozycje rozwiązań takich zapisów, takich rozstrzygnięć, które rzeczywiście by daną sprawę od razu popchnęły do przodu.

Dziękuję bardzo.

do przodu.

Przewodniczący: Głos ma wprawdzie nie mecenas, ale Lech Kaczyński.

Ob. Lech Kaczyński: Ja bym chciał wyjść z zakłą propozycją, która szłaby nieco w kierunku proponowanym przez kolegów z OPZZ. Sądzę, że problem wolności czy fakultatywności w tym przypadku wspólnej reprezentacji związkowej w zakładzie pracy to jest problem z punktu widzenia wolności związkowej istotnym, bo pamiętamy, że jeśli tutaj mielibyśmy wprowadzać żeby to było obligatoryjne pewne ograniczenie jednak tej wolności bezpośrednio w ustawie. Związki zawodowe chcą czy nie chcą w pewnym zakresie czy określone grupy pracowników, bo one za tym stoją, chcą czy nie chcą muszą wspólnie prezentować pewne interesy wobec pracodawcy. Nie twierdzę, że to jest najważniejsze z wszystkich właściwych ograniczeń. No, ale jednak jest istotne. Wziąwszy jednak pod uwagę że pewne sprawy muszą być - jak sądzę w zakresie znacznie większym niż tutaj prezentują kolegi, wspólnie reprezentowane, można by ten problem rozwiązać w następujący sposób: ja sądzę, że podstawowa sprawa, w której istotnie musi występować wspólna reprezentacja, to jest kwestia rokowań płacowych. My sobie to w przyszłości bymy wyobrażali szereg w ogóle układowych, chodziłoby o zakładowy układ zbiorowy sensu stricto, a nie sensu largo jedynie jaki w chwili obecnej, i w tych sprawach istotnie trudno by było uniknąć konkurencji między związkami, jeżeli każdy z nich oddzielnie by mógł prowadzić rokowania i obowiązywałaby na przykład zasada z ustawy z 1937 roku polskiej

14/2

ustawy o układach zbiorowych, które formalnie obowiązywała przez 30 lat po wojnie, że w takiej sytuacji kiedy jest kilka układów w danym zakładzie a dokładnie kiedy kilka zakładów dotyczy danego zakładu pracy no to wtedy obowiązuje ten, który jest najbardziej korzystny dla pracowników. Rozwiązanie może piękne, ale w chwili obecnej chyba dosyć mało realne. Zgadamy się w tym, ale w takim razie może uregulować sprawę w ten sposób, że aby podjąć rokowania musi być wspólna reprezentacja. Nie ograniczamy wtedy tej wolności w tym zakresie, a w każdym razie w sposób bezpośredni, bo może efekt jest podobny, ale nie mówimy nie stanowimy tutaj przepisu tego rodzaju, że dla rokowań zbiorowych, że musi być - przepraszam - obligatoryjna reprezentacja w zakładzie pracy. Natomiast jeżeli nie będzie no to wtedy nie będzie rokowań zbiorowych, wtedy tutaj jeden z kolegów z OPZZ powiedział dyrektor podejmie decyzję. No może dyrektor, a może Rada Ministrów skorzysta z przestarzałego wprowadzonego przepisu, ale ciągle obowiązującego art. 79 kodeksu pracy, który przewiduje możliwość prowadzenia przepisów płacowych tzw. zasad wynagrodzania przez Radę Ministrów i jest interpretowane w ten sposób że te zasady wynagrodzania to mogą też być i przepisy płacowe. Ja nie wiem czy to jest akurat by było w ten sposób, czy dyrektor tutaj, to jest zresztą mniej istotne. W każdym razie jeżeli by się wspólnie nie dogadali, no to w inny sposób byłoby kształtowane wynagrodzenie, nie w drodze porozumienia między stronami. I sądzę, że to jest zupełnie wysfarczająca zachęta do tego, żeby się dogadać.

Krótko mówiąc formalnie nie ma obligatoryjności, ale jeżeli chcemy podjąć rokowania zbiorowe to ta obligatoryjność występuje, Taka byłaby nasza propozycja. - 98 -

Przewodniczący: Głos ma kol Sz wajkiewicz.

Ob. Edward Sz wajkiewicz:

Jestem pracownikiem Stoczni Gdańskiej, jestem tam wiceprzewodniczącym związku "Solidarność" i odnoszę wrażenie, że panowie z OPZZ mają jak gdyby wielkie obawy, że jeżeli ten powołanie wspólnej komisji nie będzie jakoś sformalizowane, zapisane, to nie będzie tam współpracy. Ja tak w praktycznego w ogóle odczucia powiem, jak u nas sprawa wygląda. Od roku 1980 tam nie było właśnie braku jakiegokolwiek zapisu jeżeli który by regulował sprawy współpracy, ta sprawa się układała i to bardzo dobrze i nie było żadnych zdrażeń na linii na styku różnych związków zawodowych, i obecnie to samo na dzień dzisiejszy to wygląda. W tej chwili wiemy jaka jest sytuacja w Stoczni, po decyzji o zlikwidowaniu jej. Kiedy zwłaliśmy wiec, w listopadzie przyszli na ten wiec wszyscy razem z przedstawicielami pańskich związków. Stworzył się jeden front, bo powstało jedno zagrożenie. Nikt nikomu nie wyznaczał ilu nas tam będzie, ile was będzie. W tej chwili też prowadzimy rozmowy z dyrekcją a wiele tematów i sprawy płacowe są poruszane i sprawy ochrony pracowników w momencie likwidowania zakładu i też to wszystko się odbywa na drodze negocjacji i na drodze - w tej chwili nawet nie dobieramy składu. Proponujemy owszem przychodźcie panowie z OPZZ, my schodzimy od nas. Jest rada pracownicza też - proszę bardzo jeżeli ktoś chce przyjść, nie określamy ilości tych ludzi. Posiadamy w tej chwili już pewną kulturę negocjacji i sobą też prezentujemy pewne postawy, mamy pewne doświadczenia i wydaję mi się, że jak się formalizowanie tej sprawy to nie jest aż tak poważnym problemem w tej

chwili. I na dzień dzisiejszy my działamy n elegalnie a jednak już współpracujemy. W tej chwili nasze działania mogą się tylko uzupełniać. Ro co my możemy zrobić, to robimy, to co mogą robić panowie z panów związków też to robią i jest współpraca? Jest. I ona nie musi być ko iecznie formalizowana, nie musi być narzucona hak gdyby.

Samo życie w tej chwili reguluje wiele spraw i pewne sprawy będą też uwarunkowane tym co się dzieje na zakładach pracy. Działamy dla dobra załóg, dla dobra wwoich członków i to jest właściwie to co nam dyktuje warunki współpracy w tej chwili.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję.

Głos ma pan Nowacki.

Ob. Lesław Nowacki:

~~Przyjąx~~ Pfyzyczyłam się do tych głosów, które mówią że tutaj na tej sali nie sposób dyskutować szczegółowych formalnych rozwiązań, tym niemniej przy omawianiu problematyki wspólnej reprezentacji związkowej w warunkach pluralizmu związkowego jest to materia, którą jednak musimy bardziej precyzyjnie i dokładnie tutaj od strony erytorycznej przedyskutować. Chciałbym przypomnieć że jak to podkreślano już w czasie poprzedniego naszego spotkania, także wcześniej moi przedmówcy podkreślali ustawy o związkach zawodowych jest znana, wspólna reprezentacja związkowa na szczeblu zakładu pracy w warunkach pluralizmu, to znaczy jest znana, ale rzeczywiście jej nie ma jeszcze innych poza jednym związków zawodowych w zakładach pracy.

Jest to oczywiście skonstruowane na zasadach takich, że organizacje związkowe mogą się dobrowolnie porozmieniać, to znaczy zawrzeć porozumienie o utworzeniu wspólnej reprezentacji, mało tego - ustalić także zakres działań, które ta wspólna reprezentacja będzie podejmować.

I teraz chciałbym żebyście szanowni państwo wzięli także pod uwagę i to, że szereg przepisów prawa pracy nie tylko tych, o których moim zdaniem nie wyczerpująco stanowi ustawa o związkach zawodowych w art. 37, odwołując się do art. 35 jest szereg przepisów, których sprawy pracownicze dotyczące całej załogi wymagają przed podjęciem decyzji przez kierownika zakładu pracy uzgodnienia z zakładową organizacją związkową. Są to oczywiście przede wszystkim sprawy płacowe, to znaczy wprowa-

dzenie zakładowego systemu wynagradzania i jego zmiana zawarcie i b zmiana zakładowej umowy zbiorowej, ale także ustalenie systemu wynagradzania i związanych z nim regulaminów nagród i premiowania w zakładzie, który nie jest uprawniony do stosowania zakładowych systemów wynagradzania, a także inne kwestie, które pozwolą sobie tutaj umownie nazwać pojęciami związkowymi, Na przykład ustalenie regulaminu pracy, ustalenie zakładowych zasad obliczania wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego, prowadzenie szczególnego systemu czasu pracy przewidzianego w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia 1988 w sprawie czasu pracy, ustalenie rozkładu czasu pracy oraz pracy nocnej w zakładzie, w tym regulaminu pracy, ustalenie zasad wykorzystywania zakładowych funduszy socjalnego i mieszkaniowego w tym podziału środków z tych funduszy na określone cele oraz przyznawania pracownikom świadczeń z tych funduszy, ustalenie planu urlopów w zakładzie, i wreszcie dwie ostatnie kwestie to jest ustalenie warunków oddawania w najem i zwalniania mieszkań zakładowych oraz najogólniej rzecz biorąc realizacja uprawnień pracowniczych przewidzianych przepisach dotyczących ochrony osobistych odzieży roboczej i obuwia roboczego.

Wymieniłem tutaj kwestie, które wymagają współdziałania jeszcze raz powiem kierownika zakładu pracy z zakładową organizacją związkową. Katalog tych kwestii z całą pewnością nie jest jeszcze zamknięty i ja sobie

nie uzurpuję żadnego prawa do jego wyczerpania.

Ale wymienienie tego katalogu wskazuje już na wagę problemów ewentualnego utworzenia wspólnej reprezentacji związkowej dla całego tego katalogu problemów ponieważ kwestia musi być widziana naszym zdaniem nie tylko od strony dogadania się zainteresowanych danym problemem związków zawodowych, ale także ma ważny aspekt w kwestii współdziałania administracji gospodarczej to znaczy kierownika zakładu pracy ze związkami zawodowymi, no bo przypuśćmy musimy przewidzieć i taką możliwość że zachodzi konieczność zmiany porozumienia o stosowaniu zakładowego systemu wynagradzania, choćby poprzez to że zmieniła się wysokość najniższego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej. No i w tym momencie gdy zakres tej zmiany nie zostanie uzgodniony jak to by chciały obecnie obowiązujące przepisy już teraz teoretyzując z poszczególnymi związkami zawodowymi, no to i one by nie utworzyły wspólnej reprezentacji to praktycznie rzecz biorąc mielibyśmy do czynienia w zakładzie pracy z niepożądaną zespoloną i ekonomicznego punktu widzenia sytuacją, kiedy takiej zmiany w zakładowym systemie wynagradzania prowadzić by nie można.

W związku z powyższym możliwe tu są różne rozwiązania także to, które wydaje się najbardziej prawdopodobne i pragmatyczne, które przed chwilą zaproponował pan Kaczyński, to znaczy aby dla niektórych spraw w szczególności tych spraw, w których decyzja nosi znamiona porozumienia a więc związki zawodowe są stroną tego porozumienia, przewidzieć potrzebę powołania wspólnej reprezentacji dla prowadzenia rokowań płacowych.

Jest to oczywiście rozwiązanie rokowań, ale teraz powstaje równocześnie druga, drugi człon tego pytania, czy też tego problemu, co będzie w sytuacji, kiedy tego wspólnego przedstawicielstwa związku dla rokowań nie powołają.

Otóż wydaje się, że musielibyśmy wtedy przewidzieć jakieś rozwiązanie, ja za chwilę o takiej propozycji powiem, które by umożliwiło kierownikowi zakładu pracy po upływie określonego czasu no wprowadzenie rozwiązań, które są niezbędne. W przeciwnym bowiem razie może tutaj dochodzić do moim zdaniem, zupełnie niekorzystnego rozwiązania ze społecznego punktu widzenia, że po prostu właśnie będzie blokowanie, wprowadzenie jakiś rozwiązań przyjmujących formę porozumienia.

W związku z tym można rozważyć, że jeśli związki zawodowe w celu rokowań nie utworzą tej wspólnej reprezentacji i upłynie na przykład miesięczny okres czasu pracy, to wówczas będzie uprawnienie dla kierownika zakładu pracy do wprowadzenia rozwiązań po prostu w formie regulaminów czy też w formie no jednostronnej.

Przypomnę tylko, że większość przepisów płacowych, to znaczy zasad wynagradzania w przedsiębiorstwach państwowych jest wprowadzana w drodze porozumienia przez dyrektora przedsiębiorstwa z zakładową organizacją i po zasięgnięciu opinii organów samorządu załogi. W związku z tym te opiniodawcze uprawnienia organów samorządowych w dalszym ciągu by istniały w tej kwestii, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe.

Myślę, także, że nie powinniśmy tutaj naszych rozważań ograniczać tylko i wyłącznie do problematyki utworzenia

wspólnego przedstawicielstwa związkowego na szczeblu zakładu pracy. Warte dyskusji są także kwestie dotyczące porozumienia o współdziałaniu organizacji ponadzakładowych, mianowicie trzeba przecież pamiętać, że jednym z podstawowych instrumentów, czy też atrybutów działalności związkowej jest uprawnienie do zawierania układów zbiorowych pracy.

W tej chwili jest rozwiązanie prawne, które obowiązuje jest tak skonstruowane, że jeśli w danej gałęzi pracy działa wielość, wiele organizacji związkowych, to do zawarcia układu zbiorowego pracy dochodzi w sytuacji, kiedy te związki albo utworzą wspólną reprezentację, albo też ten układ zostanie uznany za zawarty z chwilą, kiedy zostanie zaaprobowany przez wszystkie działające w gałęzi pracy związki zawodowe. Jest to rozwiązanie, które może moim zdaniem w przypadku braku porozumienia się związków zawodowych skutecznie zablokować możliwość zawarcia układu zbiorowego pracy.

I wreszcie są i pozostałe sprawy pracownicze o charakterze, których związki zawodowe mają - mówię teraz już tylko o strukturach ponadzakładowych - charakter opiniodawczo-doradczy. Oczywiście są sprawy, w których związki zawodowe mają prawo wyrażania opinii w sprawach o podstawowym znaczeniu dla ludzi pracy, na przykład takim aktem prawnym jest konsultowanie ze związkami zawodowymi projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego.

Można sobie wyobrażać i sędzę, że można by to dyskutować, aby w kwestiach projektów, decyzji, czy też aktów prawnych o podstawowym znaczeniu dla ludzi pracy, aby była możliwość tworzenia przez związki zawodowe o charakterze ogólnokrajowym, przez centrale związkowe, była możliwość tworzenia wspólnego przedstawicielstwa dla wypowiedzenia także opinii

w przedmiocie tych najważniejszych decyzji lub projektów aktów prawnych.

Sądzę, że - ale tu już bardziej kompetentni będą koledzy z OPZZ, że o takiej reprezentacji również myślał pan przewodniczący Miodowicz mówiąc o takim przedstawicielstwie wspólnym, podczas inauguracyjnego posiedzenia "okrągłego stołu".
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Wypowiedź pana Ministra wskazuje na to, że są problemy, które właśnie trzeba dyskutować najpierw merytorycznie tutaj, a dopiero przekazywać je do sformułowań prawnych, to pierwsza moja uwaga.

Druga uwaga moja taka, no że jednak panie Ministrze, my stanowczo ograniczamy tę sprawę do zakładu pracy. Dalsze sprawy stoją przed nami jako przyszłość ułożenia się wzajemnych stosunków i tak dalej, no bo możnaby postawić pytanie prawda, jeżeli byśmy tak szeroko to wszystko rozumieli, to na czym ma polegać pluralizm związkowy. Jeżeli mamy mówić już wszystko razem prawda. Od dołu do góry, prawda.

Proszę bardzo, kto? Kol. Kaczyński.

Ob. Lech Kaczyński:

Dwa słowa. Dwa słowa tylko.

W tej wypowiedzi pana Ministra zauważyłem, może niesłusznie zresztą, ale wydaje mi się, że tutaj jest pewna skłonność do tego, żeby od strony administracji państwowej, także administracji gospodarczej sprawę uprościć.

Ja, nawet tą tendencję rozumiem, ze względu no powiedzmy sobie na usytuowanie pana, jako przedstawiciela Ministerstwa Pracy, tudzież właśnie administracji państwowej, mówiąc szerzej, w ogóle administracji.

Ale trzeba sobie z jednej rzeczy zdać sprawę, mianowicie pluralizm związkowy będzie pewne kłopoty takiego typu technicznego wprowadzał. On nie tylko, pluralizm związkowy, pluralizm społeczny i polityczny także, tylko że no mamy tego rodzaju doświadczenie, że przez dziesiątki lat byliśmy tego rodzaju kłopotów pozbawieni, a mimo wszystko nie dało to nadmiernie dobrych rezultatów. I dlatego też ja bym proponował, żeby w tych dalszych rozważaniach przyjąć takie założenia, że pewne tutaj kłopoty natury technicznej będą, że może się zdarzyć, że dyrektor będzie musiał nie z jedną komisją zakładową, tylko z dwoma czy trzema sprawy uzgadniać. Ja nie mówię o tych kwestiach, o których mówiłem, czyli kwestiach płacowych. No a mimo wszystko sądzimy, że to wyjdzie generalnie rzecz biorąc także i zarządzaniu zakładem pracy na dobre. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan minister.

Ob. Minister ~~Janusz~~ Lesław Nowacki:

Tytułem uzupełnienia. Jeśli chodzi o wypowiedź pana Mazowieckiego, to oczywiście proszę traktować moją wypowiedź jako przedstawienie katalogu problemów, ponieważ ja nie powiedziałem, że to jest, że dążeniem naszym jest, by we wszystkich sprawach związkowych, bo jeszcze raz podkreśliam, że tych spraw, których związkom przysługuje uprawnienie o charakterze stanowczym lub opiniodawczo-doradczym jest znacznie więcej, niż ja je tutaj wymieniłem. Więc nie było moim dążeniem do zawężania możliwości wypowiedzenia się samodzielnie przez poszczególne związki w różnych sprawach.

Wskazywałem tylko na możliwość ewentualnego dążenia do wspólnego porozumienia się związków, jeśli chodzi o struktury ponadzakładowe w sprawach o podstawowym znaczeniu dla ludzi pracy, czyli dokładnie w kilku węzłowych kwestiach.

Natomiast oczywiście nawiązując tutaj do wypowiedzi pana Kaczyńskiego, oczywiście nie było moją intencją, aby sobie tutaj dla administracji stworzyć jaki handi cup i uprościć ich życie, tylko chodziło o wyeliminowanie sytuacji, w której podjęcie decyzji przez dyrektora zakładu pracy także w sprawach płacowych byłoby niemożliwe.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Brol, tak.

Minister Jan Brol:

Jan Brol.

A propos tego co powiedział kol. dr Kaczyński, czy to są kłopoty techniczne. To mogą być kłopoty techniczne, ale wtedy kiedy nie chodzi o pieniądze. Tylko tam, gdzie dotyczy sprawa podziału pieniędzy, albo w ogóle rozdziału pieniędzy, to to już przestają być kłopoty techniczne.

Otóż wydaje się, że rzeczywiście tam w tych wszystkich pozostałych sprawach, gdy problem, który wnosi jedna organizacja związkowa i problem jest dla drugiej organizacji obojętny, albo ona nie jest nim zainteresowana z takich czy innych powodów, to rzecz jasna, nie ma w ogóle sprawy.

Ale gdy idzie na przykład o podział funduszy socjalnych, funduszu socjalnego, na co on ma pójść, to niewątpliwie to już nie jest sprawa techniczna. Jak ma postąpić wtedy dyrektor, kiedy no worek jest tylko jeden. Jak go podzielić. Jedni proponują tak, inni inaczej.

Więc rzeczywiście to musi być w jakiś sposób ukształtowane dlatego, że w przeciwnym wypadku dojdzie do tego, że negocjacje będą trwały w nieskończoność, tylko załoga będzie się burzyć i efekt będziemy mieli taki, jaki mamy, że zamiast kierować sprawami, interesami załogi, kierować mają związki zawodowe, to dojdzie do dzikich strajków. Jest to jakiś problem.

Dlatego wydaje mi się, że - ja osobiście jestem przeciwnikiem, i to chcę powiedzieć, dlatego powinniśmy zrobić ustawę o związkach zawodowych taką, która nie wymusza różnych na siłę wspólnych reprezentacji. I ten zapis który jest, jest moim zdaniem dobry. Jak związki się dogadają, to będą

miały wspólne reprezentacje, nie dogadają się - nie będą jej miały.

Ale powinniśmy moim zdaniem po to żeby nie tworzyć pewnych rozwiązań konfliktogennych, stworzyć pewne mechanizmy wymuszające i o to idzie. To znaczy wymuszające na związkach zawodowych, żeby one się jednak dogadały. No przecież dyrektor nie może być mediatorem między związkami zawodowymi. Uwzględni jedno, no to oczywiście będzie od razu akcja protestacyjna z drugiej strony.

Jak ja wyobrażałbym sobie te mechanizmy wymuszające. No właśnie to o czym mówił minister Nowacki wydaje mi się jest jedynym rozwiązaniem. To znaczy, że jest pewien termin, gdzie jednak musi być wspólne stanowisko związkowe. Po tym terminie no musi działać, musi działać dyrektor samodzielnie.

Świadomość związków zawodowych, że jest pewien termin, do którego się muszą dogadać, wydaje mi się, może oddziaływać właśnie na wolę dogadania się między sobą. Nie widzę innej możliwości. Innego rozwiązania nie widzę dlatego, że jeżeli doprowadzimy do tego, że w nieskończoność będzie się - powstanie kłótnia czy dać więcej na przedszkola, a więc albo więcej na wczasy, itd.itd. tych pieniędzy prawda, tam rzeczywiście może dojść bardzo szybko do konfliktów i skonfliktujemy nie tylko związki zawodowe, ale także załogę.

I dlatego sądzę, że powinniśmy znaleźć przy tym stole, bo ja się zgadzam to nie jest redakcja, to jest sprawa o zasadniczym znaczeniu decyzja prawda, jak to ukształtować, a jak zapisać, to jest drugorzędna sprawa.

Powinniśmy właśnie zaproponować i jakoś wynegocjować i ustalić wspólnie no taki mechanizm, który będzie racjonalny.

i skonfliktujemy nie tylko związki zawodowe, ale także załogi. I dlatego sędzę, że powinniśmy znaleźć przy tym stoos ~~ni~~ bo ja się zgadzam to nie jest redakcja, to jest sprawa o zasadniczym znaczeniu decyzja, jak to ukształto wać, a jak zapisać to jest drugorzędną sprawą.. Powinniś my właśnie zaproponować i jakoś wynegocjować tu ustalić wspólnie taki mechanizm, który będzie racjonalny, z jednej strony nie naruszy autonomii samorz dności lszczególnych organizacji związkowych, ale z drugiej s rony doprowadzi- do rozwiązania sprawy, bo inaczej to naprawdę nie widzę, że problem może być jeszcze gorzej w praktyce rozwiązywany niż to mamy w tej chwili gdzie żyjemy stale pod wrażeniem strajków i przetargów płacowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję.

Jako ostatni przed przerwą obiadową Jac k Merkel.

Ob. Jacek Merkel: Przedstawiając na poprzednim spotkaniu naszą propozycję, że art. 37 ustawy nas satysfakcjonuje wychodziliśmy właśnie takiego założenia, które miało miejsce w wypowiedziach właściwie wszystkich tutaj biorących udział, to znaczy, że interes związków zawodowych dokonywania czynności realizujących cele statutowe powinien być tym warunkiem wymuszającym konieczność współpracy i w gruncie rzeczy co do tego ja widzę dużą zbieżność stanowisk. Natomiast rzeczywiście chyba dyskusja musi dotyczyć tego w jaki sposób wymusić na związkach zawodowych działając poprzez interes związków zawodowych i współpracę w tych sprawach, gdzie na logikę rzecz biorąc taka współpraca na terenie zakładu pracy jest niezbędna.

Ja bym chciał zwrócić uwagę na dzikie strajki. Otóż jeśli związki zawodowe się nie dogadają, w kw stacjach płacowych, dotyczących zakładów pracy, i powstaną dzikie strajki, to proszę zwrócić uwagę na to, że jest to sytuacja nie tylko dla związku zawodowego niebezpieczna, której związki zawodowe mają elementarny interes uniknąć, gdyż związek zawodowy i jego wpływy w zakładzie pracy nie jest to sprawa dana raz na zawsze, związki zawodowe są organizacją dobrowolną, mogą łatwo członków stracić a rzecz innego związku zawodowego istniejącego lub nie istniejącego który może powstać. Dlatego przedstawienie kwestii płacowych w zakładzie pracy, to znaczy w zakładach rokowaniach płacowych jako tego zagadnienia, które musi być rozstrzygnięte w negocjacjach między wspólną reprezentacją związkową, a kierownikiem zakładu pracy, tworzy sytuację taką, że związki zawodowe mają elementarny

interes dogadać się, Natomiast uważam, że byłoby jest
fzeczą praktycznie niemo liwą ustawowp nakazać związkom
zawodowym sposób tego dogadania się. Padało ze strony
pana Sosnowskiego ten dylemat czy to jestg parytet czy
równość głosów. Na zasadzie zdrowego rozsądku, Mnie się
wydaje, że powstanie niewiarygodna ilość możliwości,
je.li utworzymy pluralizm, dwa związli, trzy, cztery,
pięć, dziesięć i rozmaite procenty pracowników, którzy
nie są obj te działalnością związkową, dlatego wydaje
mi się trudne do - można by to zbu ować oczywiście, ale
życ e poszłoby jakby własnym torem, nie sposób w jakimś
prostym zapisie zawrzeć wszystkie możliwości, które
pluralizm ze wszystki i swoimi konsekwencjami również z
tym o czym kol. Kaczyński mówił - pewnymi utrudnieniami
niesie. I dlatego wracam jeszcze do tej naszej propozycj
wyjściowej - braliśmy wszystkie praktycznie rzecz biorąc
argumenty, które obecnie w dyskusji były używane, że
należy raczej poprzez wskazanie spraw płacowych na
terenje zakładu pracy, poprzez wskazanie tego zagadnie
nia, niezwykle ważnego dla interesów pracowników, jak
i dla funkcjonowania zakładu pracy, poprzez wskazanie
tego zagadnienia, jako takiego, które podlega negocjacji
między wspólną reprezentacją związkową a kkerownikiem
zakładu pracy, tym mehabizmem wymusić konieczność dogo
dania się związku zawodowego na terenie zakładu pracy
w celu wspólnego reprezentowania interesów pracowników
w tym swpich cząonk w.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ja myślę, że kontynuacja naszej dyskusji powinna być taka, żebyśmy doprowadzili ją do takiego punktu, żeby jakieś stanowisko nasze wspólne było jasne dla pracy tego ewentualnego zespołu, czy dwóch zespołów rolniczego i ogólnego do przygotowania zapisu i żebyśmy po obiedzie się skoncentrowali nad możliwością sprecyzowania jasnych wytycznych dla tych dwóch zespołów,

Dziękuję organizatorzy zapraszają na obiad.

P r z e r w a

Po przerwie:Przewodniczący:

Kolega Kaczyński jeszcze chciał coś sprostować.

Ob. Lech Kaczyński:

Istotnie, zrozumiałem pewien fragment wypowiedzi pana prof. Masewicza, znaczy chodziło o tę sprawę wytycznych Sądu Najwyższego.

Ja sądziłem, że przedmiotem kontrowersji jest tutaj nie sama instytucja wytycznych, a jedynie prawa związków zawodowych w tym zakresie. Ponieważ z tego co wiem, istotnie na stoliku prawnym stawiana była sprawa wytycznych jako instytucji nadzoru sądowego i tutaj oczywiście podzielam opinię swoich Kolegów w tym zakresie, to chciałbym zaproponować, żeby z naszej propozycji bo być może tutaj koledzy z OPZZ czy strona rządowa mają na ten temat inne stanowisko, ale z naszej propozycji art. 27 ust. 2 skreślić.

Przewodniczący:

Proszę bardzo o zgłaszanie się do głosu.

Rozumiem, że kontynuujemy dyskusję. Chcieliśmy przedstawić ten projekt stanowiska, które by dawało jakieś wytyczne tym zespołom. Próbowaliśmy naszkicować to w przerwie i przepisywane jest~~o~~ i dostarczę za chwilę obu współprzewodniczącym z tym, że jest jeszcze może zabrakło tutaj ustosunkowania się strony rządowej do postulatów wysuwanych tutaj w tej dyskusji, ażeby tą nowelizacją objąć również sprawę tego zakresu podmiotowego prawa do zrzeszania się związków zawodowych art. 17, a także o ile byśmy oczywiście dopracowali się tego w tym czasie, o ile by to było możliwe, tak jak mówiłem na poprzednim zebraniu, no całego tego rozdziału dotyczącego sporów zbiorowych, w tym prawa do strajku.

rs

17/2

Czy to możliwe byłoby już od razu, czy dopiero^W następnej fazie, byłoby też dobrze, żeby sobie to wyjaśnić, to stanowisko.

Ob. Aleksander Kwaśniewski[^]

Sądzę, że byłoby to celowym, aby w kolejnej fazie do tych kwestii wrócić bowiem my przyjęliśmy stanowisko tydzień temu wyrażonej z tego rozdz. V, acz wymagałby on zmianę, ale w tym momencie nie ruszamy, podobnie jak dzisiaj zostało określone kwestie ze strony ~~OPZZ~~ OPZZ tych dwóch artykułów określających możliwość zrzeszania się innych grup zawodowych.

Nie chcielibyśmy formułować odpowiedzi dzisiaj, ponieważ im więcej będzie tego rodzaju zapisów, które będą wymagać nowelizacji, tym bardziej będziemy przechodzić w stronę tej dużej nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, która jak rozumiem dzisiaj przez nas dyskutowana nie jest. Natomiast póki co, jako stanowisko zgłoszone do nas, traktowaliśmy stanowisko propozycji "Solidarności", jaka została nam przekazana, czyli nowelizacja artykułu, zmiany w art. 1, 11, 18, 19, 21 i 27, natomiast jak pamiętamy stanowisko OPZZ sprowadzało się no do tego, że właściwie poza ewentualnie zmianą art. 1, czyli dopisaniem tam "rolników indywidualnych" co postulował pan Jagieło, żadnych propozycji nie było. Więc są to kwestie zbyt świeże, żebyśmy się mogli kompetentnie wypowiedzieć. Możemy oczywiście dywagować nad tym, na ten temat, ale sugerowałbym, żeby przyjąć tryb następujący, iż przyjmujemy to, zapisujemy i wypowiemy się na kolejnym posiedzeniu.

Przewodniczący:

Czy ktoś jeszcze? Znaczący przyjmujecie do wiadomości to

stanowisko pana ministra?

Ob. Romuald Sosnowski:

Nie stanowisko, tylko rozumiem, że chodzi o to, żebyśmy dzisiaj nie zmuszali strony rządowej do wyrażenia się w tym poglądzie.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Proszę Państwa, więc czy w tej w ogóle dotychczasowej, tam zaraz przepiszą nam ten projekt z naszej strony stanowiska dla tych podzespołów,

Czy w sprawach ogólnej dyskusji jeszcze mamy jakieś - bo jeżeli nie, to - proszę bardzo, pan Wasiliew.

Ob. Anatol Wasiliew:

Jeśli można. My już w tej fazie możemy zgłosić następujące zastrzeżenia do tych propozycji zmian w ramach tej "amkiej nowelizacji", bo jeszcze myśmy o tym nie mówili.

Otóż tak, odnośnie art. 11 ust. 3, gdzie panowie proponują skreślenie tego ustępu. Przepraszam, do art. 18 ust. 3 gdzie panowie proponują skreślenie tego ustępu, nie wyrażamy zgody na to, gdyż skreślenie tego zapisu pozbawiłoby OPZZ delegacji ustawowej w zakresie określenia zasad tworzenia organizacji związkowych o charakterze międzyzakładowym oraz reprezentacji pracowników zakładów pracy wobec ich kierownictw.

Organizacje związkowe o charakterze międzyzakładowym już działają i będą działać w ramach OPZZ, ich ilość wzrasta, wobec czego nie możemy być pozbawiani do danego nam prawa do określania zasad funkcjonowania tego rodzaju organizacji zrzeszonych w OPZZ.

I analogicznie do art. 21 ust. - a właściwie do tego

artykułu. Otóżnie zamieszczają tam panowie ust. 4 tego artykułu, przez co rozumiemy, że jest propozycja, ażeby on tam w ogóle nie - żeby został w cofany z tego art. 21. Również nie wyrażamy na to zgody, a mianowicie z tego względu, że skreślenie ustępu czwartego [^] artykułu dwadzieścia jeden, pozbawiłoby OPZZ delegacji ustawowej w zakresie określania zasad powoływania i działania instytucji związkowych, współdziałania w układzie terytorialnym i pokrewnych gałęzi pracy.

Tego rodzaju instytucje związkowego współdziałania już funkcjonują i będą działać w ramach OPZZ. ~~Ich~~ Ich ilość wzrasta, wobec czego nie możemy być pozbawiani danego nam prawa do określania zasad i ^{ch} tworzenia~~ch~~ i funkcjonowania.

Przewodniczący:

Pan Kaczyński:

Ob. Lech Kaczyński:

Jeżeli można?

Chodzi o art. 18 ust. 3, to myśmy go - zgadzamy się na to, żeby go przeformułować ewentualnie, znaczy krótko mówiąc, żeby to było uprawnienie nie tylko między, tak zwanej organizacji międzyzwiązkowej, ale także związku zawodowego o znaczeniu ogólnokrajowym, ewentualnie zrzeszenia związków zawodowych o takim znaczeniu i to nas całkowicie satysfakcjonuje, przy czym oczywiście również i organizacji międzyzwiązkowej, żeby pozostało tak jak jest w chwili obecnej.

Natomiast jeżeli chodzi o przepis art. 21, ust. 4, to wydawał on nam się zbędny ze względu na to, że w chwili obecnej związki zawodowe mają swobodę w kształtowaniu swoich struktur, a więc mogą powoływać także tego rodzaju przedstawicielstwa terytorialne, jeżeli działają w ogóle w zasadzie w ramach struktur związkowych lub zawodowych, jak w tej chwili funkcjonują w ramach OPZZ.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Wasiliew.

Ob. Anatol Wasiliew:

Tak, oczywiście, tak można byłoby domniemywać, ale ja przypomnę, że pan mecenas bardzo słusznie zresztą na pierwszym posiedzeniu stwierdził, że aczkolwiek takie uprawnienie z art. 1 ust. 2 pkt. 3 ustawy do określania swobodnego struktur wynika, to jednak w dalszym ciągu ustawy, no nie ma jak gdyby rozwinięcia tego, a wręcz zaprzeczenie tej swobody.

Ob. Lech Kaczyński:

Jeżeli taka sprzeczność - Jeżeli OPZZ na tym szczególnym przepisie zależy, chociaż będzie to tak zwane superznów w istocie o nadmiernej regulacji, no to w takim razie - jeżeli ...

Przewodniczący:

Przepraszam, nie słychać, nie włączony jest mikrofon.

Ob. Lech Kaczyński:

Ja wstępnie, powtarzam wstępnie, bo należałoby to jeszcze przeanalizować, ale wstępnie uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ten ust. 4 art. 21 pozostał.

~~Przewodniczący~~ Ob. Anatol Wasiliew:

Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan Jagieło.

Ob. Stanisław Jagieło:

Ja mam pytanie do pana ministra Kwaśniewskiego, czy dobrze zrozumiałem.

Strona OPZZ-owska przedstawiła, co prawda nie na piśmie, nie było naszą intencją, żeby robić specjalne zamieszanie, ale w sposób oczywisty dwa następne przypadki, których uważamy, że również należałoby zmienić ustawę o związkach.

Z zadowoleniem można stwierdzić, że strona "Solidarności" no nie odrzuciła tego, w sumie uważając, że to jest godne rozpatrzenia i jak zrozumiałem, odsyła to razem z nami sądzę, do tego zespołu roboczego.

Natomiast w wypowiedzi pana ministra Kwaśniewskiego dopatrzyłem się coś takiego, że właściwie jakby OPZZ nie zgłaszał niczego, w związku z czym to nie istnieje, i ten zespół roboczy zacząłby funkcjonować właściwie według strony rządowej miałby rozpatrywać niejako propozycje jedynie przedstawione na piśmie przez "Solidarność".

I drugie. Chciałbym tutaj podkreślić z całą mocą, że jeżeli my żeśmy starali się ustosunkować może niezbyt udolnie, do propozycji "Solidarności", to wychodziliśmy z takiej idei, że tam wszędzie, gdzie nie narusza to interesów OPZZ, a służby związkom zawodowym i również "Solidarności" tam wszędzie mówimy tak, ja tylko życzylibym, żebyśmy się tutaj dobrze rozumieli. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Znaczy ja bym chciał tutaj powiedzieć, ja bym chciał tylko powiedzieć, żebyśmy rzeczywiście dobrze rozumieli, iż o propozycjach...

Przewodniczący:

Tam działa panie ministrze, ten pana aparat?

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Cały czas się świeci, więc działa.

Może po prostu to jest - a u innych panów nie działa jak nacisnę.

Przewodniczący:

Nie, to chyba

Żeby nie było żadnej wątpliwości. Dzisiaj usłyszeliśmy od pana Wiśniewskiego w dyskusji propozycję, którą zstraktowaliśmy cały czas jako propozycję strony OPZZ, aby w tej nowelizacji przewidywanej zastanowić się nad artykułem 15 oraz artykułem 17. Ponieważ są to kwestie do tej pory nie zgłaszane, a dotyczące pracowników zatrudnionych w jednostkach podległych Ministrowi Obrony Narodowej, bądź w przedsiębiorstwach państwowych podległych Ministrowi Obrony Narodowej, bądź też w przedsiębiorstwach państwowych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a także pracowników urzędów państwowych sądownictwa, prokuratury, państwowego arbitrazu gospodarczego, nie mamy dzisiaj uprawnień, ani takich pełnomocnictw, które pozwalają nam się w tej kwestii wypowiedzieć. W związku z tym proponujemy, aby do tematu wrócić na kolejnym posiedzeniu i tę propozycję OPZZ traktujemy oczywiście jaknajbardziej poważnie. Natomiast nie chcielibyśmy dzisiaj formułować sądów, bo będą to sądy nasze, to znaczy indywidualne, osób tu siedzących, a nie sądy, które będą mógł przedstawić w imieniu rządu. Dlatego prosba o to, abyśmy mogli do tematu wrócić przy kolejnym spotkaniu.. To oczywiście nie musi ograniczać prac grupy roboczej, w tym i wszystkimi propozycjami, które wcześniej zostały przedstawione, bo otrzymaliśmy je na piśmie w poniedziałek, które pozwoliły nam wypracowanie pewnych kwestii bardziej szczegółowych i stanowisk bardziej szczegółowych. Dziękuję.

Ob. Tadeusz Kozłowiecki - Pan minister Broł.

Ob. Jan Broł - Chciałem dodać do tego, co przed chwilą powiedział pan minister Wiśniewski, że z art. 15 i 17

otwieramy wielką dyskusję. Dlatego, że przecież grupy zawodowe mają swoje pragmatyki służbowe. I tam jest regulowana sprawa przynależności związkowej i odsyłana do aktu wykonawczego. A więc to nie jest sprawa tylko , na przykład, uchylecia artykułu 17. To jest zmiana ustawy o pracownikach urzędów państwowych, prawa ustroju sądów powszechnych, o państwowych arbitrażu, o prokuraturze itd., itd. Już nie mówię o służbach zmilitaryzowanych.

Więc, po pierwsze, dyskusja musi mieć określone gronum. A więc wszystkich tych, którzy stoją z dala. A więc przedstawiciele MON-u, przedstawiciele MSW, Ministerstwa Sprawiedliwości. Bo ja, na przykład, nie mam upoważnień do dyskusji artykułu 17, jako wiceminister Sprawiedliwości. Prokuratury Generalnej itd., itd. Jednocześnie ratyfikowaliśmy, jak wiadomo, Konwencję 151, która pozwala dokonywać pewnych ograniczeń w zakresie przynależności związkowej. Trzeba więc przepatrzyć te wszystkie ograniczenia, które wynikają nie z pragmatyk służbowych, ale z aktów wykonawczych, a więc jest to wielka rzeka, gdy idzie o temat. Wobec tego trzeba by sformułować taki zespół kompetentny w tej sprawie i z pewnymi uprawnieniami w zakresie dyskusji co do artykułu 15 i 17. Stąd też właśnie mówi pan minister ^W Kaśniowski, że jest to sprawa, która wymaga rozważenia i nasze stanowisko przestawimy na następnym posiedzeniu.

Ob. Tadeusz Mazowiecki - Proszę państwa, ja tu mam propozycję tego zapisu, którą powielono jej tyle, że jak się okazuje, mogę ją wszystkim dać, współprzewodniczącym. Z tym, że chciałem powiedzieć, że myślimy w tej propozycji objęli tą sprawę, ale -może to być właśnie kwestia do dys-

kusji i poprawiania tego zapisu. Jak się wszyscy z tym zgodzą.

Proszę bardzo, kolego Wiśniewski.

Ob. Stanisław Wiśniewski -

Ja jednak chciałem parę słów powiedzieć w odniesieniu do wypowiedzi pana ministra Kwaśniewskiego. Myśmy przyszli na poprzednie spotkanie sądząc, że dyskusja będzie o sposobie, tymbie, przywrócenia legalnej działalności "Solidarności" na bazie obecnie obowiązującego prawa. Koledzy z "Solidarności" wyszli z pewną propozycją innego trybu załatwienia. Tak, że pewna forma zarzutu, jaki w kontekście wypowiedzi można wyczytać, nie odnosi się do nas. Bo jeśli my w tej chwili wyrażamy zgodę na nowelizację częściową, to ja się zapytuję, czy wolność związkową będziemy dzielić dla nas, a nie dla innych. Dla nas jest ona ważna, bo my jesteśmy i cała kwestia wypowiedzi pana ministra Broła troszkę przedstawia sprawę w bardziej nie prawdziwym świetle. Bo tu nie chodzi o jednostki podległe Ministerstwu Obrony Narodowej czy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, ale o przedsiębiorstwa, w których nie obowiązuje pragmatyka służbowa. Jestem pracownikiem o dwudziestoletnim stażu w drukarniach wojskowych, na prawie czterdzieści lat swej pracy i wiem, że zawsze drukarze instytucji wojskowych byli zrzeszeni w Związku Pracownik w Poligrafii. W tej chwili mamy również zjawisko, że moi koledzy nie chcą być w związku pracowników wojska. Chcą być po prostu w związku do którego mają pewne tradycyjne przywiązanie i którym autentycznie reprezentuje ich zawodowe interesy. I w dalszym ciągu podtrzymuję zgłoszone propozycje, że jeśli mamy podchodzić do nowelizacji, to podejźmy w szerszym zakresie i żeby ta wolność związkowa ta,

gdzie ona jest możliwa do wprowadzenia, nie naruszając nadrzędnych interesów, czy strategicznych interesów państwa, ona mogłaby być wprowadzona.

Tak samo nie odnosi się tylko do dwóch zgłoszonych artykułów, ale również do całego rozdziału piątego, który pozwoliłby nam uporządkować, czy wyeliminować z praktyki funkcjonowanie dzikich strajków. Dziękuję bardzo.

Ob. Tadeusz Mazowiecki - Proszę bardzo, pan minister.

Ob. Aleksander Kwaśniewski - Panowie, ja myślę, że my dzisiaj dyskusji nie kończymy. W sprawie artykułu 15 i artykułu 17 nie. Natomiast, ponieważ jest to kwestia dosyć specyficzna i wymagająca z naszej strony kompetentnej wypowiedzi nie chcemy udzielać tej odpowiedzi bez rozmów z zainteresowanymi również stronami. Jest to kwestia, przecież doskonale sobie zdajecie sprawę, nie trzeciorzędna, czy czwartorzędna, ale dosyć zasadnicza. W związku z tym ona takiej pracy wymaga i sugerujemy, aby do tego tematu wrócić za tydzień.

Podobnie kwestia rozdziału V. Ponieważ sposób myślenia jaki został przedstawiony tydzień temu, był taki, że zmiana ustawy o związkach zawodowych będzie następować etapami, musimy się zastanowić się nad tym, co oznacza etapowanie tych zmian i dzisiaj, po dyskusji, którą tutaj prowadziliśmy chcielibyśmy uzyskać ^{większą} jasność co do stanowisk stron. Między innymi w kwestii dla nas tak istotnej, jak wspólna reprezentacja. To nie oznacza, że za tydzień nie możemy wrócić do kwestii rozdziału V. Jeżeli za tydzień okaże się, że jeszcze wchodzi nowe elementy, to może się okazać, że ta dyskusja, którą toczyliśmy dwa tygodnie jest w ogóle za krótka i trzeba ją prowadzić w ogóle przez

długie wręcz miesiące, aby uzgodnić w końcu tą dużą, jak myślimy, aby uzgodnić w końcu tą dużą nowelizację. A więc ja bym sugerował rzecz następującą. Abyśmy my, jako strona rządowa przyjęli ten wniosek OPZZ dotyczący artykułu 15 i 17 i za tydzień się ustosunkujemy. Nie wiem, czy kwestię rozdziału V mamy traktować również jako wniosek stanowisko i tutaj także się ustosunkujemy, w takim razie do tych propozycji. I ze świadomością, oczywiście, że będzie to odpowiednio wydłużać naszą dyskusję. Bo takiej możliwości, aby zrobić to szybko, czy wręcz nagle, nie ma.

W każdym razie jeśli chodzi o stanowisko, projekt, który został tutaj nam zaproponowany, generalnie co do trybu prac, nie mamy wątpliwości. To znaczy uważamy, że dwa zespoły powinny działać aby rozpracować w sensie legislacyjnym te kwestie, które zostały wstępnie przedstawione.

Podobnie nie mam wątpliwości jeśli chodzi o kwestię "Solidarności" Rolników Indywidualnych, albowiem nowelizacja, a więc, tworzenie ustawy o związkach zawodowych rolników, na podstawie której mogłaby być ta organizacja zarejestrowana.

Natomiast chodzi nam także o to, aby nie wprowadzać w błąd opinii publicznej, bowiem zapis tego stanowiska w tej postaci odrywa całą kwestię pluralizmu związkowego od tego pakietu, który od początku obrad "okrągłego stołu" jest dyskutowany. I nie chcielibyśmy aby wrażenie jakie będzie można odnieść było takie, iż niejako ta sprawa jest już dzisiaj przesądzona, zostały nam jedynie kosmetyczne zabiegi, natomiast po prostu nie mamy postępu-, czy nie ma zgody co do całego pakietu, który został przedstawiony, by takich uprawnień nie mamy, oczywiście. Powinniśmy zbliżyć

się do rozwiązania tych problemów, które tutaj stawiają, proponować rozwiązania, ale cały czas podkreślamy, że znajduje się to w pakiecie. I tutaj chodzi o to, aby nie spowodować niepotrzebnych rozczarowań społecznych, czy w opinii publicznej nie doprowadzić do błędnej oceny sytuacji, która w tej sprawie jest, oraz ywiście, taka, jak piszemy, to znaczy pracujemy nad szczegółowymi kwestiami, ale one mieszczą się ~~W SZERSZYM~~ kontekście całego pakietu, jakie są omawiane, jaki został zgłoszony.

Ob. Tadeusz Mazowiecki - ^a Panie ministrze, w tej ostatniej sprawie, ja nie miałbym nic przeciwko temu, żeby takie sformułowanie, jak pan mówi, tylko trzeba się zastanowić, zostało włączone. Że tu, prawda, były tam takie sformułowania, już nie pamiętam, ale było to w przemówieniu ministra Kiszczaka, czy którymś innym, że te wszystkie rozstrzygnięcia w ramach porozumienia narodowego nastąpią, prawda, trzeba się zastanowić nad formułą tego. Nie miałbym nic przeciwko temu, żeby taką formułę tutaj wprowadzić, ale żeby to było już naszym, zespołu, pewnym uzgodnionym stanowiskiem do dalszej pracy.

Oczywiście, może zrobimy przerwę, panowie się zastanowią nad taką preambułą, czy czymś, prawda, i wprowadzimy, czy w tej chwili od razu, bo myślę, że to można pogodzić, te dwie rzeczy.

Nie wiem, czy współpracownicy się zgadzają na przerwę, tak? Trzeba jeszcze pomyśleć nad tym tekstem.

Ob. Aleksander Kwaśniewski - Z tym, że zgoda. Rozumiem, że wrócimy w preambule do tego zapisania, że jest to jeden z elementów tego pakietu. Także rozumiem, że punkt drugi

w tym momencie wykreślamy, albo przynajmniej formułujemy tak, że do dalszej dyskusji to przekazujemy. Bo nie jesteśmy zgodzić się ze stanowiskiem, iż uznano iż należy ta nowelizacja, objąć powinna itd., itd. Dobrze?

Ob. Lech Kaczyński - Jedną drobną autopoprawkę, nie zmieniającą w niczym istoty rzeczy. Mianowicie, jeśli chodzi o punkt 1a. Czytam autopoprawkę. Punkt 1a. Trybu rejestracji związków zawodowych umożliwiające także jednorazową rejestrację związku ogólnokrajowego, obejmującego pracowników zakładów należących do różnych gałęzi zatrudnienia.

Ob. Tadeusz Mazowiecki - Wonec tego ile minut przerwy mam ogłosić, żeby czas do namyslenia się nad poprawkami? Zapytanie to skierowuję do obu współprzewodniczących? 15 minut, tak, dobrze.

Czyli za dziesięć czwarta się spotykamy.

Przerwa.

TW

19/1

Ob. Sosnowski Romuald :

Mamy propozycję następującą: albo skrócić ten komunikat do dwóch punktów mówiąc o wprowadzeniu tej konwencji 88 MOPu, i powiedzieć, że przekazano do szczegółowych rozpracowań powołanie tej grupy roboczej, ewentualnie drugie rozwiązanie - w celu prowadzenia pluralizmu związkowego iznano za niezbędną nowelizację ustawy o związkach zawodowych w kierunku zgodnym z konwencją nr 87 MOP. Uwzględniając zgłoszone przez "Solidarność" wnioski dotyczące - i ta wyliczanka - literatura tu jest podana w pkt. A, B, C oraz wnioski zgłoszone przez OPZZ dotyczące art. 15,17 rozdziału V postanowiono powołać grupę roboczą i to by byłby jeden punkt i drugi punkt to jest biorąc pod uwagę stanowisko podzespołu do spraw rolnictwa postanowiono ten podpunkt b.

Przewodniczący: Ja rozumiem, że na punkt 1 zgodziliśmy się wszyscy, wszystkie trzy strony, a nie uwzględniając wniosek "Solidarności", że jakby na punkt pierwszy zgodziły się wszystkie trzy strony, natomiast była tylko problemiem jeżeli chodzi o punkt 2, że tutaj strona rządowa dzisiaj nie mogła zająć stanowiska. Bo tak przy tej poprawce to by robiło wrażenie, że ten punkt 1 jest jakby punktem nie uzupełnionym. tylko naszym rozumiem że cała nasza dyskusja dzisiejsza wykazała, że ma ten punkt pierwszy wszystkie trzy strony się zgodziły, tylko jest kwestia pewnej precyzacji.

Ob. Romuald Sosnowski: To znaczy częściowo się zgodzić trzeba, ale mówię tylko częściowo, dlatego, że

ostatecznych sformułowań artykułów myśmy dzisiaj nie mieli omawiać. Dlatego odsyłamy to do zespołu.

Natomiast pozostawienie tego A B C to jest pozostawienie tych spraw, które właśnie zespół redakcyjny ma przygotować na posiedzenie i następnego zespołu w formie onretnego zapisu, art, taki taki i taki itd. i jego treść.

Przewodniczący: Ja rozumiem, ale chodzi o to, żeby w tym stanowisku jakno określić wytyczne dla tego zespołu. Dlatego wymienienia tych punktów^A B C wydaj mi się niezbędne.

Ob. Romuald Sosnowski: Przecież ja pozostawiam te punkty proponuję pozostawić. Nie wykreślić, pozostawić.

Wobec tego spróbuję wolniej to zrobić. bo może zbyt szybko tu pytluję.

Stanowisko zespołu do spraw pluralizmu związkowego w celu wprowadzenia pluralizmu związkowego uznano a niezbędną nowelizację ustawy o związkach zawodowych w kierunku zgodnym z konwencją nr 87 MOP. Uzwzględniając zgłoszone przez "Solidarność" wnioski dotyczące ~~B~~ A/ trybu rejestracji związków zawodowych, umożliwiających także jednorazową rejestrację związku zawodowego ogólnokrajowego grupującego pracowników zakładów należących do różnych gałęzi zatrudnienia, to jest autokorekta, tak? - b/ umożliwienia związkom zawodowym swobodnego tworzenia swoich struktur organizacyjnych c/określenia kwestii dotyczących zbiorowych interesów pracowników, od których wymagane będzie wspólne reprezen

towanie różnych związków zawodowych wobec kierowników zakładów pracy, oraz wniosków zgłoszonych przez OPZ dotyczących art. 15, 17 i rozdziału V ustawy o związkach zawodowych - postanowiono powołać grupę roboczą do opracowania projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych

Punkt drugi: Biorąc pod uwagę stanowisko podzespołu do spraw rolnictwa, uczestniczący zespół do spraw pluralizmu związkowego po szerokiej wymianie poglądów zgodzili się że: podstawą rejestracji związków zawodowych rolników powinna być istota o związkach zawodowych rolników umożliwiająca tworzenie, rejestrację i działanie związków zawodowych rolników zgodnie z wolą zainteresowanych. W tym celu powołano grupę roboczą do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych rolników.

Czy w celu przygotowania - już tutaj mówię swobodnie, pewne sformułowania można zmienić.

Ob. Henryk Wujec: Ale to chyba zmienia istotnie naszą propozycję ponieważ tu w tej propozycji złożonej jest podane, że w tym pierwszym punkcie co do którego nie ma sprzeczności, jest podane, że w celu wprowadzenia pluralizmu związkowego uznano za niezbędne itd. w kierunku zgodnym z konwencją MOP w zakresie 1,2,3 są te trzy punkty wymienione, czyli jakby w tym zakresie ogólnie kierunku uzgodniono. Nie są tu sformułowane konkretne przepisy ustawy, wobec tego istnienie grupy roboczej, która ma to sprecyzować, ale kierunek tego został tu ustalony, a teraz w tym sposobie, jaki pan przewodniczący teraz zaproponował, to a sprawa nadal pozostaje do dyskusji w grupie roboczej, czyli tę dyskusję, którą tutaj odbyliśmy już raz, dalej

grupa robocza będzie prowadzić i to jest oczywiście przedłużanie dalej w nieskończoność tych dyskusji. Trzeba coś postanowić, więc jeżeli się zgadzamy w tych kw stiach to zapiszmy tu, że w tych kwestiach się zgadzamy, że w tym kierunku ma ~~na~~ nowelizacja następować, a konkretna sformułowania następują w grupie roboczej. e

To jest jedna kwestia, Poza tym druga kwestia: gdybyśmy przyjęli to sformułowanie, które pan przewodniczący zaproponował, to wówczas punkt C określenie kwestii dotyczących zbiorowych interesów prawników to on nie był tutaj trzeba przecież przypomnieć, jak to było, nie było to w ten sposób, że myśmy z tą propozycją wyszli, Myśmy się zgodzili na propozycje drugiej strony, wyszliśmy jej naprzeciwko. Nasza propozycja była na gruncie artykułu 37 ustawy o związkach zawodowych, a później w wyniku dyskusji stanowiska rządowego, stanowiska OPZZ przyjęliśmy takie sformułowanie, jakie jest w punkcie C, więc to byłoby nawet niezgodne z prawdą tutaj.

Tak że wydaje mi się, że jak się pisze stanowisko zespołu, ten consensus to nie trzeba tutaj precyzować co powiedziała "Solidarność" co powiedziało OPZZ, tylko to jest wspólne stanowisko, tak jak było w zespole rolniczym, Tam też nie było podane co kto zaproponował, tylko trzeba przyjąć to co zostało wspólnie uzgodnione jako kierunek działania tych grup roboczych.

Dziękuję,

2 Przewodniczący: Proszę bardzo.

Aleksander Kwaśniewski
Ob.....: Panie Przewodniczący!

Odnoszę wrażenie, że niedługo jesteśmy dzisiaj dojrzałymi do tego, żeby przyjąć stanowisko tego zespołu tak szczegółowo jak zostało tu w projekcie zaproponowane. Ponieważ my w żaden sposób nie mając pełnomocnictw w kwestii art.15 i 17 nie zgodzimy się na zapis, który by nas wiązał i który by oznaczał, że bez tych pełnomocnictw niejako podejmujemy dyskusję w tej materii. Uważam również- że ze względu na cały pakiet spraw byłoby to nieporozumienie, bo mogłoby to opóźnić całą dyskusję nad kwestią legalizacji "Solidarności".

Ponieważ nie wiemy, dzisiaj nie potrafię za tym stulem przewidzieć, jak długo wewnętrzna dyskusja na ten temat mogłaby trwać, w związku z tym proponuję, mamy tu projekt, który by rozszerzał, ale jak rozumiem za chwilę by spowodował kolejną dyskusję, przedłużającą się, aby po prostu przyjąć jako postanowienie naszego zespołu to co jest zapisane w pkt 4, mianowicie postanowiono powołać złożeń z przedstawicieli stron obecnych, uczestniczących w naszym zespole a/ grupę roboczą do opracowania projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, b/ grupę roboczą do opracowanie odrębnego projektu ustawy o związkach zawodowych rolników, oba projekty powinny być przedstawione na kolejnym posiedzeniu 24.

Ponieważ wydaje mi się, że na to jesteśmy w stanie się zgodzić i tutaj w czasie tej tygodniowej dyskusji stanowiska mogą być doprecyzowane i wypowiedziane. Natomiast dzisiaj wchodzenie w tych wiele wiążących zapisów szczegółowych wydaje się przedwczesne.

Jeżeli oczywiście nie byłoby na to zgody, możemy pracować nad tym stanowiskiem, ale obawiam się, że wchodzimy na bardzo jeszcze niedojrzałą kostrukcję.

Ob. Stanisław Wiśniewski:

- 134 -

Panie ministrze! i Panie Przewodniczący! Jestem trochę zażenowany stanowiskiem, jakie nam s przedkłada do akceptacji, poubawiając jak gdyby przedstawicielstwo OPZZ wyrażające jasne stanowisko w sprawie pluralizmu związkowego przyjmujące pewną koncepcję przedstawioną nam przez przedstawicielstwo "Solidarności" możliwości przedstawienia swojej koncepcji, jeśli idziemy w kierunku nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Jeśli my mówimy jako działacze związkowi o wolności związkowej, to mówmy o pełnej związkowej, wolności, a nie znowu łaska pańska na pstrym koniu jedzie i daje części społeczeństwu wolności związkowej, drugą chce ię pozbawić. Jeśli będzie inna formuła nowelizacji niebuwzględniająca sędzę, że OPZZ przyjmie inne postawy i inne stanowisko.

Ja jeszcze chcę raz postawić sprawę, że myśmy zostali po prostu w prwnym momencie rozumiejąc mimo wszystko dążność kolegów z "Solidarności", że pójdzie y w kierunku naruszania obowiązującego prawa przyginając jego jak gdyby po raz kolejny w historii aszego państwa do zjawiska a nie do potrzeby ustanowienia wreszcie prawidłowego rozwiązania prawnego, które by retulowało możliwość swobodnego stowarzyszania się. My w tej chwili ja odnoszę takie wrażenie, przyginamy jak gdyby staramy się częściowo naprawić nie prawo, które funkcjonuje, a nie uwzględnia międzynarodowych konwencji, tylko do jednego zjawiska - jakim jest relna siła pod tytułem "Solidarność", Jeśli my mówimy o wolności, to mówmy o wolności wobec wszystkich. Ja nie mówię tu o jednostkach wojskowych, o jednostkach

19/8

MSW, ja mówię o przedsiębiorstwach, gdzie pracują pracownicy pozbawieni możliwości swobody wyboru zrzeszania się i dlatego bardzo bym apelował o przyjęcie naszej koncepcji nowelizacji ustawy o związkach zawodowych uwzględniającą koncepcję również kolegów z "Solidarności".

Dziękuję bardzo.

Ob. Władysław Frasniuk: Ja bym zaproponował żeby ten punkt 2 taki kontrowersyjny może ustalić w ten sposób, że strona związkowa uznała, że nowelizacja i dalej jak idzie, to wtedy nie stawiałoby panów w tak trudnej sytuacji, a to oczywiście wiąże się jakby z dalszymo pracami nad ustawą o związkach zawodowych, Myślę, że pracami kiedy nasz związek zawodowy zostanie zrealizowany - nasz i inne związki i będzie wtedy jak sądzę, powołana wspólna komisja do spraw opracowania nowej ustawy o związkach zawodowych. To pierwsze proponuję ten punkt który jest tak drażliwy i teraz do kolegów z OPZZ i do strony też rządowej, ja myślę, że ten komunikat, to stanowisko, które myśmy zaproponowali jest takim stanowiskiem uspokajającym załogi w zakładach pracy, że tutaj no jeste to drugie nasze spotkanie, Gdybyśmy zapisali w tej formie jaką wy proponujecie to dla załóg stanowiliby że chcemy zagadać ten stół, bo na drugim spotkaniu nadal jesteśmy przy tych ustalaniu stanowisk stron, natomiast nie ma żadnych uzgodnień. Są to rzeczy, które dotyczą zarówno naszego związku zawodowego jak i także innych, które mają powstać i myślę, że to jest takie działanie, które uspokoi ludzi w zakładach pracy, że te możliwości pluralizmu związkowego tutaj na tym stole się po prostu otwierają. Sposób przedstawienia sprawy przez was może być odczytany że nie mogą się dogadać przy wielkim stole więc nadal będą próbowali - nadal są jakie różnice, strona "solidarności" to zgłosiła, strona OPZZ to zgłosiła. Przypominam, że wasza strona też zgłaszała sprawy

rozd. V ustawy o związkach zawodowych, więc żeby nie było tego licytowania i żeby nie było tego wyklócania się, czy komisja międzyzwiązkowa to jest nasz wspólny pomysł, czy pomysł panów z OPZZ. Ten zapis jest taki uspokajający. To są rzeczy, które tu już uzgodniono i to świadczy o tym, że ten stolik nie zbiera się na próżno. I myślę, że to będzie taki sygnał dla tych ludzi w zakładach pracy uspokajający, że również możemy liczyć na postępy w pracach także i innych stolików, co uspokaja tą taką sytuację strajkową w zakładach.

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, że skorzystam z praw przewodniczącego i tak zaapeluję.

Oczywiście możemy skończyć bardzo minimalistycznym jakimś komunikatem, ale powiem, byłaby to szkoda. Ja myślę, że myśmy na pewien postęp tutaj w tej dyskusji osiągnęli i dlatego apelowałbym, żebyśmy nie kończyli tego takim właśnie minimalnym, tylko komunikatem, że powołano grupy robocze. Dlatego ja bym jednak zwracał się do pana ministra Kwaśniewskiego, żeby zaproponował tą preambułę, czy też zdania dotyczące prawa ujęcia tego w szerszym kontekście porozumienia, które na całym "okrągłym stole" musi być osiągnięte, a do kolegów z OPZZ, żeby w tej chwili nie przesądzać. My przecież także uważamy, że te sprawy postawione przez was i też je stawialiśmy, jak sprawę rozdziału piątego, i sprawę tego zakresu podmiotowego, też uważamy za ważną, natomiast no nie musimy w tej chwili przesądzać, czy ona wejdzie do tej "małej nowelizacji", czy też nadany zostanie jej tryb na dalszych prac, ale trwających już równo-

legle od razu dalej, trwających, zaczętych tym podzespołom a trwających dalej wraz z "okrągłym stołem".

Więc myślę, że nie musimy się o tą kontrowersję rozbić, a byłoby niedobrze, rozbić tego komunikatu, a byłoby niedobrze, gdyby go zminimalizować, bo rzeczywiście wydaje się nam, że to byłby pewien jakiś oddech, że sprawy się posuwają, że nie zbieramy się tylko i rozmawiamy i ciągle jesteśmy w tym samym punkcie, odsyłamy do podgrupy. Jasność pewna wniosłaby tutaj klarowność społeczną.

Przepraszam bardzo, pan Minister Kwaśniewski, potem pan Jagieło, potem pan Sz wajkiewicz.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Tak, proszę panów. Ja po prostu nie rozumiem tego, o czym pan Wiśniewski mówił, ponieważ zapisanie czy praca grup roboczych nie oznacza, że my oczekujemy ~~ju~~ iż którakolwiek ze strony nie będzie wносить swoich projektów. Chodzi po prostu o to, aby dzisiaj w opinii publicznej nie tworzyć wrażenia, żeśmy się porozumieli w kwestiach takich, w których jeszcze nie porozumieliśmy się. Nie mamy nawet jasnej odpowiedzi, czy stanie się to w wyniku małej, dużej, średniej nowelizacji, czy jeszcze innej.

Jeżeli mielibyśmy wprowadzać w błąd i za tydzień trzymać już tego jako stanowiska uzgodnionego, byłoby to po prostu moim zdaniem nie do końca fair w stosunku do stron, które tutaj zasiadają.

A więc uważamy, że zgodzić się można tylko na te zapisy, co do których jest jasność pamiętając także o tym, że całe obrady nasze, ogromnie ważne i społecznie oczekiwane, potoczą się jednak nie w oderwaniu, a w ścisłym związku z pozostałymi zespołami, stolikami, podstolikami itd.

Dlatego uważam, że nie możemy tutaj i nie powinniśmy formułować wniosków co kto zgłosił jako rejestru spraw, ponieważ oznaczałoby to otworzenie wielu problemów, jakby zamieszanie w głowach ludzi, którzy będą to czytać, a później będziemy i tak zmuszeni znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Mało tego, nie tylko rozwiązanie kompromisowe tu, ale również rozwiązania, które będą swoistym konsensusem przy "okrągłym stole", a więc nie utrudniajmy sobie pracy i nie utrudniajmy tych procesów, które mają nastąpić.

Ja nie wiem, jaki będzie dalej bieg spraw przy innych stolikach, ale rozumiem, że jeżeli tutaj bardzo twardo

byśmy się trzymali tych propozycji, które koledzy z OPZZ wnoszą, to można oczekiwać, iż równie twardo będą oni stawiać kwestie zniesienia cenzury oraz wolnych wyborów przy stoliku politycznym itd.itd. co oczywiście no będzie stanowić swego rodzaju istotną jakość polityczną, aby można było ten konsensus uzyskać. Ale to tak na marginesie.

Jeżeli ten zapis, który proponowałem uważają strony za zbyt suchy i za mało mówiący, czy wręcz biurokratyczny, to możemy spróbować zapisać to bardziej szczegółowo.

Zacząć do tej preambuły, która mogłaby brzmieć następująco:

Przewodniczący

Tylko bardzo powoli proszę.

Minister Aleksander Kwaśniewski:

Powoli.

W celu zapewnienia pluralizmu związkowego w określonych przy "okrągłym stole", czy przez "okrągły stół", uczestników "okrągłego stołu" w warunkach porozumienia narodowego, wsparcia projektowanych reform politycznych i ekonomicznych uznano za niezbędne nowelizację ustawy o związkach zawodowych w zakresie politycznych i ekonomicznych, uznano za niezbędne nowelizację ustawy o związkach zawodowych w zakresie:

punkt 1.a/ Tworzenia związków zawodowych, czy trybu tworzenia związków zawodowych umożliwiającego także, czy tworzenia - umożliwiającego także rejestrację związku ogólnokrajowego - i tak już jak tam zgodnie z tą autopoprawką.

b/ - bez zmian.

c/ - bez zmian.

Punkt drugi - wykreślić.

Punkt trzeci z jedną zmianą, mianowicie w czwartej linii powinna być odrębna ustawa o związkach zawodowych rolników, czyli dopisujemy słowo "odrębna".

Punkt czwarty - staje się punktem trzecim.

Jednocześnie sugerujemy, aby w tym stanowisku dzisiejszym była zawarta myśl następująca: Jednocześnie uczestnicy zespołu wyrazili zaniepokojenie akcjami strajkowymi i protestacyjnymi, zaniepokojenie akcjami strajkowymi i protestacyjnymi, przeprowadzanymi bez wyczerpania określonych prawem mechanizmów negocjacyjnych.

Obok strat gospodarczych i społecznych podważają one wiarygodność prac prowadzonych przy "okrągłym stole".
To byłoby wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Serafin.

Ob. Władysław Serafin:

Mam taką propozycję, panie ministrze, aby użyć w tym oświadczeniu sformułowania wyłącznie strajk - bez akcji protestacyjnych, gdyż akcja protestacyjna sama w sobie nie przynosi strat i szkód, poza psychicznymi sprawami, a przy okazji informacja dla zebranych, że w ~~siatkach~~ cenach, w których się obracamy jako rolnicy i związek wymaga wyłącznie rozstrzygnięć rządowych, gdyż są to ceny stanowiące i nie ma innego partnera w tych sprawach, tylko rząd na bieżąco. Ale sam protest nie przynosi strat gospodarczych, ani przynajmniej z naszej strony, a jeżeli inne protesty trwają.

W każdym razie trudno byłoby mi się z takim poruszać oświadczeniem w przypadku uznawania swich racji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan Jagieło.

Ob. Stanisław Jagieło:

No więc te ostatnie propozycje ministra Kwaśniewskiego, przepraszam bardzo, nie chciałbym może się tu komuś narazić, ale w gruncie rzeczy zmierzają do tego, że są tu dwie strony "Solidarność" i rząd. Każę się "Solidarności" płacić pewną cenę, to znaczy tutaj wzywa się do tego apelu o spokój, OPZZ się odsuwa na bok z jej tutaj propozycjami również pewnych rozwiązań, dopisanie tej końcówki oraz zmiany w tym jakby wprowadzeniu, no wybitnie potwierdzają tą moją tezę, być może, że ja się mylę, ale mam swój rozum mizerny, ale mam.

Absolutnie jest to nie do przyjęcia. Nie do przyjęcia. Ja bym miał taką propozycję, być może będzie ona tutaj zaakceptowana.

Po pierwsze - żebyśmy dziś ograniczyli się do komunikatu, a nie stanowiska. Ponieważ nie wydaje mi się jednak, byśmy osiągnęli jednak konsensus w sprawie stanowiska, które jednak konsensusu wymaga. Komunikat będzie komunikatem.

Po drugie - ażeby można było prosić przewodniczącego, aby zaproponował stronom po jednej osobie w celu zredagowania tego komunikatu. Myślę, że to przyspieszy znacznie, zresztą tak zawsze się robiło, sądzę, że może by to powtórzyć.

I po trzecie, żeby w tym komunikacie zająć od spraw, które tu nikogo nie bulwersują, to znaczy rolników. Mamy załatwione. I więc w punkcie pierwszym sprawa rolników jest załatwiona - wpisujemy.

I ostatnia uwaga, no ta mizeria umysłowa może nie jest taka wszechobscna

żeby można było prosić przewodniczącego, aby zaproponował stronom, po jednej osobie, w celu zredagowania tego komunikatu. Myślę, że to przyspieszy znacznie, zresztą tak zawsze się robiło, sądzę, że możemy to powtórzyć.

I po trzecie - żeby w tym komunikacie zacząć od spraw, które tu nikogo nie bulwersują, to znaczy rolników. Mamy załatwione. Więc w punkcie pierwszym sprawa rolników jest załatwiona, wpisujemy to.

I ostatnia uwaga, no ta mizeria umysłowa, może nie jest taka wszechobecna, to oczywiście nie mówimy kto to zgłaszał, natomiast z treści wynika jasno, że dla "Solidarności" rzeczą najważniejszą jest tryb i to wiadomo już o co chodzi. Więc może już byśmy tutaj nie wracali kto to zgłasza, bo akurat z zapisu wynika, ~~że~~ w czym rzecz.

I ostatnia sprawa. Tu, gdzie mówimy "trybu rejestracji" to należałoby rozszerzyć to pojęcie. Myślę, że pan Kaczyński się zgodzi, "trybu tworzenia i rejestracji. To przecież dla firmy "Solidarność" jest bardzo ważne. Tyle. Dziękuję.

Przewodniczący:

Kol. Sz wajkiewicz.

Ob. Edward Sz wajkiewicz:

Ja chciałem powiedzieć, że my jako działacze "Solidarności" przyszedliśmy do tego stołu w ściśle określonym celu, a mianowicie w takim, żeby zalegalizować nasze działania jakie podejmujemy, jakie prowadzimy w kraju.

Między innymi dlatego przedstawiliśmy tą "małą nowelizację" która w jakiś sposób doprowadziła do naszej legalnej działalności. Pewnie, że ona nie załatwia wszystkich problemów bardzo złożonych zresztą, jeśli chodzi o ruch związkowy, ale to jest to minimum, które by nas uruchomiło i ~~zrealizowało~~ spowodowałoby to, że ~~zrealizowalibyśmy~~ się dopiero równoprawnym partnerem dla przedstawicieli OPZZ i wtedy moglibyśmy dyskutować już na temat większej nowelizacji czy w ogóle innych spraw, które już wspólnie byłyby, i nas po prostu dotyczyły.

Dlatego mówię. Mamy pewne warunki, które są niezbędne do załatwienia w taki sposób, żeby nas dopiero postawiło na równej płaszczyźnie z panami. Dziękuję.

Przewodniczący:

Kolega Liwak.

Ob. Władysław Liwak:

Władysław Liwak.

Rozumiem tutaj stanowisko kolegów z OPZZ w ten sposób, że obawiają się, pilnują swoich interesów, żeby ich wkład tutaj do tej dyskusji czy też uzgodnień wzajemnych nie umknął uwadze. W ten sposób można to tylko rozumieć.

W związku z tym można wybrnąć z tego impasu w ten sposób, że jeśli ten punkt drugi nie jest jeszcze ustalony, można jakoś zaznaczyć, czy w odrębnym komunikacie, czy też w tym stanowisku, że delegacja OPZZ wniosła również taki problem do rozważenia. To jedno.

Ale jeśli jestem przy głosie, chciałem bez entuzjazmu z góry to się zastrzegam, ale z obowiązku podnieść jeszcze jeden problem. Problem, który zgłaszany jest i to oczywiście może nie do dyskusji czy też decyzji na dzisiejszym spotkaniu ale chciałem go zasygnalizować. Problem zgłaszany przez członków zwłaszcza związku "Solidarności", który tutaj reprezentuję.

Otóż chodzi o majątek związków zawodowych zawieszonych, a następnie rozwiązanych z chwilą wejścia w życie ustawy z roku 1982.

W art. 61 znowelizowanego tekstu, który mam przed sobą, mówi się w ten sposób: majątek zrzeszenia związków zawodowych oraz majątek związków zawodowych istniejących przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy na okres przejściowy zostaje przekazany pod tymczasowy zarząd, którego organizację i funkcje określi Rada Ministrów w drodze rozporządzenia.

Jak sobie przypomnimy, to zostało to uregulowane w ten sposób, że ten tymczasowy zarząd^W zakładach pracy spełniali

dyrektorzy, natomiast jeśli idzie o struktury związkowe ponadzakładowe zostali upoważnieni do tego zarządu wojewodowie.

Mamy też i tutaj ustęp dwa: zasady i tryb przekazania majątku, o którym mowa w ust. 1 - związkom zawodowym określi w drodze rozporządzenia Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii związków zawodowych, powstałych po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.

I tutaj znkolei ten majątek rzeczywiście został przekazany tym związkom w obecnej chwili w lwiej części zgrupowanym w OPZZ i też jeśli idzie o majątek organizacji zakładowych, to organizacjom zakładowym, jeśli idzie o majątek ponad - organizacji ponadzakładowych, to odpowiednim strukturom ponadzakładowym.

Ten majątek składał się, można wyodrębnić w nim trzy rodzaje takich składników. Po pierwsze - jest to dokumentacja mająca znaczenie przynajmniej dla naszego związku w dzej części historyczne, o znaczeniu historycznym. Sądzę, że ta dokumentacja winna powrócić do prawowitych właścicieli.

Drugim elementem tego majątku są składniki rzeczowe. To może nie były wielkie, ale jakieś maszyny do pisania, chociażby czy jakiś drobny sprzęt poligraficzny, czy może gdzieś większy - był taki majątek.

I po trzecie - były to środki peiniężne zarówno w przeważającej części na rachunkach bankowych zgromadzone, jak i też w kasach podręcznych związkowych. To wszystko zostało przekazane i prawdopodobnie używane czy też w dużej części przynajmniej składniki peiniężne zużyte przez istniejące związki zawodowe.

Związkowcy zgrupowani czy też przyznający się do związku "Solidarność" zgłaszają tutaj postulaty. Oczywiście my możemy tego problemu nie uregulować tutaj, ale musimy sobie zdawać sprawę z jego konsekwencji później praktycznych. później z tych sporów.

Jeżeli miałyby być jakaś współpracy, a do tego dążymy, jeśli by te porozumienia, o których wcześniej międzyzwiązkowe o których wcześniej mówiliśmy miały jakoś zacząć funkcjonować, to ten problem trzeba zwrócić uwagę, będzie tutaj na szczeblu zwłaszcza zakładów pracy problemem bardzo drażliwym i być może znacznie utrudniającym ten proces. Stąd też potrzeba jakiegoś poważnego zastanowienia się i możliwie bezkonfliktowego znalezienia jakiś rozwiązań tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proponuję nie rozszerzać spraw, tylko zatrzymać się nad tymi poruszonymi w tym projekcie stanowiska i głos ma Henryk Wujec.

Ob. Henryk Wujec:

Chciałbym się wypowiedzieć w sprawie proponowanej przez ministra Kwaśniewskiego tu propozycji komunikatu.

Więc jeśli chodzi o sam początek, wydaje mi się, że nasza delegacja by się z tym zgodziła. Tam tylko wypadło to jedno zdanie: w kierunku zgodnym z konwencją MOP, było tak: że w celu zapewnienia pluralizmu związkowego w określonych przez uczestników "okrągłego stołu" warunkach porozumienia narodowego wsparcia projektowanych reform politycznych i ekonomicznych uznano za niezbędne, nowelizację ustawy o związkach zawodowych - i trzeba by chyba dodać: w kierunku zgodnym z konwencją numer 87 MOP w zakresie - to wyleciało zdaje się i to jest jakby dla nas bardzo ważne, bo konwencja MOP to jest jakby nasza konstytucja.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Ta konwencja jest ratyfikowana. część nie wymienia.

Ob. Henryk Wujec:

To znaczy w każdym razie, tutaj jeszcze może jeszcze uzgodnimy, bo ja tu wypowiadam w tej chwili zdanie, które było przez nas wcześniej przedyskutowane. Możemy tutaj tę sprawę jeszcze rozważyć.

Natomiast jeśli chodzi o końcówkę dotyczącą tego apelu z tymi akcjami protestacyjnymi, strajkowymi, no nasze stanowisko jest znane. Myśmy się wyrazili i Lech Wałęsa i Krajowa Komisja Pojednawcza przedwczoraj na swoim posiedzeniu.

Wydaje mi się, że ten apel nie byłby potrzebny, on wręcz przeciwnie nie byłby pożyteczny nawet dlatego, że w wypadku, kiedy byśmy sobie zdawali sprawę z tego, że ten

apel by coś pomógł, to być może, że to byłoby potrzebne. Ale apel "okrągłego stołu" może ja tutaj nie chciałbym może nikogo obrażać, ale moim zdaniem on nie wpłynie w żaden sposób na sytuację w kraju, a w ten sposób jeszcze bardziej podważy wiarygodność jakby tego "okrągłego stołu" i lepiej tego apelu jakby tutaj nie głosić.

Stanowisko swoje wyraziliśmy. Każda ze stron jakby stanowisko swoje może wyrazić, ale zajmowanie stanowiska jako "okrągły stół" być może byłoby to raczej niekorzystne tutaj. Znaczy ja rozumiem rolę polityczną tego, ale jeśli chodzi o skutki, to one nie byłyby koniecznie pozytywne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Kolega Wiśniewski.

Ob. Stanisław Wiśniewski:

Bardzo przepraszam, że trochę dzisiaj się rozgadałem, ale nie chciałbym zrozumieć wypowiedzi kolegi Liwaka jako posądzającego nas o zawłaszczenie majątku.

Ja mogę oświadczyć w tej chwili publicznie, jako przewodniczący Ogólnokrajowej Organizacji Związkowej, jesteśmy w każdej chwili gotowi do rozliczenia się co do grosza.

Nie można pewnych nieprzyjemnych wstrętów puszczać tu na ten stół. Ja bardzo przepraszam, majątek przejęty przez obecnie funkcjonujące związki zawodowe służył wszystkim członkom i nie tylko członkom, załogom, a w naszych szeregach jest bardzo dużo członków z "Solidarności", którzy z tego majątku korzystali również. Jest to niepotrzebny wtręt. Kolegę Liwak. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący:

Ja myślę, że do tej sprawy, jeżeli będzie trzeba, to wrócimy na innych posiedzeniach i nie należy tak panowie obrażać się. Są pewne sprawy trudne między nami, to jest zrozumiałe, że się ~~jenk~~ stawia. Nie jest to powodem do obrazy. Jak będzie potrzeba, to do tego wrócimy.

Natomiast wracając do tego komunikatu. Proszę panów! My zaproponowaliśmy, bo uważaliśmy, żeśmy coś tu uzgodnili. Nie będziemy zebrać o komunikat. Nie chcecie komunikatu, to nie będzie komunikatu, będziemy każdy interpretować to co uzgodnione lub to co nie uzgodnione.

Wydawało nam się, że z punktu widzenia dobra kraju i jest słuszne, żeby po drugim posiedzeniu tej komisji, tego zespołu

to nie będzie komunikatu, Będziemy każdy interpretować to co uzgodnione, lub to co nie uzgodnione. Wydawało nam się, że z punktu widzenia dobra kraju jest słuszne, ażeby po drugim posiedzeniu tej komisji, tego zespołu wyjść z pewnym wspólnym dorobkiem jak nam się wydaje tego zebrania, ale jak powiedziałem że nie będziemy tutaj zebrać o ten komunikat, będziemy wtedy różnie interpretować. Komunikatu, że powołano dwa zespoły podzespoły, czy grupy robocze nie wydaje mi się, żeby było słuszne wydawać bo to po prostu jest wiadomość a nie komunikat.

Ob. Janusz Jarliński:

No i mamy klasyczny sytuację dwa związki szanowna dyrekcja kiedy jeden związek bliższy dyrekcji w tej chwili przynajmniej załatwił swoją sprawę, i jak raz szanowna dyrekcja się załatwi z nami, bo sytuacja jest o tyle niezręczna, że my będziemy popierać i popieraliśmy w dyskusji, wnosiliśmy nawet uwagi i zażyczenia do propozycji "Solidarności" ponieważ te sprawy by były słuszne do załatwienia. Natomiast wydaje się, że niesłusznym jest aby rozszerzyć uprawnienia związkowe na inne które dzisiaj nie mają. Wydaje się, że niesłusznym jest zmienić rozdział V, który w obliczu komunikatu, który pan minister raczy przedstawić, ten bardziej powinien być zmieniony, bo skoro mówimy, że jest nieprawne bez przestrzegania prawa są strajki, to zbliżmy to prawo żeby można było prawnie strajki.

Dziękuję.

Głos ma pan minister.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Panowie ja myślę, że rzeczywiście więcej dzisiaj osiągnięliśmy i do większej ilości spraw dogadaliśmy aniżeli z tego gramebtu dyskusji by wynikało. Jeżeli komunikat ma dzisiaj czy stanowisko ma wywoływać tyle kontrowersji jak już wywołuje, to rzeczywiście ustalmy dzisiaj roboczo niec to będzie się na tej zasadzie, że dwa zespoły robocz pracują, potraktujy ze stanowiska które mamy, czyli stanow sko wyrażone przez "Solidarność" d f tyczące małej noweli zacji- to stanowisko które zgłosił OPZZ jako do roboczego rozpatrzenia w tym zespole i przedstawienia wniosków 24- bo oczywiście te wnioski, uwagi przedstawimy zarówno d ro działu V jak i art, 15- 17 cześniej już w toku prac zespołu roboczego, natom aś nie utrudniauym sobie nawzajem życia, natomiast ja sądzę, że dyskutujemy sprawie tak ważnej społe znuê, że jest ogromnie istotna aby te wszystkie wątpliwości czy niedomówienia jasno tutaj wypowiedzieć. Nasze stanowisko o tyle jest w sensie zasadniczym podjęte, że sprawa pluralizmu nie jest kwestuonowana, my możemy zastanawić się jak ma być "Solidarność" legalizowana, qle przyznam szczerze, że nie pokój musi wzbudzić to o czym chociażby kolega Liwak przed chwilą mówił, bo to nam otwiera całą ogromną konfliktogenną sferę, nie mówiąc už o tym, że ja przyz nam szczerze zadawałem pytanie czy to ma być to legalizacja, relegalizacja, i uzyskałem na to nas satysfa kcjonującą odpowiedź między innymi dlatego, że kilka sóraw uznaliśmy już za wyjaśnioną. Bo jeeli one mają się pojawiać mimo postępu w naszej dyskusji na kolejnych etaóach, no to obawiam się, że możemy co do głównej

kwestii się dogadamy, ale to będzie że tak powiem jedy nie wierzchołek g ry lodowej o b~~m~~órawdę bardzo trudnym do określenia kształcie. A więc sugerowałbym, aby mo^e rzeczywiście poświęcić jeszcze czas dzisiaj czy kolejnego posiedzenia aby wszystkie wątpliwości uwagi sobie jasno wyłożyć, aby zastanowić się nad tak takimi mechanizmami które spowodują, że pluralizm będzie mógł w Polsce dobrze służyć, a nie będzie nas dzielił za tym stołem już, i w edy rzeczywiście spróbujemy rozmawiać otwarcie. Ja nie mam jasności co do różnych propozycji, które tu są skłaane, ponieważ moim zdaniem nie zawsze służą one rozwiązaniu problemu, ale czasami wydaje mi się prowadzą nas trichę na margines problemu, ażeby nie powiedzieć margi es - na manowce.

Komuniat czy stanowisko takie zostało przedstawione przez nas możemy - jest dla nas do zaakceptowania. O konwencji MOPu nie mówimy dlateo, iż uważamy, że jeżeli powołujemy się na różne prawa, należałoby si powołać na ws ystkie, które określają pluralium związkowy Nie ma chyba takiej potrzeby. Kwstia konwencji 88 MOP jest dla nas bezdyskusyjna.

N_eTomiat jeśli chodzi o ten apel to przyznam szczerze, że oczywiście ja zdaję sobie sprawę iż skuteczność tych apeli również wc eśniej wypowiedzianych przez KKW jest ograniczona, ale jest myślę także z punktu widzenia społecznego istotne, abyśmy tu wszyscy jak siedzimy na ten temat wypowiedzieli się. Czy uważamy te akcje strajkowe i protestacyjne dzoń jako zbawienie i rzeczywiście dobry po ysk w czaie Okrągłego stołu, czy nie, bo

rostantami się i okaże się, że życie w ogóle toczy się poza tym gmachem i poza Okrągłym stołem.

- 154 -

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Czy ktoś się zgłasza w tej chwili do głosu?

Ob. Anatol Wasilew: I tu mamy klasyczną sytuację, gdzie więcej załatwiliśmy spraw pozytywnie a nie umiemy tego napisać. Ja chciałbym sam uporządkować w tej chwili poogubiłem się zupełnie - co ustaliliśmy, że trzeba zmienić w przepisach ustawy te zapisy, które by umożliwiły stworzenie i rejestrację związków zawodowych w formie jednorazowej takiego związku typu ogólnokrajowego obejmującego pracowników zakładów należących do różnych gałęzi zatrudnienia. Tak, dobrze

Ustaliliśmy, że trzeba przepisy ustawy generalnie dostosować do konwencji 87, a więc umożliwienie związkom zawodowym swobodnego tworzenia swoich struktur organizacyjnych. Określenia kwestii dotyczących zbiorowych interesów pracowników, których wymagany będzie wspólna reprezentowanie różnych związków zawodowych. Wobec kierowników zakładów pracy, bo tośmy powiedzieli na szczeblu zakładów.

Dalej że powołujemy co prawda nie bardzo biorąc pod uwagę stałowski podzespołu do spraw rolnictwa bo to tak wygląda jakby to stanowisko nas tu szczególnie nie inspirowało w tej sprawie, ale to dajmy im ten komplement uczestnicy zespołu - nie mówili, że akurat trzeba odrębną ustawę zrobić, że powiedzieliśmy, że trzeba przygotować projekt nowej ustawy odrębnej umożliwiającej tworzenie i rejestrację oraz działanie związków zawodowych rolników, zgodnie z wolą zainteresowanych. Załatwiliśmy więc zgodnie wszyscy i w związku z tym to sformułowanie uznano za niezbędne rzeczywiście może

wywołać takie reminiscencje że to można powiedzieć, że uzano na skutek czego- ja tu bym miał taką propozycję, że jednomyślnie zespół uzgodnił, chodzi o to, żeby nie stwarzać domniemania, że ktoś może powiedzieć uznano ale jak tu wywalczyłem i dlatego uznano - ja rozumem że po dżentelmeńsku to nie powinno mieć miejsca, ale zdarzają się takie sytuacje, a więc na razie póki nie wyzwowujemy zupełnie to trzymajmy się jakiś takich leków doraźnych.

I teraz powołujemy wobec tego grupę roboczą która opracuje te projekty nowelizacji ustawy w tym zakresie uzgodnionym, w tych trzech punktach, powołujemy drugą grupę roboczą który opracuje projekt ustawy z tym że w tym miejscu na miły Bóg proszę o że jeśli ktoś potrafi projekt o związkach zawodowych rolników opracować do 24 lutego to gratuluję, może tezy raczej, założenia jakieś- obaczmy, nie ważne. Intencja się liczy i to jest bardzo słachetne i bardzo dobre. Natomiast prawdą jest, że delegacja czy strona OPZZ zgłosiła konieczność i tu nie anigmatyczną taką kwestię z zakresu podmiotowego prawa i tylko zgłosiła konieczność zniesienia w ramach nowelizacji ustawy o związkach zawodowych dotychczasowych ograniczeń z zakresie wolności zrzeszania się w związkach zawodowych pracowników i tu wymieniliśmy tych art, 15 i 17. To prawda, wniosła a ta że wniosła również o uproszczenie czy też o zmianę przepisów tej ustawy dotyczących prawa - sporów zbiorowych i prawa do strajku. I to wszystko jest prawda I teraz co? Na wniose strony rządowej można byłoby powiedzieć tak, że nie zgodzono się z tym wnioskiem

albo też zgodzono się, aby tę kwestię strona rządowa pozpatrzyła, przeanalizowała i przedstawiła swoje stanowisko na kolejnym posiedzeniu, tak?

Ja myślę, że gdybyśmy tak to sformułowali, a tu moi koledzy mi protestowaliby, przeciwko temu, to naperawdę by-by to namacalny dowód istotnego postępu prac naszego zespołu i to wnoszę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Pan ^{Wasilew} ~~Witew~~ mnie wyręczył bardzo dobrze, bo bardzo dobrze to podsumował te punkty, któreśmy uzgodnili, te punkty, które pozostały miałbym może tylko jedną poprawkę, że jeśli chodzi o prawo do strajku o rozdział V to myśmy też o nim mówili, więc nie chciałbym tego pozapisywać na wasze konto, więc gdyby można tak sformułować jak pan mówi, ja byłbym bardzo za tym, ale nie wiem, czy to jest jeszcze wykonalne, z tym że zakładając tę preambulę, o której mówił minister Kwaśniewski.

Jeśli chodzi natomiast o sprawę sytuacji w kraju to ja tutaj podtrzymuję to cośmy mówili. Myśmy się w tej sprawie wypowiedzieli, liczymy na to, że koledzy z OPZZ też będą się wypowiadać, po tym zebraniu, jak się rozejdziemy napewno nas będą cytować telewi ja itd. są różne możliwości, natomiast robienie ze stołu czegoś co apeluje zwłaszcza ^{naszego} ~~naszego~~ zespołu nie wydaje się właściwe bo to

Zaraz będą pytać, telewizja, różne możliwości, na temat zrobienia czegoś ze stołu czegoś, co apeluje, zwłaszcza naszego podzespołu, nie wydaje się właściwe, bo to nie tym argumentem ludzi przekonamy, że to stół. Natomiast niech poszczególne siły zasiadające przy tym stole jednoznacznie działają na spokój w kraju, jestem jaknajbardziej za tym i będziemy to wyznaczać.

Więc zapytuję m.ich kolegów współprzewodniczących, czy mamy podjąć trud sformułowania tego, w tym kierunku, jak to sformuował pan Wasilew, z pewnymi tam, z małą zmianą, czy też uważacie państwo to za wysiłek beznadziejny? Ja myślę, żeśmy dużo osiągnęli, więc może by jeszcze spróbować. Panie ministrze!

Ob. Aleksander Kwśniewski - Mam propozycję następującą. Czy to ma być komunikat? Czy to ma być stanowisko? Do tej pory tradycji wydawania wspólnych komunikatów nie było, chyba że uważamy, że teraz się zacznie?

Ob. Tadeusz Mazowiecki - Właśnie. Ja uważam, żeby to było stanowisko. Ale przy okazji zaznaczone, że

Ob. Aleksander Kwśniewski - Ale w stanowisku będziemy zaznaczać kto, co, to ja proponuję, chwileczkę, słuchajcie. Uważam, że w stanowisku możemy powiedzieć, to do czego ześmy się zgodzili i co jest consensusem i ewentualnie, że dalszych rozważań, czy dyskusji wymaga to, do czego ześmy się nie zgodzili. Bez określania kto, co wnosi? Chciałbym uniknąć wrażenia w sytuacji, kiedy rzeczywiście nasze intencje są chyba wyłożone jasno. Jesteśmy na prawdę gotowi do daleko idących i kompromisów i działań, żeby zapisać znowu, że w tym punkcie nie ma zgody rządu, w tym punkcie nie ma zgody rządu, bo w tym być może

ona za trzy dni będzie. Tylko potrzebujemy na to czasu, potrzebujemy dyskusji. Nie możemy się zobowiązywać do czegoś, co będzie dzisiaj w tym naszym stanowisku nie będzie uzgodnione. Natomiast możemy się o tym wypowiedzieć za tydzień, bo za tydzień będziemy też o tym dyskutować.

Jeśli to miałyby być tak, że sprawa strajku, czy zmiana rozdziału V, to oba związki są za. W sprawie rozszerzenia podmiotego, to jeden związek jest za, to ja proponuję również, że w sprawie zaniepokojenia to strona jedna już się wyraziła, rząd wyraża zaniepokojenie, a trzeci się wypowie w niedługim czasie.

Tylko, że to wtedy mówimy o podmiotach.

Ja miałbym propozycję następującą. Jeżeli już chcemy i uważamy, że dzisiaj byłoby celowe, że strony są za tym żeby stanowisko zapisać, to napiszmy to. Preambuła raz - to jest zgoda. Dwa, co uważamy za nie będący zakres nowelizacji. Trzy - co wymaga dalszych rozważań. I uważam, że dalszego rozważania, czy dyskusji, wymagają sprawy podmiotowego orzeczenia, prawa do zrzeszenia się, rozdział V. Chociaż chcę powiedzieć, nie nie będę tego dyskutował, tylko takie jest stanowisko - że jakiś stosunek do tego, co się dzieje cokolwiek tego stołu jest potrzebny. To cośmy zaproponowali w zapisie m że jest zbyt dokładne, czy zbyt intencjonalne, można to zrobić inaczej. Ale w końcu dyskutujemy o konkretnej rzeczywistości.

Ob. Anatol Wasilew - Ja rozumiem, że nie ma determinantów, które kierują tutaj zgromadzonymi i to jest no malne. Ale jest poza tym jeszcze taka nadrzędna jak gdyby sprawa, czy nadrzędna rzecz ponadto. Zadajemy sobie właściwie

pytanie, my, nie przesądzając o racj^a_a, czy motywacjach, czy to co się w tej chwili dzieje w kraju, z różnym naświetleniem, jak to było nam tutaj przedstawione, a prośbę tego różnego naświetlenia, to na miły Bóg, czy my wierzymy w to, że jak człowiek pojedzie do zakładu i będzie nawoływał do akcji protestacyjnych, czy strajków, czy pan Bóg wie jeszcze czego, ~~to~~ nie ma klimatu społecznego, to ludzie się tak zaraz zerwą i będą to robili? Albo odwrotnie, jak pojedzie do zakładu i będzie nawoływał o spokój, bo będzie do ducha genezy nawoływał i jak nie będzie klimatu do tego, to skłoni? Proszę wywołać strajk w zakładzie, gdzie ludzie są zadowoleni z pracy, z płacy, to akurat?

A więc krótko mówiąc, czy to co się w tej chwili dzieje, a to cośmy na poprzednim posiedzeniu zasygnalizowali jako to zjawisko w kategorii, nie kategorii, a według wariantów owartego, gdzie na razie już nic nie skutkuje, gdzie jest ta determinacja, gdzie te działania i racjonalne i irracjonalne, czy to nas niepokoi? No, niepokoi chyba tak, Nie, niepokoi. Czy ja nie mogę dać wyraz temu mojemu zaniepokojeniu? Ja przyznam się szczerze, że w momencie, gdy stół się rozpoczynał zgłosiłem taką propozycję żeby stół plenarny wypowiedział się w tej materii jako reprezentacja tych różnych sił społecznych. No, ale nie stało się tak. Dzieje się natomiast inaczej.

Czy my poczuwamy się do moralnego obowiązku wyrazić ten swój niepokój? Moim zdaniem tak. Jest to w moim najświętszym przekonaniu nasz moralny obowiązek. Dziękuję.

Ob. Tadeusz M. zowiecki - Dziękuję bardzo i ogłaszam przerwę na papierosa.

Przerwa.

nadesłał nam ten tekst, byśmy wymienili poglądy na skład tych podzespołów, jeżeli można. My tutaj ze swej strony byśmy proponowali do tej grupy roboczej, która w sprawie tej nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, która by miała pracować: kol. Lecha Kaczyńskiego, prof. Tadeusza Zielińskiego i Jacka Merkela.

Jeśli chodzi o grupę do spraw rolniczych, do ustawy tej krótkiej, więc ja myślę, że to opracowanie jej jest możliwe, bo też chyba ona będzie krótka ta ustawa, to kolega Ślisz, kol. Balazs, prof. Stelmachowski i dr Banasz-kiewicz.

Czy z innych stron można już spodziewać się jakiś propozycji, czy też.

Z naszej strony, no takim koordynatorem czy współ-przewodniczącym, jeśli już używać tego określenia, będzie pierwszy kol. Kaczyński, a drugi kol. Ślisz.

Jeżeli możnaby coś usłyszeć w tej materii, to byłbym wdzięczny, bo trzeba też określić kiedy te grupy mogą się - będą mogły się zebrać.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Można?

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

My nie będziemy tak mogli szczegółowo dzisiaj określić składu pełnego, ale koordynatorów z naszej strony tak, to znaczy w tym zespole do spraw tej nowelizacji ustawy o związkach zawodowych proponujemy pana ministra Nawackiego,

Lesława Nawackiego, wiceministra Pracy i Polityki Socjalnej, który dobrać jeszcze dwie, może trzy osoby, myślimy o profesorze Sanetrze, ale obawiam się, że ze względu na to, że jest z Wrocławia może mieć tutaj pewne trudności.

Natomiast koordynatorem naszym w grupie pracującej nad ustawą o związkach zawodowych rolników pan minister Broll, wiceminister sprawiedliwości również z możliwością dokooptowania dwóch-trzech osób i sugerowałibyśmy, aby te prace rozpocząć najdalej w poniedziałek. Znaczący dać sobie trzy dni odpoczynku w rozumieniu przemyślenia tych kwestii, zastanowienia się nad sprawami, które wymagałyby tam rozstrzygnięcia, natomiast w poniedziałek to byłaby już bardzo intensywna praca, by w piątek wyniki przedstawić.

Przewodniczący:

Czy kolega Sosnowski może ze swej strony przynajmniej właśnie takich koordynatorów, jeżeli nie składu. Bo rozumiem, że ...

Ob. Romuald Sosnowski:

Dobra. Proponujemy prof. Masewicza, kol. - mówię alfabetycznie, przepraszam bardzo.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Do jakiego zespołu?

Ob. Romuald Sosnowski:

Nas interesuje tylko zespół nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Myślimy w tamtej sprawie stanowisko zajęli.

Kol. Wasiliewa i kol. Wiśniewskiego.

Przewodniczący:

A czy jeśli chodzi o drugą ustawę, koledzy z Kółek Rolniczych mogą też podać?

Ob. Władysław Serafin:

Myślę panie Przewodniczący, że tak. Na razie dwa nazwiska moje Serafin i drugie Rukat. I proponuję znaczy kontakty na nazwisko Rukat.

Przewodniczący:

Jak nazwisko?

Ob. Władysław Serafin:

Rukat Waclaw.

Przewodniczący:

Lukat.

Ob. Władysław Serafin:

Rukat, przez "R", Rukat Waclaw, do kontaktów roboczych w celach tych organizacyjnych, to jest radca prawny naszego związku i myślę, że pozostałe osoby ja zgłoszę w terminie, który tutaj ustalimy. Czy właśnie do rozpoczęcia posiedzenia czy muszę uzgodnić to z przewodniczącym związku jeszcze, dziś akurat jest posiedzenie kierownictwa, tak że będę miał na to czas.

Przewodniczący:

Proszę Państwa! Więc zaraz wszyscy otrzymają ten maszynopis. Proszę bardzo.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Jest jeszcze Panie Przewodniczący kwestia szczegółowa, którą może poprosimy, żeby gospodarze tego gmachu wyjaśnili, gdzie będą obrady. Bo ja rozumiem, że może być tu kłopot z miejscem.

Ob. Władysław Serafin:

Rolniczą możemy zaprosić do Krajowego Związku, bo mamy tam wolne sale konferencyjne, żeby nie to jednocześnie taki już front współpracy.

Przewodniczący:

Ja nie wiem czy jesteśmy w stanie w tej chwili to - ja myślę, że w ciągu tych dwóch dni do poniedziałku się to wyjaśni, czy to tu może być, czy jest jakiś pokój, czy gdzieindziej prawda.

Ob. Władysław Serafin:

Jutro ewentualnie określimy, jak, bo jest posiedzenie komisji - podzespołu rolnictwa i będą i wasi koledzy tam także to ustalimy uewentualnie jutro.

Przewodniczący:

Proszę Państwa! W więc zdaje się, że został rozdany ten projekt, któryśmy ostatecznie tutaj próbowali jakoś uwzględniając wszystkie głosy skonstruować. Ja go przeczytam.

W celu zapewnienia pluralizmu związkowego w warunkach określonego przez uczestników "okrągłego stołu" porozumienia narodowego, wsparcia projektowanych reform politycznych i ekonomicznych, w dążeniu do eliminowania wstępujących w zakładach pracy napięć społecznych, zespół do spraw pluralizmu związkowego uznał za niezbędne:

1. znowelizowanie ustawy o związkach zawodowych w zakresie:

a/ trybu tworzenia związków zawodowych, umożliwiającego także rejestrację jednym aktem związku ogólnokrajowego, obejmującego pracowników zakładów należących do różnych gałęzi pracy;

b/ umożliwienia związkom zawodowym swego rodzaju tworzenia swoich struktur organizacyjnych,

c/ określenia spraw dotyczących zbiorowych interesów pracowników, w których wymagane będzie wspólne reprezentowanie

różnych związków zawodowych wobec kierowników zakładów pracy.

Postanowiono powołać grupę roboczą do opracowania projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych w tym zakresie.

2. Po szerokiej wymianie poglądów i biorąc pod uwagę stanowisko podzespołu do spraw rolnictwa uczestnicy zespołu do spraw pluralizmu związkowego zgodzili się, że podstawą tworzenia i rejestracji związków zawodowych rolników powinna być odrębna ustawa o związkach zawodowych rolników, umożliwiająca rejestrację i działanie związków zawodowych rolników zgodnie z wolą zainteresowanych.

Postanowiono powołać grupę roboczą do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych rolników.

3. Uznano potrzebę podjęcia dyskusji nad szerszą nowelizacją ustawy, przepraszam, tu powinno być ustawy o związkach zawodowych, proszę o wpisanie. - w kwestiach odnoszących się do zakresu podmiotowego prawa do zrzeszania się w związki zawodowe oraz pr. epizodów dotyczących sporów zbiorowych, w tym prawa do strajku.

Wyniki prac powołanych grup roboczych zostaną przedstawione na kolejnym posiedzeniu zespołu do spraw pluralizmu związkowego, w dniu 24 lutego br.

Zapytuję, czy ktoś ma jeszcze jakieś uwagi do tego komunikatu? Proszę..

Ob. Władysław Serafin ~~Ob. Władysław Serafin~~ Romuald Sosnowski:

Uwaga nie jest zasadnicza, ale istotna.

Punkcie trzecim proponowałbym taką drobną zmianę.

"Uznano potrzebę podjęcia dyskusji w grupie roboczej nad nowelizacją ustawy o związkach zawodowych w kwestiach. Bo nieokreślenie rego może być ad calendas grecas, za rok, za dwa.

Przewodniczący:

Ale w grupie roboczej czy w zespole.

Ob. Romuald Sosnowski:

Myśmy to nazywali tu gdzieś ...

Przewodniczący:

W zespole, przecież myśmy uznali, że to będzie dyskutowane na zebraniu zespołu.

Ob. Romuald Sosnowski:

Postanowiono powołać grupę roboczą, jest takie sformułowanie i dlatego mówię - używam słowa "grupa robocza".

Ob. Władysław Serafin:

I koniec jest też grupa robocza.

Przewodniczący
~~Ob. Romuald Sosnowski~~

Nie, nie. Przecież uzgodniliśmy, że na ten temat dyskusja powróci na plenarne posiedzenie. Praca tej grupy roboczej nie skończy się. Jeżeli będzie potrzebne, to będzie pracować dalej, ale wróci najpierw na szersze posiedzenie. to 24-go.

Ob. Romuald Sosnowski:

Tak, wiem, Ale chciałbym, żeby wróciła także z przedyskutowaną tymi dwoma elementami.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Nic nie stoi na przeszkodzie, jeżeli grupa robocza pracująca nad nowelizacją ustawy o związkach zawodowych znajdzie czas i rozpocznie dyskusję na temat zawartym w pkt. 3 żeby zawarła, tutaj takiego ograniczenia nie ma.

Natomiast ponieważ oczekiwane jest stanowisko rządu w sprawie art. 15,17 to my nie możemy się zobowiązać inaczej, jak do przedstawienia tego stanowiskama kolejnym posiedzeniu 24-go, które jak wiadomo prowadzi pan przewodniczący Sosnowski, więc tym łatwiej będzie mógł wydobyć od nas, że tak powiem, stanowisko.

I proponuję zostawić to tak jak jest zapisane.

~~Ob. Romuald Sosnowski:~~ Ob. Romuald Sosnowski:

Tak, panie ministrze, ja z całym szacunkiem do tego co pan powiedział, szczególnie jeśli chodzi o przewodniczenie obradom, ale tym trudniej mnie będzie.

Wobec tego uważam jednak, że musimy coś określić, bo jeżeli mówimy w sposób bezzasowy, to zawsze można powiedzieć - przecież myśmy nie określali, że to będzie przedmiotem. Czy strona rządowa zgodzi się z zapisami, to jest odrębna sprawa. Chodzi o to, żeby tam jednak także ten zespół roboczy nad tym dyskutował.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Aleksander Kwaśniewski:

Czy możemy zastosować identyczną procedurę, jak w przypadku wniosków złożonych przez "Solidarność". To znaczy, abyśmy otrzymali w ciągu najbliższych dni propozycje zmian ze strony OPZZ art. 15,17 oraz jak rozumiem wiemy skąd wziąć rozdział V, chyba że są tu zmiany, i to będzie podstawa do naszego ustosunkowania się w dniu 24-go z prośbą jednocześnie, aby również te propozycje zostały przedłożone kolegom z "Solidarności", bo to nam ułatwi pracę.

Ob. Romuald Sosnowski:

Owszem, w dniu jutrzejszym i strona "Solidarności" i rządowa otrzyma te propozycje.

Przewodniczący:

Czy wobec tego może to zostać tak, czy?

Dobrze, a czy na przykład nie możemy napisać: uznano potrzebę podjęcia na następnym posiedzeniu zespołu do spraw pluralizmu związkowego?

Podjęcia na następnym posiedzeniu zespołu dyskusję.

Ob. Romuald Sosnowski:

Jeżeli ma być to akt dobrej woli, a koledzy nie wnoszą - moja drużyna - sprzeciwu, nie wnoszą koledzy? To nie chciałbym, żeby to było traktowane jako blokada czegokolwiek.

Przewodniczący:

Więc wobec tego te dwie poprawki.

Czytam jeszcze raz ten trzeci punkt.

Uznano potrzebę podjęcia na następnym posiedzeniu zespołu dyskusji nad szerszą nowelizacją ustawy o związkach zawodowych w kwestiach odnoszących się do zakresu podmioto-

wego prawa do zrzeszania się w związki zawodowe, oraz przepisów dotyczących sporów zbiorowych, w tym prawa do strajku.

Rozumiem wobec tego, że jest konsensus i przyjęliśmy wspólnie ten komunikat i w duchu tego komunikatu będziemy działać, a w szczególności działać będzie grupa robocza, obie grupy robocze, które przedstawią nam na najbliższym posiedzeniu 24-go wyniki swoich prac.

Chciałem teraz zapytać, czy są jeszcze jakieś sprawy niezbędne do poruszenia dzisiaj?

Jeżeli nie ma, to uważam, że osiągnęliśmy pewien postęp w naszych pracach, że dyskusja nasza była rzeczowa, konkretna, choć nie wolna od sporów i kwestii otwartych, dziękuję za to wszystkim uczestnikom i do następnego zobaczenia się 24-go, o 10-tej. Przewodniczy kol. Sosnowski.

- - - - -



Inw. 46006